WOREK IVDASZOW:

To iest/

Złe nábyćie Máiętnośći.

IOAN: XII.

IVDAS fur erat, & loculos habens, ea quæ mittebantur portabat.

W KRAKOWIE:
Drukował SEBESTYAN STERNACKI,
ROKV 1603.

Do Przyiaćielá fárbowánego.

Drzewiey mię ty nie przeſtánieß fránćie prześládowáć/
Aż ſię muśiß podárkowi memu obrádowáć.
Gdy ia z wyſtępkámi walczę ludzkimi/ ty zenną
Cicho wiedźieß chytrą niechęć y woynę foremną
Tobie bráćie nád tym workiem być pewnym przyſtáwem/
Będźieß nim potrząſał/ włáſnym y dźiedźicznym práwem.
Stroiß z mym ßedźiwym włoſem igraßkę niegrzeczną:
Pewnie oberwieß odemnie ochędoßkę wieczną:
Iakieieś godźien.

SZLACHETNEMV Y SŁAWIĘTNEMV PANV
STANISLAVVOVVI LICHANSKIEMV *Ráycy Lubelſkiemu, przyiaćielowi y Kolledze łáſkáwemu, &c.*

KSiążeczká tá ktorąm názwał WORKIEM
IVDASZOWYM, y ktorąm ták w dorywczą
piſał máiąc co inſzego przed ſobą: zámyka w ſobie
wiele nieprzyſtoynych ſpoſobow nábywánia nizer-
ney máiętnośći/ á nie ták dálece dla potrzeby przy-
rodzoney/ iáko dla świetnośći y pompy tego świá-
tá. Com wſzytko do tego końcá prowádził: áby ludźię oprzykrzywſzy
ſobie ſpráwy y chytrośći Judaſzowſkie/ vdáli ſię do ſpráwiedliwych
y vczćiwych drog y obyczáiow ſzukánia żywnośći/ iáwnie / ſzczyrze/
nie fortelnie y bez ſzkody ludzkiey/ ták iáko ono poſpolićie mowią/ co-
by był wilk ſyt/ y owcá cáła. Ale iż ſą cztery naprzednieyſze ſztuki te-
go doſtawánia dobr/ ktore y práwo częſto wſpomina: *Quæruntur e-* Morali. umquinto.
nim bona, Clàm, Precariò, Precio, ſiue dolo malo, vi, &c. Przetożem ia
też ten worek zſzył y złożył ze czterech liádrow. Pierwſzy liáder ieſt
Wilczy/ táiemny. Drugi ieſt Liśi/ chytry: prosbą/ boſzkowániem y
pochlebſtwem nárabiáiący. Trzeći ieſt Ryśi/ rozmáity: ktory pretex-
tem práwá y kupná/ rzeczy ſwe zdobi. Czwarty ieſt Lwi/ mocą á gwał-
tem ſię obchodzący. A wſzákże te wſzytkie rzeczy záśiádły ná oſzuká-
niu/ y grzeſzą *contra Iuſtitiam, tam vniuerſalem quàm particularem*, á
zwłaſzczá *contra commutatiuam*: gdyż Aryſtoteles złodzieyſtwo y cu-
dzołoſtwo/ *inter contractus clandeſtinos* liczy. Widźi mi ſię że w tym
worku ſą niektore rzeczy śmiechem ále nie do śmiechu piſáne / ktore
ſłużą do popráwy obyczáiow ludzkich / á zwłaſzczá ludźi młodych:
Przetożem wolał ten kommentarzyk obroćić do práſy / niżli do táſu
ná trąbki: ták rozumieiąc/ iż ſię może kto táki náleść / ktory ſię ſtąd
z iákieykolwiek miáry zbudowáć może: y ktory ten worek Iſzkáryo-
tow ohydźiwſzy ſobie / vda ſię do worow Jozefowych nápełnionych
pſzenice dla wſpomożenia bliźnich ſwych/ á nie dla ſzkodzenia. A iż
baczę że W. M. tym podobnymi fráſzeczkámi moimi nie zwykłeś
gárdźić: Przetożem y tę kśiążeczkę ninieyſzą pod imieniem W. M. wy-
dáć vmyślił / żeby byłá iednym świádectwem dobrego przyiaciel-
ſtwá y ſąśiedztwá miedzy námi / ták w ſtanie priwatnym iáko y w
kole Rádźieckim. Nie obrażay ſię w. m. tym / że przezwiſko y tytuł
tych kśiążek zda ſię nie poważny/ y worek łatány: bo kiedy mu ſię le-

piey przypátrzyß/ dopiero w. m. poznaß/ że iest co vważyć: naydźie czásem w stárey kálećie więcey pieniędzy niż w nowey: y w płocien=nym worku/ więcey niż w Adámáßkowym. Jáko *Alcibiades* w pro=stym y nie poczesnym puzderku chował złote Sileny one Bożki Po=gáńskie/ skąd vrosło ono *prouerbium, Alcibiadis Sileni*: ták też czásem pod prostym tytułem/ zámykáią się rzeczy wielkie y poważne/ y o=wßem przystoyniey ták/ niżli sprosne Bogi Egiptskie/ woły/psy/ko=tki/ węże zámykáć w złotym y mármurowym Kośćiele. Mamy tedy ták czynić iáko nápomina on zacny Poeta *Q. Horatius Flaccus*:

De arte Poëtica. *Non fumum ex fulgore: sed ex fumo dare lucem.*

Przypátrzmy się dobrze Judaßowi: onći to Jßkáryotowic: onći to izmiennik co mistrzá swego tárgował/ co kupczył Odkupićielem: on to Mártahus/ co Syná Bożego przedał: on to syn zátrácenia/ (Acto: 1.) ktory iuż wiecznie podány iest ná zgubne imię: On to Apostoł degrá=dowány/ ktory poßedł ná mieysce swoie tám gdźie godźien: ná kto=rego iákoby ná wilká vkrwáwionego/ ktory się nie o owcę kusił/ ále o sámego Pásterzá/ wßytki wieki wołáią y wołáć záwße będą: *O Iu=* (Luc. 22.) *da, osculo tradis filium hominis!* On to Judaß/ ktory tym słowem wy=dał ná śmierć Jezusá Páná nászego/ przez ktore się począł z Duchá świętego/ národźił się z Máryey Pánny. Bog mowi przez Anioła Gábryelá/ AVE MARIA: Szátan mowi przez Judaßá Jßkáryo=tá/ AVE RABBI, Obá mowią AVE: ále nie obá iednym vmysłem. Bo iedno AVE rodźi/ drugie zábiia. Przez iedno Pánná stáłá się mátką: przez drugie mátká stáłá się ośierociáłą. Przez iedno stał się Bog człowiekiem/ iedynym Christusem: przez drugie Christus zdrá=dzon/ poimán/ vkrzyżowan/ y vmárł. Day Pánie Boże áby się ludźie Chrześćiáńscy nigdy nie báwili tákowym pozdrowieniem y witá=niem. Day Pánie Boże wßytkim serce dobre/ głos Anielski/ vstá ßczy=re/ ięzyk zbáwienny/ spráwy pobożne. Ale iáko widźimy/ ßátan nie spi: ten sercá ludzkie truie: ten mowkę cukruie: ten obyczáie fałßem y zdrádą záráża: ten rzeczy ludzkie mießa. W ten się czás obłudnego człowieká nawięcey strzeż/ kiedy násmácżniey y nápowabniey mowi: kiedy ięzykiem pochlebia: kiedy rękę cáłuie: kiedy się kłánia y dud=kuie: kiedy się kráſomowstwem y orácyámi báwi. Ná te rzeczy kie=dy ia pátrzę/ záwße mi przychodzą ná pámięć one słowá ktore ma=wiał ieden *Præceptor* moy lekcie czytáiąc/ kiedy przypadł *Locus com=munis* o nießczyrośći ludzkiey;

Annis mille iã peractis Ktore *Iuż tyśiąc lat temu będzie*
Nulla fides eſt in pactis. tákem *Iák niewiáry pełno wßędzie.*
Mel in ore, verba lactis: przeło *W vśćiech miod: Iák mleko mowá:*
Fel in corde: nîl in factis. żył: *W ſercu żołć: Iálowe ſłowá.*

Azaż nie częſto ſłychamy onych iedwabnych y pozłoćiſtych ſłow: Moy drogi: moy złoty: moie ſerce: moy ſerdeczny: moy bráćißeńku: moy Krolu: moiá hołowieńko: Pánie bráćie: Przyiáćielu: Oyczeńku: Diedu? Pátrzayże ná vkłony y ná owo z ſercá nie cáłego cáłowánie: kiedy ieden drugiego liże iákoby Niedźwiadek człowieká / gdy iad ſwoy wpuśćić chce martwę ſkorę przeliżawßy. Tákie więc pochlebſtwá bywáią pospolićie przy pożyczániu pieniędzy: A kiedy przyidzie płáćić ábo wroćić cudze/ Iuż tám dłużnik przymawia/ ßczypie/ ßkáluie: przyczynki náyduie: iákoby niewſtydliwa żoná przy rozwodzie. Iuż tám *Dentes eorum arma & ſagittæ*, *Pſal:* 56. Iuż tám ięzyk dotkliwy y bárzo iádowity / gorßy ieſt á niżeli *ſagittæ potentis acutæ, cum carbonibus deſolatoriis*, ábo iáko drudzy wykłádáią: *cum carbonibus iuniperi*. *Pſal:* 119.

Tákże też w nábywániu żywnośći / ſtátku y máiętnośći/ widzimy ná oko co ſię dzieie: żaden ſię ná to nie ogląda żeby w doſtawániu tych rzeczy nie odſtępował Bogá/ ſumnienia/ ſławy/ cnoty/ poczćiwośći/ zbáwienia ſwego y ſam śiebie: Wßyſcy ták wierzą/ rozumieią/ ták dżieci ſwe vczą/ y z tym vmieráią iáko nápiſał *Flaccus Epiſtolarum libro primo:*

O ciues ciues, quærenda pecunia primùm eſt,
Virtus poſt numos: hæc Ianus ſummus ab imo
Perdocet, hæc recinunt iuuenes dictata ſeneſq́;.

Więc też nie ſłucháią nápomináiącego Páná: Szukayćie/ mowi/ náprzod kroleſtwá Bożego y ſpráwiedliwośći iego: A wßytkie rzeczy będą wam przydáne. Wßyſcy chytrośćię/ wßyſcy przemyſłem y fortelem żywą. Wßyſcy wobec ſłucháią onego Syruſá Terenciuſowego/ ktory ták mowi *Adelph:* Mat. 6.

Actu ſecundo Scena 2.

Nunquam rem facies; abi; neſcis ineſcare homines Sannio. To ieſt: Nigdy ſię ták nie dorobiß/ idź precz / nie vmieß ludźi nęćić błaznie. *Ineſcare* ieſt to ſłowo ptáßnicze. *Ineſcare aues:* Ponętę ſypáć ptakom żeby ie łatwiey połowić. Właśnie tedy każe ten chytry ſługá / nęćić ludźi iákoby Cietrzewie. A ponętá nie inßa ieſt/ iedno chytrość/ twarzyczká y mowká łágodna/ vgadzánie y ćierpliwość/ zálecenie towá-

ru choćia złego: ochotne przywitánie / czapeczká ná głowie nie przy-
bita: czáſem też nie żáłowánie chlebá kiedy ieſt zá co : A krotko mo-
wiąc: kłamſtwo y pocáłowánie Iudaſzowe. Ktoż dźiś/ proſzę/ ſłucha
ſyná Bożego ktory nas ták przeſtrzega/ Mátth: 16. Ná co ſię to przy
godźi człowiekowi/ choćby dobrze wſzytek świát pozyſkał: á vſzczer-
bek iáki y vbliżenie odnioſł ná duſzy ſwoiey? Abo ná co będźie fry-
márczył duſzą ſwoią? Przeto żeby ludźie nie przedawáli duſze ſwoiey
ledá zá fráſzkę/ ledá zá czáczko/ ledá zá mátáninkę: żeby nie turbo-
wáli ziednoczenia ludzkiego y ćiáłá Rzeczypoſpolitey dla zyſku y ko-
rzyśći ſwoiey : do tego końcá ćiągnie to zwierćiádło fortelow ludz-
kich y ten worek Iudaſzow. Ale pátrzay iáko on Rzymſki Burmiſtrz
Cicero będąc Pogáninem/ ſromotę czyni fałſzywym y Iudaſzowego
cechu Chrześćiánom/ kiedy ták piſze: Vwlec (mowi) cokolwiek dru-
giemu/ ábo człowiekowi z vymą y z ſzkodą drugiego człowieká ſwoy
pożytek mnożyć: ieſt to bárziey przećiwko przyrodzeniu/ niźli śmierć/
niż vboſtwo/ niż boleść/ niż inſze rzeczy ktore mogą przypáść/ ábo ná
ćiáło/ ábo ná te dobrá powierzchnie. Bo tákowa rzecz/ naprzod pſu-
ie to potoczne żyćie y towárzyſtwo ludzkie. Bo ieſli ſię ták vdamy ná
to/ iż káżdy dla ſwego pożytku będźie łupił y gwałtem rozbiiał dru-
giego: tu ſię iuż tym ſpoſobem muśi rozerwáć przyrodzone ziednocze-
nie y ztowárzyſzenie ludzkie. Własnie iákoby / gdyby káżdy członek
zoſobná miał rozum / á ták mniemał / iż tym ſpoſobem zdrow być
może/ ieſli drugiego bliſkiego członká zdrowie do śiebie przyćiągnie:
pewnieby wſzytko ćiáło zemdleć y vmrzeć muśiáło. Tákże też/ ieſliby
káżdy z nas cudze pożytki do śiebie chwytał y ćiągnął coby iedno
mogł zágrábić dla ſwey korzyśći: iużby tu bez pochyby towárzyſtwo
y ſpołeczność ludzka ſzwánkowáć y przewroćić ſię muśiáłá. Tákći
nápiſał Cicero. Co ieſli ſobie dobrze vważy człowiek Chrześćiáńſki:
ták rozumiem/ że ſię tego niepocześnego worká Iudaſzowego liſzy y
odrzecze. Pátrzay iáko to ten Pogánin piękne podobieńſtwo przyto-
czył o członkách ludzkich : Bo ieſlibyś ták leczył ćiáło ſwoie/ żebyś
dla niezdrowey ręki odćiął ſobie zdrową dla lekárſtwá owey : Abo
żebyś ſobie kazał vpiłowáć zdrową nogę dla chromey : pewniebyś
ćiáło ſwe własne oſzpećił/ zepſował y okáleczył/ y wiecznie byś zoſtał
niedołeżnym. (Chybáby kto był rákiem: bo temu inſza nogá wyro-
śćie choćia iednę ſtráći.) Ták też ćiáło Rzeczypoſpolitey zniſzczećby
muśiáło y wniwecz ſię obroćić/ ieſliby vbożſzy wydźierał máiętność
bogátſzemu: Ieſliby nági zdźierał ſzáty z od[z]ienſzego: ieſliby głodny

wydzierał chleb nie głodnemu: Jesliby prożnuiący nędznik brał má-
iętność temu kto prácuie y ma się dobrze: Jesliby zacny gość/wygá-
niał z domu Gospodarzá podleyszego: Jesliby chytremu wolno było
wykręćić máiętność ná głupim ábo ná prostaku. A náostátek/iesli-
by wolno było dużemu przewodźić nád słábszym: młodemu nád stá-
rym: bogátemu nád vbogim. Pátrzay iákoby to szpetna y mierziona
Rzeczpospolita byłá y miásto bárzo nieporządne/ktoreby mogł słu-
sznie názwáć Judaszowym grodem / iesliby się ták w nim działo iá- Iudo-grod.
kom powiedział. Bo w tákowym mieśćie Christusá imáią/á Juda-
szowi śrebrne pieniądze dawáią: to iest/Łotrowie tám płużą/á cno-
tliwych wiążą. Chytrość tám y zdrádá w cenie : á cnotá w pomie-
tlech. Własny tám Lichogrod ábo πονηρόπολις, ono miásto w
Thrácyey przez Filipá Mácedoná osádzone złymi ludźmi/ łotrámi/
wywołáńcámi / wyświeceńcámi / y práwie brákiem y wybierkámi
narodu ludzkiego: o ktorym iż się ná inszym mieyscu pisáło / teraz o
nim dosyć. My tedy perswádowáć chcemy ludźiom/áby zániechawszy
Judaszá / y workâ y pieniedzy tego niepobożnych / powiedźieli mu
ták/iáko Piotr święty powiedział Symonowi świętokupcowi one-
mu *Actor*: 8. *Pecunia tua tecum sit in perditionem.* A zátym/żeby się wy-
prowádźili z tego Judaszowego grodu/ z tego Lichogrodu/ (sercem
y obyczáymi/ á nie nogámi) do miástá Christusowego ábo Dobro-
grodu: á żeby sobie dobrze w pámięć wlepili onę Regułkę práwną/ ἀγαθό πολις
ktora się ták ma: *Zaden się nie ma pánoszyć z cudzą szkodą.* A to iest
wszytká summá tych rząseczek. Przyimiż tedy odemnie *Stánisłáwie
Licháński* Przyiaćielu y Kollego moy tę trochę prace/ ktorey też po-
życzysz Jákubowi Licháńskiemu synowi swemu/dźiećięciu nátury do-
brey: á iescze więtszą nádźieię o nim pomnażay przez náuki vczćiwe:
A ná mię/ iákoś záwsze zwykł/bądź łáskaw. Dan w Lublinie w dźień
vroczysty Swiąteczny ktory przypadł ná 21. dźień Máiá : w roku
Páńskim Miłośćiwoletnim 1600.

*Sebestyan Acernus, Ráycá
Lubelski, Woyt Psárski.*

PRODITORIS APO-
STOLI NOTÆ.

Luteus est totus, tanquam vulpecula rufus,
Luteola semper veste coruscus abit.
Zoilus est Christi: prodit: lethale salutat,
Astutum clepsit: suauia mortis habet.
Blanda venena fouet labris: vt vipera mortem
Præsentem spirat gutture: dulce necat.
Accinctus pera, mitem prædatur Iesum:
Euacuat loculos o bone Christe tuos.
Et fur, & conuasator, plagiarius audet
Venalem dominum seruus habere suum.
Non dicam quis sit: nam diuinabis & ipse,
Indicio Vitam Decipit Ante Suam.

AVTOR DO CZYTELNIKA.

PYtaß mię: kto to idźie w tey ßáfránney ßáćie,
Y z tą brodą ćiſáwą? Tákći powiem bráćie:
Ieſt to on Iſkáryot Chriſtuſow ſpiżárny,
Száfarz, lecż ná ſwą ſtronę, wielmi goſpodárny.
Co Pánu dano ábo náśládowcom iego,
To ſię wßytko w tobole zoſtáło v niego.
On to co go obludne ſpráwy iego ßpácą,
Co nań świát zgrzyta, náwet y dzieći koláćą.
Ten pſtry worek v páſá; wßák go baczyßß y ty;
Ieſt z rozmáitey ierchy miſternie vßyty.
Naydźieß tu ſkorę wilczą, naydźieß tu y liśią: Diuiſio libelli Metonymica.
Iedno ſię dobrze przypátrz, naydźießlwią, y ryśią.
Wilk bierze potáiemnie: á liſká ſię láśi:
Ryś cynkowátą śierśćią ſwoię zdrádę kraśi:
A Lew gwáltem wydźiera, co vgoni trzyma,
Y ßpik z kośći wyſyſa, krew z ćiáłá wyżyma.
Bowiem tákich Iudaßow ſą cztery narody,
Choćia nie wßyſcy máią płomieniſte brody.
Iedni rzeczy doſtáią ſpoſobem táiemnym: Explicatio diuiſionis.
Rußem to poſpolićie zdawná zową ćiemnym.
Ci ſą Wilkom podobni: bo dobrego mienia
Z cudzey pracey doſtáią iáko wilcy z ćienia.
Drudzy prośbą, pochlebſtwem, ábo też zmyślonym Validi mendicantes.
Nabożeńſtwem biorą chleb ludźiom omamionym.
Tych Liſowi chytremu możeß przypodobić,
Y w Podolſki záwoiek możeß ich ozdobić.
Bowiem Lis iuż ſię chorym, iuż ſię martwym kłádźie:
Iednák to czyni kurom y gęśiom ná zdrádźie.
Trzeći rodzay przemyſłu podobien do Ryśiá,
Bo włoſem iárzębátym oßuka y Zyśiá.
Ryś nákrapiáną ſkorą fálßy zdrádę znáczy,
Bowiem oßuſt, iáko chce ták ſię przeinácży.
Cżwarty rodzay tyráńſtwem y mocą nárabia:
Ták cudzy pot y pracą do śiebie przewabia.

	A tę Sektę iesli chceś vbierz w skorę płową, W iákiey Hercules chodził, osobliwą Lwową. Z tych rozmáitych ladrow ten trzos vrobiono: Y frámzą okolo stron cudnie ozdobiono.
Lauerna: Dea tutelaris furum.	Robiłá go Lauerna przemyślna Bogini: Autolycus iey cżuyny przyświecał w iáskini:
Vacuna otii Dea.	Vacuna nići przedłá baykámi się báwiąc, Dziwne rzecży, y pewne y niepewne práwiąc.
Proteus Mobilitatis & mutabilitatis Deus.	Mercurius przykrawał: á Proteus ná nice Sztucżny worek wywrácał, cżásem też ná lice. Comus go zbytkiem vpstrzył: á Bacchus obżárstwem: A Sinon Sisyphow syn nástrzepił go łgárstwem. Więc kłamliwi ßálbierze od łgárstwá swe dzieło Záczynáią, żeby się pod tą mgłą zákryło.
De Caco vide in Abigeatu.	W tym dymie niegdy Cacus cudze bydło chował, Gdy Hercules v niego woły swe licował. Więc ći co cudze rzecży biorą potáiemnie, Ná vbostwo przycżynę kłádą, choć dáremnie. Cżásem też ná ßátáná, gdy przycżyn nie stánie, Cżásem ná Bogá: cżásem ná złe wychowánie. Ci zaś ktorzy się prośbą y żebrániem báwią, Zá spráwiedliwe się y zá nabożne stáwią. Ná Bogá, ná vbogie, ná Kośćioły proßą: A ták worek Iudaßow łákomy pánoßą. Sapienći, chytrkowie, choć falßutą iáwnie, Przećię mowią, że się to wßytko dzieie práwnie. A ktorzy przez moc biorą: ná Rzecżpospolitą Przycżynę kłádą, y ná potrzebę záwitą. Ták Iudaß ná Christusá pokornego prośił: Lecż ná swą stronę iáko Wilk do lásá nośił. Więc się też rzkomo Lisek stárał o vbogie,
Matth: 26. Marci 14. Lucæ 7.	Gdy Márya ná Páná wlałá wodki drogie. Wolałby był zpieniężyć, y włożyć do swego Worká: niż widzieć Páná perfumowánego. Iął się potym hándlowáć pod zasłoną práwá; Oblokßy Rysią kuse. Pátrzże co zá spráwá:

Przedał Miſtrzá, vczynił targ o Páńſką głowę,
Wziął groſze, oddał towar y ztrzymał vmowę.
Obłokł potym Lwią ſkorę, kazał imáć Páná:
Ziśćił co należy ná ſłownego Hetmáná.

Tenete eum Math: 26. Marci 14.

Wiedząc co rzekł Káiphaſʒ, y miał to na pieczy,
Iż tego było trzeba Poſpolitey Rzeczy,
Aby ieden zá wſʒytkich vmárł. á ták mocą,
Zdradą, prośbą, vkradkiem y też ćiemną nocą

Ioan. 11. & 18.

Zmyślny Iudaſʒ nárabiał; máiąc worek zſʒyty
Z rozmáitego leſʒu y z dziwnymi ſʒnity.
Ach coż tákich Iudaſʒow w domách y ſʒpitalách.
W Kośćielech, ná Ratuſʒách, y w Kśiążęcych ſalách!
Nie będęć ich miánował: lecż ſobie odważę,
Iż ich wytknę przed świátem y pálcem pokażę.
Tkni ſię bráćie iáko tu żywnośći nábywaſʒ.

Marſupium Iudæ: Eſt in. iuſtus modus faciendæ rei.

Dla biednego pożytku y Bogá zábywaſʒ.
Y tyle kroć z Iudaſʒem Chriſtuſá przedawaſʒ,
Ilekroć nie przyſtoynie imienia doſtawaſʒ.
Wey iákoć ſię záperzył: przypátrzćie ſię pilnie:
Drugi łáie poſʒeptem, gniewa ſię vſilnie.
Drugi ondzie mknie z żółtym płaſʒczem do fárbierzá,
Ow z liſowátym wąſem cżeſʒe do Bárwierzá.
Wroć ſię bráćie tyy ow, á nie tráć pieniędzy,
Wiemyć y ták żeś dobry człowiek, day ſię nędzy.
Nie po śierśćić my znamy te Iſʒkáryothy,
Poznáć po towárzyſtwie kto ieſt z támtey roty.
Naydzieſʒ go á on z Moſʒkiem y z Lewkiem przeſtawa,
A Chriſtuſá zá śrebro Annaſʒom przedawa.
Bliżniego oſʒukawſʒy rzkomo go żáłuie:
O gárdło przypráwiwſʒy w vſtá go cáłuie.

Aue Rabbi, Matth: 26.

Tećwięc miedzy poſpolſtwem zdawná były głoſy,
Ze ſię w żołći rad nośił Iudaſʒ złotowłoſy.
Głowá byłá ogniſta iák poyzrzał ná tchorzá,
Brodá żołtogorąca świećiłá iák zorzá.
Suknia ná Apoſtole, iáko więc nád błoty
Pozorny kwiát zákwita iákby miał być złoty.

Y ták wßytek żołty był y ßátą, y głową,
Przyświecał Zwolennikom brodą krokosową.
Gdyby wyyzrzał z dymniká, á tybyś miał chore
Oczy, widząc z dáleká, záwołałbyś, Gore.
Lecż to plotki ták bacże: widziałem ia kosá
Fochs Germanicè, vulpes Latinè.
Zydá, Foxem go zwano choć czarnego włosá:
Ktory wiele nędznikow náczynił z bogátych,
Ták żołtowęsych iáko białokurowátych.
Przetoż chytrey obłudy śierści nie przyczytay:
Lecż kto z ludźmi nie ßczyrze, Iudaßem go witay.
Gdy widziß obłudnego, możeß mu rzec głosem.
Chlusnałćię Ißkáriot nieboże swym trzosem.
Bowiem WOREK IVDASZOW, ieſt chuć do cudzego,
Y zły ſpoſob nábyćia dobrá nie dobrego.
Inter lucri & iacturam medium eſt quãdo vterque contrahentium re ſua incolumi domum abit. Ariſtoteles Ethicorum 5.
Nießczęśliwe to ßczęście, gdy ſię kto bogáci
Cudzą ßkodą: choć mnie má bywygrał, vtráci.
Nie zręczna to fortuná, gdy ieden nárzeka
Z tárgu idąc; á drugi Wygrałem, wykrzyka.
Ták właśnie wilcza ſtypą bywa śmierć báránia,
Kozie zdrowie głod wilczy, według mego zdánia.
Nie dba ná ryk bydlęcy, ná chłopſkie biádánie.
Láczny Wilk, byle ſwoie odpráwił śniadánie,
Ták ten worek bezecny iáko káldun wilczy,
Záwße zieie: Przykláday wolá, choćia milczy.
Niechay kto chce nárzeka, niech krwáwe łzy leie,
Niech ßkody ſwey żáłuie, od fráſunku mdleie:
Venter caret auribus.
Nie ma głodny brzuch vßu, prożne to ſą ſłowá,
Nie ma vßu łákoma táiſtrá Iudaßowá
O ktorey mowić będziem. Do ktorey należy
Naprzod táiemny hándel niezbedney kradźieży.

PIERWSZA SZTVKA
Worká Iudaſzowego,
Z WILCZEY SKORY,

O táiemnym przywłaſczániu cudzych rzeczy,

Dźieli ſię ná VIII. Częſci.

MERCVRI wßytkich hándlow y przemyſłow
Boże:
Ktoż twoie mądrość poiąć y wyſłowić może?
Ty rządźiß krzywomyslny dowćip/ y ty zbroiß.
Język w dźiwne chytrośći: ty poſtáwę ſtroiß.
Ty lipkie pálce vczyß/ y ręce vmkliwe:
Ty ożukáć proſtaká każeß w oczy żywe.
Zá twoią ſpráwą oßuſt ſwoie fałße zdobi
W piękny płaßczyk/ kiedy co foremnego zrobi.
Ty oſtátnim rátunkiem: gdy rzeczy nie ſłużą/
Czyniß ochotne nogi y pußczaß ná dłużą:
Przypáſuieß do koſtek podwiąſki ſkrzydláte: Talearia Mercurii.
Vbieraß w lotnie pierze ſkroni kriſpowáte.
Tyś grał ná ſwoiey fletni/ kiedyś głębokiego
Snu nábáwił Arguſá ſtrożá ſtookiego. Argus centoculus.
On ſpi; á tyś mu záiął śliczną iáłowice/
Jowißá gromoboyce wdźięczną kochánicę.
Tyś vſpił gnuśne ſercá y świát nie oſtrożny/
Gdy ſwym workiem zárzućił Judaß niepobożny

I.
SZTVKA

Wiele ludzi. Do tego worká swoie pliony/
A nocną zdobycz niesie złodziey záprawiony:
Vfa swoiey chytrości/vfa skrzydłonogiey
Vćieczce: nie vważa sobie przyszłey trwogi.
Ty go vczyß czuynośći/y też gospodárstwá/
Do zamkow ingrychtowych trefnego slosárstwá.
Ty mu drzwi vkázuieß/y niezwykłe progi
Przez poßyćie: że sie mknie nieborak vbogi
Po ściánach y po murzech/wczásu nie przestrzega/
Gdy go chuć do cudzego zebrániá podżega.

Ian⁹ bifrons

Radby iáko on *Ianus* miał y wtyle oczy/
Kiedy ná znáczną korzyść ćichuczeńko kroczy:
Żeby przed sie y zá sie pátrzał ná wße strony;
Żeby on pierwey postrzegł niż był postrzeżony.

Anulus Gygis.

Życzy sobie Gygesá onego pierśćieniá:
Żeby sam niewidomy / wßytkich widział z ćieniá.
Dybie Pawim sposobem/ná pálcách sie wießa:
Tráći slad/y stopy swe ták y owák mießa.

Polypi mores.

Radby był Polipusem; ktory/iáko w lárwy/
Odmienia sie w przygodźie w rozmáite bárwy.
Gdźie sie iedno obroći ostrożniuchno wßędźie:
Jáką chce/táką sobie postáwę vprzedźie.
Jesli w iákim popłochu podle skáły pływa:
Wnetże fárby iák skáłá kámienney nabywa.
Podle źiołká źielony: á czarny przy błoćie:
Biały przy białey źiemi/gdy bywa w kłopoćie.
Tákby sie rad przewierzgnął w rzeczy te y owe/
Zmyslny złodźiey/y dźiećię Merkuryusowe.

Primũ stratagema furis est, negare & mẽtiri.

Radby miedzy ściánámi vczynił sie ściáną/
Żeby sie wymiskował oną swą odmiáną.
Rußa krzywym rozumem/kłáma/bredźi/máta/
Spráwy swe vwikłáne bálámuctwem láta:

Z Wołochy sie zmieszáli/płużą tám w tey stronie: *z Wilczey skory.*
Tám krádną/tám zbiiáią/ná krádzione konie
Frymárczą: mydlą oczy: Ná kradzież mieniáią
Z gospodarzmi: tráca ślad/y śierć odmieniáią.
Tám krádną/támże wieszą złodźieie y káći:
Pátrzay iáka Sámoiedź/zboycá zboyce tráći.
Wiec też niekiedy onych Cykonow máćiory/ Bacchâtes.
Báchusowi służyły/iątrewki y cory.
Roztárchawszy ná głowách/nie muskáne włosy/
Spiewáły Báchusowi niewieśćimi głosy:
Odłożywszy od siebie mołoyce y Sáchy/
Tuláły sie po gorách roskudláne swáchy.
Podżega ich on Bożec/gdy sok iego piią; Sacri vlulatus Bacchi.
Wiec plaszą/wiec száleią/y bebnią/y wyią.
Pátrzayże ná Cygánki y ná ich pstre płaszcze:
Pátrzay/iesli sie ktora splećie y vgłaszcze.
Vyźrzysz nieuczosáną/vyźrzysz prostowłosą/
Z nieczysta y sámopás rozpuszczoną kosą;
Jákby dopiero przyszłá z Jutrzniey Báchusowey/ Orgia Bacchi.
Z gory Cytheronowey/ábo Jsmárowey.
Ják v srogiey Meduzy Phorkusowey corki/
Miásto włosow żywe sie krećiły iászczorki:
Ták v śmiádey Cygánki/ná łbie nie zákrytym/
Rownáią sie wárkocze/wężom iádowitym.
Wiec też *Chiromantia*, prátyká Cygáńska/
Właśćiwa zaboboná zda mi sie Pogáńska.
Kiedy one *Mænades* zeszły sie w gromáde/
O czárách y o gustách czyniły wiec ráde:
Jedná drugą vczyłá/zwłaszczá stára młodą;
Owá przed tą rozumem/tá miáłá vrodą:
Ják mołoycá omamić k woli biáłym głowom:
Jáko owcom y mleko odiąć cudzym krowom:

I. Sztuka

Zabáwy Cygáńskie

Jáko wrożyć ná ręku: iák poznáć przygody
Ták przeszłe iáko przyszłe/ pożytki y szkody.
Támże sie też ćwiczyły w oney swoiey szkole/
Ják sąsiedzkie przewabić żyto ná swe pole:
A iáko niećić ogień pod słomiánym dáchem:
Jáko mieszek wyszypláć/ iáko szalić Láchem.
A dźiś tymi sztukámi v nas nárabiáią:
Gdy z cudzego pieniądze workà wywacháią.
Cygánki fárbowáne: á Mężowie sámi/
Báwią sie roztruchárstwem/ báwią frymárkámi:
Ow twierdźi/ że Cygáni on lud bárzo gládki/
Są od onych Wándálow Afryckich ostátki/

Genſericus.

Ktorzy zászli z Gąsiorkiem zá Půłźiemne wody/
A tám Podpołudniowe gromili narody/
Do czásow Gimilerzá Krolá ostátniego;
Ná tym stánęło Páństwo rodu Wándálskiego/
W tych támstronách: Bo tego zwyćiężył zacny Pan/
Poimał/ tryumfował/ zgromił Justinian/
Przez Belisáryusá Hetmáná mężnego/
Rádą/ ręką/ mądrością/ cnotą potężnego.
Gdy Krol poległ/ y woyská nie były iuż srogie/
Rozpędzono z Afryki Wándáli vbogie.
Jęli sie błękáć miedzy obcymi Pogány:
A zową te włoczęgi z dawnych lat Cygány.
Jeden Polak nápisał w swey Polskiey Kronice/
Ze poszli ći Wándáli z Słowieńskiey dźielnice/
Ztądże też y Cygáni. Wiec stráćiwszy dawne/
Siádło swoie w Afryce y krolestwo sławne/

Cygáni tu láią sie około Słowieńskich ziem.

Wrácáią sie do tych źiem/ iákoby do pewnych/
Stryiow y źiemkow stárych/ y do swoich krewnych.
Wiec też málo nie káżdy zmowi sie z Słowakiem/
Z Rusią/ Czechē/ Serbinem/ Kárwatem/ Polakię.

Jáko Sepia z siebie wypuszcza czernidło/ z Wilczey Skory.
Kiedy ná nie záſtáwia wielowezłe sidło;
Zákrywa ſie w męcinách / y w wodźie fárbowney:
A wſwoi właſnŷ brudźie/wpotrzebie gwałtowney:
Ták ſie złodźiey wſwe kłáſtwo/iák wczernidło/kryie/
Ják Sepia w ſwoy inkauſt y w czarne pomyie.
Trzes ſie: tyś wźiął nieboże: gdy mu mowią w oczy/
Wnet ſie dźiwnym obłokiē / dźiwna mgła otoczy.
Pierwsza ſztuká/ Záprzeć ſie pod przyśięga Boża:
Kiedy mu z pretká w głowie concepty potrwożą:
Wierći ſie: rzecza mieni:twarz/ iáko v kurá
Jndyiſkiego podgárlek/iuż śina/iuż burá.
Affekty ſie mieszáia/baiaźń y ſromotá:
Ach gdyby gdźie do chroſtá/rusza go ochotá.
Od wſtydu twarz czerwona;potym bywa bláda/
Gdy krew w tákiey przygodźie od ſtráchu ſie zśiada.
Powieśći niezgodliwe/ ſłowá záiakáwe:
Rece drza iák Osicá/y nogi ćiekáwe:
Oczy predko biegáia: á ſerce záiecze:
Wymowki bárzo ſłábe/iák śieći páiecze:
Radby wyszedł przez fortel/przez krzywoprzyśieſtwo
Abo/by też mogło być/y przez czárnokśięſtwo.
Otoż tobie Judaszow Worek/pánie bráćie:
Cosmiał czynić w oborze/w ſtodole/w komnáćie.

Opiſánie y rozdzielenie złodzieyſtwá, iáko wiele rodzáiow złodziei.

I I.

PRzed wszytkimi rzeczámi/trzebá ográniczyć Quid, & quotuplex
Złodźieyſtwo / y rodzáie złodźieiow wyliczyć: eſt furtum.

I.
SZTVKA

Furtũ est, Alienæ rei inuiso domino dolosa contrectatio. Inst. de Obl. quæ ex delict: nasc. § Furtum est

Zebymći to źrzetelnie vkazał ná oczy;
A żebyś wyrozumiał o czym sie rzecz toczy.
Złodźieystwo iest/ Ruchomey rzeczy dotykánie/
Nád wiádomość y wolą Páńską vmykánie.
Táiemne y zdrádliwe/ kiedy kto przez dźięki
Bierze ku vżywániu cudze do swey ręki:
Kiedy bierze nie swą rzecz nád wolą iey Páná/
A z iego wiádomośćią nie bywa mu dáná.
Táka *definitio* podoba sie onym
Práktykom stárodawnym/ w Práwie náuczonym.
Wiec choćia sie rzecz wroći/ choć iey Pan dostánie:
Tedyś ty bráćie iednák vwlokł vżywánie.
A ták złodźieiem będźieß/ choćias wroćił koniá/
Choćiazá tobą żadna nie byłá pogonia;
Jeśliś go we ßlą záprzągł / y drogęś odpráwił
Nie pytáiąc; choćbys też bez ßkody go stáwił:
Boś tu przećie bráćie w tym pokazał niecnotę;
Zes cudzym koniem robił/ vkradłes robotę.
K temu/ ieslić go tylko ná milę powierzył
Własny Pan; á tyś ná nim dwie mili przemierzył:
Pożyczyłći go ná dźień; tyś dwá dni horował/
Choćias go zá pieniądze ná dźień árendował:
Jużes milę skorzyśćił/ y dźień ieden Pánie/
Jesli sie dosyć zá to owemu nie sstánie.

Furtũ propriè, tãtùm rei mobilis est.

Wiec też tylko ruchome rzeczy złodźiey krádnie:
Bo kráść grunty y domy bárzo mu nie snádnie.
Trudno schowáć w zánádrá domostwo y role/
Trudno to nieść ná inßą dźiedźinę przez pole.
A przeto do złodźieystwá tylko to należy/
Co zápácholkiem przemyślnym tám y sám zábieży:
A co z mieysca ná mieysce w tłomoczku zániesie:
Co przed sobą gnáć może/ y wieść ná kolesie.

A wßákże śię grunty kráść owi ludźie zdádzą/
Co krzywo y nie słußnie gránice prowádzą:
Miedze odorywáią: narożniki kopią:
Stáwámi/sádzáwkámi cudze łąki topią:
Plotem niespráwiedliwym w cudze śię wgradzáią:
Biorąc swym muromi grunty/sąśiády zdradzáią:
Ludzkie pláce śćieśniáiąc swoie rozßerzáią:
Sztucznie ßnurem y prętem morgi pomierzáią:
Swoie rozprzestrzeniáiąc obcego śięgáią/
A sąśiedmich częstokroć pol odprzyśięgáią:
Táiemnie viezdżáią stárodawnych gránic/
Párgáminy/pieczęći dawne v nich zá nic.
Wiec też ná tákie grunty Bog śię gniewa zgołá/
A źiemiá ná nich gore/schną drzewá y źiołá:
Sośnie śię krzywe rodzą: y gárbáte láśy
Wołáią ná przyśięgę krzywą po wße czáśy.
Ták Rzymiánie karáli Miedz wyorywánie/
A plugá łákomego w cudze śię wrywánie;
Iż Oraczá y woły ná Rzecz pospolitą
Bráno: ábo wiec winą karano sowitą.
ZLODZIEIE zás/byś wiedźiał/rożnego są y ći
Cechu; rodzáiem/ßkołą/spráwą rozmáići.
Są iedni przyrodzeni: ktorych kiedy rußy
Zła náturá; ták ich do kradźieży záiußy/
Iż ná swą własną suknią/iák nie ná swą dybią:
A iesli cudzą tráfią/ pewnie iey nie chybią.
A iáko Wilk przemárły/gdy źrzobká młodego
Obaczy gdźie ná stronie/łaśi śię do niego;
Już śię czołga ná brzuchu/kryie śię zá pniewie/
Zá págorki/zá drzewá/y zá gęste krzewie;
Pátrzy názad y po bok/ieśli kto nie zoczył/
Zeby/iesli potrzebá/do láśá poskoczył;

z Wilczey skory.

Impropriè verò furantur bona soli, qui suos limites promouent in alienum fundum, idque clàm vel dolosè.

Actio finiũ Regundorũ dolosa.

Lex XII. tabularũ. Qui terminũ exarassit: ips9 & boues sacri sunto.

Fures naturâ.

Táki złodźiey był on Luscus, *ktorego opisał* Martial. lib. 8.
Si nihil inuasit, puerum tunc arte dolosa
Circuit, & soleas surripit ipse suas.

I. SZTVKA

Káwká, Kruk.

Gdy vpátrzy pogodę/z oney wielkiey chući/
Drobiátku niewinnemu do gárdłá sie rzući;
A korzystkę porwawszy do gęstwy vbiega/
Tám przed niebespieczeństwem wszelákim vlega:
Ták złodźiey przyrodzony / włáśnie wilczym torem/
Dybie ná cudze dobro nocą y wieczorem.
Postępuie/postawa;ieśli kto nie gada/
Nádsłuchuie:kłádźie sie/wstáie y pośiada.
Gdy gdźie do gmáchu wnidźie/ćicho /bez hałásu/
Pánu Gospodarzowi nie życzy niewczásu.
Nie radby go przebudźił/snu mu nie przerywa/
Ni kászlem/ni kichániem:niech zdrow odpoczywa
A gdy skrzynkę z pieniądzmi/ y grzędę z szátámi
Námáca/dopieroż go zápala szátáni.
Już zárabia ná złą śmierć/szubienicą śmierdźi/
Bierze worki z pieniądzmi/bierze száty z żerdźi.
Jeśli mu sie poszczęśći/á vydźie z pokoiem;
To co szczęśliwie vkradł/iuż to zowie swoim.
A ieśli do cudzego nie będźie dowory/
Nie możeli odemknąć Sołu y Komory:
Już będźie swoie sukmią kradł/y własne sprzęty;
Grzeie go Merkuryus/ogień niepoiety.

Cygáni skądby poszli.

CYGANY zdawná ludźie dźiwnie rozumieią;
Ktorzy/iákby rzemiesło/trefnie kráść vmieią.
Skądby poszli/ia niewiem:Jedni Philistyny
Mniemáią być/co kiedyś wyszli z Pálestyny:
Drudzy twierdzą żeby to *Cicones* być mieli/
Co w Thráciey nád Hebrem bogátym śiedźieli.
Bo *Cicones* z Cygány/nie dáleko chodzą:

Cygánow bárzo wiele w Trácyey.

Wiec ich ná to mniemánie/ przezwiská vwodzą.
A też tám tey chałástry w tych kráiách nawiecey;
Jákoż to baczyć możesz/do Turek iadęcy:

A wßákżebym ia nie rad w herbie miał Cygáná/
Choćby też nád tą Rotą wierzchniego Hetmáná:
Bo iego przedsięwźięćie wßytko ná kradźieży/
Ná fałßu/ná ßálbierstwie/ná guśćiách należy.
A ták niech pobrátymem Iudaßowym będźie/
Niech tám do iego Cechu y do stołu śiedźie;
Złodźieystwo iego dźieło; postronek pokutá:
Wiśiec mu ná podniebiu/by nawiętßa plutá.
DRVDZY zás są ze złego nalogu złodźieie;
Zadna śie to nátura y gwiazdá nie dźieie:
Ale złe towárzystwo y złe wychowánie/
A też złych obyczáiow niepomiárkowánie/
A dobrą wiec náturę częstokroć zepsuie:
Ná łotrowstwo dobrego człowieká przekuie.
Bo kto z łotry przestawa/łotrem tákże bywa:
Gdy śię często łotrowskim ßtukom przypátrywa.
Nie vsłyßyß tám nigdy by chwalono cnotę/
Abo spráwę vczćiwą:bo tám trudno o tę.
Ale chwalą ßálbierstwo/leż y oßukánie/
Do niecnoty podniátę y też ponukánie.
Wiec śię ieden w chytrośći nád drugiego sádźi:
A ná złą rzecz rad oßust łgarzowi porádźi.
Aż vrośćie niecnotá y práwie doyźrzeie:
Ztąd bioru doskonáłość wierutni złodźieie;
Ktorzy gdy chytrze krádną/zową ie SKRYTYMI:
A ći robią ßtukámi ták známienitymi/
Ze śię by też namędrßy nie domyśli ná nie:
A owßem drugi pod czás y ślubuie zá nie.
Drudzy iáwni złodźieie/ktorych ná vczynku
Ná świeżym poimáią/y wodzą po rynku:
Lice im przyśćignione wießáią ná kárku:
Gdy sobie głupie poczną ná mądrym iármárku.

z Wilczey skory.

Cigani, referuntur in ærarium Iudæ.

Fures consuetudine.

Fures occulti & clancularii.

Fures manifesti: quivulgò Facionativocantur, Græcis αὐτοφωροι.

I. SZTVKA

Ale ktoby nie świádom Judaßowſkich dźieiow/
Niechay wie że kilá ſet przeważnych złodźieiow.

Sacrilegi. Fures Apiarii. Simoniaci.

Jedni ſą *SWIETOKRAYCY*: Drudzy Pßczołołupcy:
Trzeći Simoniacy ábo świetokupcy:

Magiſtratuum nũdinatores.

Czwárći *Ambitioſi* kupuią vrzedy/
Zkad roſta w rzeczáchludzkich niepobożne błedy:

Depeculatores Reipub.

Piaty rodzay miece ſie ná Rzecz poſpolita/
Ogladza Xiażecy ſkarb chćiwośćia nie ſyta.

Szoſty/ nißczy poddáne: Lecz zás były ná to

Repetundæ

Repetundæ: karano te łákomce zá to.

Abigei.

Siodma Sektá tych ludźi ieſt *Abigeatus*:

Plagiarii.

Oſma ießcze ſproſnieyßa ſpráwá *Plagiatus*.

Simplex furtum.

Náoſtátek złodźieyſtwo zgolá proſtym zowa/
Kiedy wiec ruchoma rzecz bierze kto domowa.
O tych hándlách w tey cześći chcemy krotko mowić/
Potym ßyrzey káżda rzecz z oſobná ponowić.

DE SACRILEGIO.

O Swietokrayctwie.

Græcis ἱεροσυλία *Swietolupſtwo* vocatur.

S*Acrilegium* zowa/kiedy ſie kto wnéći
Do Kielichow / do Pátyn/choćia ſie nie świeći.

Lex XII. tabul. Sacrum ſacroue cõmendatum qui clepſerit, rapſerit q;, homicida eſto.

Tego kto ſie tym báwi/kto ieſt tákim zdrayca/
Náßy Polacy zdawná zowa Swietokrayca.
Nie czeka áż mu Dzwonik poránu odemknie:
W nogy ſie on ſam oknem ábo dźiura wemknie.
Podkopa ſie pod Kośćioł y pod Zákryſtya:
Weźmie Krzyż/weźmie Kielich/weźmie Monſtrán
Weźmie świátká śrebrnego/y co ſie náwinie/ (cya.
Weźmie ornat y świetna Dálmátyke z ſkrzynie.

Nágrodźiło mu śie to gdy Rádźiectwá dostał:
Choćia Censorem Rzymskim/choć Pretorę zostal.
Nie żal wedy y glisty/nie żal złotey śieći/
Gdy śie w mátniey ná brzegu złoty Losos świeći.
Są ieszcze y dźiś wolne Rzeczypospolite/
Gdźie ná Wielmożny Senat dochody obfite.
Nikt mu tego nie zayźrzy/nikt mu nie wydźiera:
Głupia y słába zazdrość/prożno nań náćiera:
Gdźie to ieszcze y dźiś iest/y było iák żywo/
Iż sobie mowią: PODZMY NA ZŁOTE ZNIWO.
Iáko Strátoklesowi *Dromoclides* rádźił/
Gdy go ná tákie żniwo łákomie prowádźił.
A dźiś miedzy chćiwymi są tákowe głosy/
Żnimi złotą pszenicę/żnimy złote kłosy:
Doymy rzecz pospolitą:rzeżmy złote groná:
Wszák bogáta winnicá/nábráne wymioná.
W tákowych mieśćiech możesz ábo śie zbogáćić/
Możesz też sławę náwet/y duszę vtráćić.
Lecz też możesz obiáśnić ná onym vrzedźie
Cnotę/zasługi/dźielność/y spráwy twe wszędźie.
Możesz zbáwienia dostáć/żyieszli pomiernie/
Służyszli bez łákomstwá oyczyznie swey wiernie.
A tám być Candidatem/chodźić w biáley száćie/
Tám być y Prensatorem nie żal/Pánie bráćie.
Nie żal śie kłániáć stárszym/y możnym Pátronom/
Obieráczom vrzednym y Plebistribunom.
Ale w tákowych mieśćiech gdźie lichotá wieczna/
Tám twoiá Ambitia iest niepożyteczna. (nem:
A zwłaszczá gdźie Podwodá/gdźie Burmistrz formá
Już będźie kłopotarzem/nieborákiem pánem.
Záwsze kwili sąśiady/vstáwnie wydźiera
Chude szkápy/nosáte z obory wywiera.

z Wilczey skory.

Stratocles Dromoclidem admonebat: Eamus, inquit, ad messem auream.

Nędzne vrzędy.

Vehiculatio: nostri Podwodam vocant. Hoc oneris genus, Nerua

I. SZTVKA imperator toti remiſit Italiæ: quare in ei⁹ numis viſũtur hæ literæ: VEHICVLATIONE ITAL: REMISSA. Vi. de Ioan. Pierium in ſuis Hieroglyphicis lib. 4 de Equo. vbi citat Fab. Vigil. Spoletanũ. Sed vbi nũc ſunt Neruæ? Ab equis ad Aſinos. Liturgiæ: Αντουργίαι & Λειτουργίαι: Publicæ operæ, *Szarwárki.*	Czáſem ſobie z przyſtoyną powagą zásiedźie Ná Rátußu ná ſpráwach/ ná ſwoim vrzędźie: A przed nim cudzoźiemcy ſtoią; Lubeczánie/ Włoßy/ Pruſowie/ Niemcy/ y Noremberczánie: Gdy ſię ſtrony o wielkie ſummy roſpieráią/ Sędźiowie ſię z powagą ſwą rozpośćieráią/ Burmiſtrz Dekret feruie/ ſtrony ſię vćißą: Bo im idźie o wielką: Drudzy w *Acta* pißą: A w tym wnidźie podwodnik: Burmiſtrzu day koni Ná podwodę. Lękną ſię cudzoźiemcy oni; Pátrzą co ſię to dźieie: A Pan ſię porywa; Czáſem neborak Burmiſtrz y ßwánki obrywa: Wſtydźi ſię obcych ludźi/ iákoby go z ſtołu Zrzućił/ ábo z kobierca/ z Rádſkimi poſpołu. Coż mawá brácie czynić iuż dáley niewiewá: Podobno tu przyidźie iść od ſądow do chlewá/ Szukáć koni po ſtáyniách/ odbieżawßy onych (nych. Gdańßczan/ y Wrocłáwiánow bárzo potrwożo- Ná drugie Burmiſtrzoſtwá włożono Szárwárki; Miáſto rządow/ y ſądow pilnuią grábárki: Kiedy ondźie ná wioſnę poczną ſię rwáć ſtáwy; Już tu Pánie Burmiſtrzu położ inße ſpráwy: Już tu brácie z bárłogiem/ y z gnoiem napierwey Mykay/ niżli ſię zeydźie poſpolſtwo/ do przerwy: Ieśli po czáśie przyidźieß (nieſtety ná świećie) Odnieśieß od ſtároſty korbáczem po grzbiećie. Czáſem poczczą Burmiſtrzá/ iż pług iego przodkiem Wyieżdża ná Páńßczyznę: á Rádźieckie śrzodkiem: Proſtacy ná oſtátku. Burmiſtrz naprzod śpiewa Onę pioſnkę orácką; poſpolſtwo opiewa. A Pánu miło ſłucháć onego nießporu/ N ták ſię wlecże co dźień k ſámemu wieczoru.

Idźie do *Ciborium* do Bożey śpiżárnie/
Tám y srebro do siebie y Sákráment gárnie.
A ieśli wiec nie może Zákrystyey dobyć/
Już sie muśi w kośćiele rowna rzeczą obyć.
Weźmie świecę woskową czásem y z lichtarzem:
Pod czás weźmie ámpulki y z turybularzem.
Nie pámięta ná *BOGA*, nieśie to do Zydá/
Do Slomy/do Szmuelá/ábo do Dawidá.
Nie możeli Kośćiołá podkopáć; wiec trupy
W grobiech rytych plundruie / y z tych bierze łupy.
Nie mogł sie w Zákrystyey/w kośćiele pożywić:
Iż dobywa Cmyntarzow nie trzebá sie dźiwić.
Gdy klinoty kośćielne dobrze są schowáne/
Wiec przed Kośćiołem łupi słupki okowáne.
To sprośne świetołupstwo y Rzymiánie stárzy
Karáli: y rzadko sie komu tá rzecz zdárzy.
Pleminius łákomy/tám miedzy Pogány/
Proserpiny Lokreńskiey Kośćioł záwołány
(Gdy go do stárożytnych ruszyłá ochotá
Skárbow.) złupił z pieniedzy/ ze srebrá/ze złotá.
Pomśćiłá sie krzywdy swey Bogini podźiemna:
Przyszłá kaźń ná łupieżce y pomstá wzáiemna.
Wnerże sie tám żołnierze prawie powśćiekali:
Sámi sie y mieszczány iák bydło siekali.
A gdy tá rzecz do vszu Senatorskich doszłá/
Zle Pleminiusowi oná *causa* poszłá.
Poimany y osadzon/y vmárł w ćiemnicy:
Lecz/by nie to/wźiałby był toporem po krćicy.
Kazano do Kośćiołá powrácáć zawićie:
Odliczyć myrrce: złoto odważyć sowićie.
Toż sie też y z Pyrrhusem o te skárby stało:
Nie vszedł też od mśćiwey Persephony cáło.

z Wilczey skory.

Sepulchrorũ violatores.

Liuius Dec. 3. lib. 9. Pleminii Sacrilegium.

Pyrrhus.

I. SZTVKA	Potonęły mu w morzu y z ludem okręty/
	A musiał wrocić ná zad on depo ſit święty.
Aurum Toloſanum.	Więc też przyſzło w przyſłowie Toloſáńſkie złoto:
	Bowiem też wiele było kłopotu y o to.
	Ktorzy iedno kośćielnych rzeczy ſie tykáli/
	Prożno ſie przed żáloſną pomſtą vmykáli.
	Wſzędy ich Bog doieżdżał onego Kośćiołá/
	A przed znácznym karániem nikt nie vſzedł zgołá.
	Więc kiedy iáki nędznik ſzczęśćie ma błażeńſkie:
	Mowią że ma nieborak złoto Toloſáńſkie.
	Ci ktorzy też z kośćiołá Sálomonowego
	Bráli ſkárby/potkáło záwſze co nowego.
Danielis 5.	Jeden rękę piſzącą odpowiedne ſłowá
	Widział: bo nád nim trwogá byłá iuż gotowá.
Eiuſdem 4, & 5.	Drugi rozum ſtráćiwſzy ſtał ſie gnuśnym wołem/
	Co też zuchwále walczył z BOGIEM y z kośćiołem.
	Ogniem Práwo piſáne ten hándel przeklęty
	Karze/ktory ſie śmiele rzuca ná ſkarb święty:
	Kiedy ſie kto dotyka rzeczy poświęconych/
	Nie hámuiąc od złego ręku poſkromionych.
	Bo też Pan BOG ták karał o kośćielne ſprzęty/
	A o vrząd kápláńſki przećiwne natręty.
Numeri 16.	Ták niekiedy pokarał onego Dátáná;
	Ktory w pychę podnieśion będąc od ſzátáná/
	Wrywał ſie w Aaronow ſobie niezlecony
	Vrząd: więc też nań zſtąpił ogień rozniecony:
	Spalił go z towárzyſzmi: pomſtá ich trapiłá:
	Náoſtátek ſie o nich ziemiá rozſtąpiłá.
	Czuyćież ſie odſzczepieńcy/Sektarze mizerni:
	Ludźie zápámiętáli/ludźie nowowierni.
	Niechayćie ſkárbow świętych/nie dźielćie ſie plonem
	Stráſznym/BOGV záſtępow zdawná poślubiony.

Przecż gwałćićie onych duß wola oſtáteczna/ *z Wilczey ſkory.*
Co iuż tám pokoy máia y odpłáte wieczna:
Wiec też pßczelne złodźieyſtwo/y miodowych dźieni *Furtũ apiariũ apud noſtros æquiparatur ſacrilegio.*
Wydźieránie/naß bártnik świetokraycтwē mieni.
Bo też robote pßczela/ſwa práktyka wieyſka/
Zowie świetym brzemieniem/y roſa niebieſka.
Pßczołki kmiecтce kmiotowny gdy ſie komu mnoża:
Miod nioſa nam ná żywność/woſk náſłużbe Boża
A ogniem też to karza práktycy borowi;
Ják bywáia karáni świetokraycy owi.
A śmierćia Judaßowa niebożetá ſchodza/
Gdy ich ſrogim przykłádem koło drzewá wodza
Rißki wypátroßywßy: one bárć Soſnowa *Pœna prædonum qui deprædãtur aluearia.*
Załośnie opáſuia ſtráßliwa oſnowa.
Ták z Judaßá wnetrznośći wypádły ſmrodliwe/
Ták y z tego wnetrznośći wyćiagáia żywe.
Wiec y pßczołki robotne znáia dobrodźieiá
Ktory ich opátruie: Znáia też złodźieiá.
Bo go iedza nád zwyczay/nie odeydźie cáło:
A żadłámi nátknione puchnie ná nim ćiáło.
Przeto/ieſli ćie boiaźń *BOZA* nie odwodźi
Od wyſtepku: Niechayżeć ná pámieć przychodźi
Sad *BOZY*, meká ćießka/karánie ſromotne/
A zá tym wieczna pomſtá y piekło niewrotne.

O prágnieniu vrzedow ábo doſtoieńſtwá.

De Crimine AMBITVS, ſiue de AMBITIONE.

φιλοτιμία Græcis.

Czemu kłopot kupuieß/biedny dármochłubie? *Lex Iulia de ambitu.*
Przecż te kruczki od ćiebie ten *Elector* ſkubie? *Mátthiaſki, ábo*
Schoway dźiećiom niebożę:nie czyń ſobie ßkody: *Kruczki.*
Záżyway ták z pokoiem domowey ſwobody.

I. SZTVKA

Chowáy z hálábartámi Ládysłáwy święte/
Chowáy płáśkie/y owe ná ſznurku przegięte.
Przewyćiężyſz/nieboże/*Leones & linces*,
Máſzli owę monetę *IN HOC SIGNO* ✝ *vinces*.
Máſzli *MATREM GRATIÆ*, chowáy ią nabożnie/ — *Portugały.*
PATRONAM VNGARIÆ wywiezuy oſtrożnie:
Nie day śliczney monety/ nie day ſwego potu/
Nábywáiąc w vrzędźie pewnego kłopotu.
Kupiſz ſobie rzecz trudną y bárzo przećiwną:
Lepiey ſnadź po ſtáremu zoſtáć liczygrzywną.
W Rzymie tám nie żal było Candidatem zoſtáć/ — Comitia curiata apud Romanos.
Gdybyś mogł ták zacnemu vrzędowi ſproſtáć.
Bo tám co *Consul* to KROL, DICTATOR Ceſárzem:
A my ſię tu o ledá vrzędźinkę ſwárzym.
V Rzymian trzymał ieden cáłą Prowincyą/ — Prouinciæ Romanorũ præcipuæ.
Azyą/ ábo Egipt/ ábo Sicylią:
Afrikę/ Hiſzpánią/ Niemce/ Brytánnią/
Illiryk/ Pánnonią/ y Mácedonią:
Phenicią/ Kárya lubo Cilicią/
Páleſtinę/ Aráby/ Indy/ Armenią/
Perſy/ Párty/ Phrygią/ Meſopotámią:
Pont/ y Káppádocyą/ y Páphlágonią:
Licią/ y Thrácią/ Lydyią obfitą/
Y Scytyą Rzymiánom záwſze niepożytą.
Wyſpy morſkie/ Libyą/ Pœny/ Numidią/
Y ſąśiádę Gállią/ Mátkę Itálią.
Tám było co rozdáwáć/ było o co prośić/
Był świát wſzytek pod mocą; było ſkárbow doſyć. — Prenſatio.
Przeto chudy mieſzczánin/ nie dármo ſię kaśił/
Nie dármo ſwoie dźielność y záſługi krásił.
Y gdźie było potrzebá/ nie żáłował złotá/
Kiedy wiec nie dokończá znáczna byłá cnotá.

Radby miał Wenecyą z miásteczką/ Lecz Duká/
Chce by mu rolą orał: nie ledá to ßtuká.
Przeto niewiem co to wżdy kupuieß nedzniku/ (ku.
Niewiem iák ná tym Xięstwie wytrwaß niewolni-

z Wilczey ſkory.
Libera ciuitas; ſed ciues mancipia.

Więcy ow wwielkim mieście Burmiſtrzoſtwo kupił
Zeby/ co dał Wyborcy/ ná drugich wyłupił.
Przedawa ſpráwiedliwość/ bierze zá nie dáry:

Kto kupuie vrząd, ten przedáie ſpráwiedliwość.

Bowiem też vrząd kupił drogo áż bez miáry.
Mowi że go obrano z godności/ z zaſługi:
Ano dobrze nie umie y Paćierzá drugi.
Judaßow mu ná myśli on nienáſycony
Mießek; do tego zdobycz niesie z káżdey ſtrony.
Ten hándel máło lepßy ieſt niżeli owo
Sacrilegium, ábo kupno Judaßowo.

Simonia eſt quæ de ſacris functionibus nundinatur.

Przeto do tego Worká ſchoway Ambitią.
Lecz też tu możeß włożyć Xięża Simonią:
Bo ktory ſię łákomiec báwi świętokupſtwem/
Ten ſię też brzydkim bedźie báwił świętokupſtwē.
Ci co kupuią vrząd y ći co przedáią/

Qui non intrat per oſtium, ſed aſcendit aliũde, ille fur eſt & latro. Ioh. 10.

Obá Judaßowego Cechu ſię trzymáią:
Muśim Zydy iednáko y Judaßá winić/
Ci kupili CHRISTVSA, ow go śmiał zácenić.
Byłá *Lex Calphurnia*, *Lex Iulia* potym
De Ambitu: iák świádczą ſtáre práwá o tym:
Kto ßtuką/ ábo kupnem/ ná vrzędy wchodźił;
A tym Rzecz poſpolitą fortelem podchodźił:
Ten bywał práwnie karan od Rzymiánow onych;
Przepadał pewną winę / ſto złotych czerwonych.
Dźiś nie pytáią iáko kto ná vrząd wchodźi/
Kiedy mu iuż *Elector* łákomy dogodźi.
Rozumiecy go iáko chceß: á on przećie Pánem/
Choć zá dáry/ zá złoto plugáwie obránym.

I.
SZTVKA

O złodzieystwie Rzeczy pospolitey,

De PECVLATV, id est, de furto ærarii siue fisci: περὶ τοῦ δημοσίου κλέμματος.

JEst też drugie złodźieystwo/*Peculatum* zowa
  Láćinnicy y práwni ludźie swoia mowa:
Gdy kto Rzecz pospolita (iż ták mam rzec márnie)
  Lub iákiego Monárchy dochod k sobie gárnie.
Jákoż to zá tym idźie/iż wiec ten rad łupi
  Rzecz pospolita/kto ia zá posuły kupi.
Bo y oracz łakomy dla hoyney nádźieie/
  Nasienia nie lituie/lecz ie hoynie sieie.
Wiátorámi zwano w Rzymie mieyskie sługi/
  Ci łupili táiemnie skárbnice czás długi:
Pisárczykowie z nimi kompánia wiedli/
  A zá to sie stroili/y pili/y iedli.

Liu. Decade 3. lib. 10. Scribæ, inquit, & viatores egessère pecuniam ex ærario, damnatiq; sunt.

Wyniosło sie to potym/karano ich srodze/
  A on zacny *Lucullus* był tám w wielkiey trwodze.
Bo zá iego száfárstwá (Vrzednicy wárá)
  Jż sie tá szkodá stálá/pátrzono Lonárá.
Przed trzydźiesta lat byłem w Czeskim Krómołowie/
  Gdy zdybano iednego ná tákowym łowie:
Mowia/Zkad ma pieniadze ten Pan? A on iszcze/
  Do zamku sie wrywáiac/Grábine skrowiszcze.

Skrowiszcze, po Czesku: po Polsku Skarb.

Kilánaśćie tyśiecy złotych z pokładnice
  Páná swego skorzyśćił: Wiec też szubienice
Sprawiono nań osobne: Bo ná stárych nowe/
  Wysoko wynieśiono porzadne Sosnowe.
A ták on Arcyzłodźiey chodźił długie czásy
  Ná oney swey wierzchnicy z wiátrámi zá pásy.
Karza wiec tákich ludźi rozmáićie o to:
  Czásem im leia w vstá rozpuszczone złoto.

Lex Iulia v Rzymian z ziemie wywołániem
Karáłá wyßokrayce y czći odsądzániem.
Kiedy Ráycá zwyćięstwo otrzymał: do kupy
Nieprzyiaćiołom wźięte znaßał wßytki łupy.
A záraz przy tryumfie do skárbnice dawał
Kleynoty/srebro/złoto/ktorego dostawał.
A ieśli wiec niewiernie y niespráwiedliwie
Oddał/co w boiu dostał y ná krwáwym źniwie:
Przypłacał tego dobrze y zá to sie wstydźił:
A tym sámym swą dźielność y sławe ohydźił.
Camillus on zacny mąż y Oćiec oyczyzny/
Ná sławie nieśmiertelney nie vßedł tey blizny.
Włożono to ná iego osobe Hermanską/
Jákoby miał zatrzymáć korzyść Weientáńską.
Liuius Salinator z Rádźiectwá złożony/
Był też tymże wystepkiem srodze zátrwożony.
Miltiades Athenski/ßeśćkroć sto tyśiecy
Ná polách Máratońskich/ieślize nie wiecey/
Persow nie wielkim poczstem ßcześliwie poráźił:
Jednak sie ná ostátek ná sławie vráźił.
Jákby sobie przywłaßczał/dano mu te wine/
Pospolite pieniądze: y prze te przyczyne
Wsádzon od Atheńczykow: dał w wiezieniu gárdło:
A ták mu sie mizernie w tey niesławie zmarło.
Jest też táki wystepek: *Repetundas* zowa:
Gdy kto bywa godnośćia vczczon vrzedowa:
Kiedy mu dobrá mieyskie porucza do rządu/
Lub iaką Prowincyą podádzą do sądu:
Gdy sobie pospolite przywłaßczą dochody/
Ciemieży Pánu swemu poddáne narody/
Vbrawßy sie w on vrząd iák w straßydło iákie:
Wymysla wiec fortele tákie y owákie:

z Wilczey skory.

M. Furius Camillus, ab Apuleio Saturnino damnatus, Ardeam cō. cessit.

Miltiades dux Atheniensium.

Actio Repetundarum.

I. Sztuka

Winy/depáctácie/pámietne/y ſoße/
    A przywodźi w Seqwelę niepowinne große/
Nie pátrząc winnieyßego: ále nieboraká/
    Gdy widźi iż ieſt co ſkuść/ſkubie wiec proſtaká.
Iż ſie nie śmie o krzywdę oprzećy nieumie/
    Kulkę nań záłożywßy karze go ná ſummie.
Prætor cum imperio od Rzymian poſtány/
    Wiec co weźmie od kogo zmawia ná Rzymiány.

Verres à Siculis repetundarum postulatus.

Ták niekiedy on *Verres* Sycylią trzymał;
    Iż ią záwße miał trzymáć/ták niebora̧k mniemał;
Wiec plundrował Ratuße/Kośćioły/y Bogi:
    Szláchtę/Kupce/Mießczány/náwet y złe wrogi.
Lecż *Cicero* wymowny dał mu rok záwity:
    Zá cżym też był on *Verres* od Senatu zmyty.
Acilius Glabrio to práwo vſtáwił/
    Potym oſtárzáłego *Iulius* popráwił/
Aby żaden podárkow nie brał/okrom pewnych
    Oſob/śiedząc náſadźie: to ieſt/od ſwych krewnych.
Kto ſie tego dopuśćił / mßczono ſie wiec ná nim/
    Karano go bezecnym z źiemie wywołániem:
Karano go ná zdrowiu y też ná monećie/
    Kiedy go wiec muśniono znácżnie po kálećie.

O źáymaćiách.

O złodzieiách bydlecych.

De Abigeis, ſeu furibus veterinorum,

περὶ τῶν ἀπελάτων.

NEſt też iedno złodźieyſtwo doſyć niepocżeſne/
    A dobrym goſpodárzom ćießkie y boleſne:
Gdy kto oklep ogłowią/y łycżáną brodnią
    Łowi źrzobki/trzymáiąc v Neſtru przewodnią/
Bierze kozły/bárány/y co ſie náwinie:
    Bierze bydło rogáte/bierze karmne świnie.

Abigeatum zowią/gdy kto tym sposobem/
Báwi sie pástewnikiem cudzym/ábo złobem/
Záymuiąc skot y stádo: y poymuie one
Piekne wołki/wáłáßki/białe/siwe/wrone:
Iedźie nocą bez siodłá/ćierpi dżdże y wiátry/
Przez mieysca niebespieczne / przez Stryi y przez
A im dáley odiedźie/ tym iuż śmielßy bywa. (Tátry:
Ná tárgu nieznáiomym towáru odbywa;
Ceni ná poły dármo/á wźiąwßy iśćizne/ (zne.
Mknie precz/przelichmániwßy swą po wołowczy-
A gdy sie kto postrzeże/á pozna złodźieyski
Nieporządek/bez siodłá / bez vzdy: Wnet mieyski
Vrząd bierze ná pomoc: złodźiey / złodźiey krzyknie;
Wnet on isty roztrucharz miedzy ludźmi zniknie/
Towáru odbieżawßy: á co żywo po nim:
A iesli go dogonią/iuż źle bywa o nim.
Lecz y tu iest rożnicá/kiedy kto iednego
Koniá z stádá vwiedźie/á ktemu biednego:
Iuż to iest *simplex furtum*: Lecz gdy doyda licá/
Pewnie iuż tám w robocie bywa ßubienicá.
Nie wymowiß sie: Szkápá byłá niepoczesna/
Nosátá/nie poczworna áni też poßesna:
Chuda/gurdźielowátá/kły sobie przyiádłá/
Nie znáć ná ktorą pásie/ná nogi vpádłá:
Przetom lekce rozumiał o wzgárdzonym koniu:
Co go pásá Dźiewánna y piaskiem ná błoniu:
Co koło Bożey meki/ná pustym przyłogu/
Blisko domu łbem kiwa/á ledwo nie w progu:
Bielunem y piołynem tuczył sie zá gumnem/
Podrożnikiem/kobylim ßczawiem y psim rumnē.
Poiałem nieboraká w polu/nie w oborze/
Ná łące popystáney/ná świnim vgorze.

z Wilczey skory.

Excusatio furis deprehensi: friuola.

I. SZTVKA

Ledwo mie márchá zániost ná ten sławny iármárk/
Y ná ten niespodziany około mnie szárwárk:
Przetoż nie foldruy ná mie/proszę/Pánie bráćie:
Nie názbytem ćie przywiodł ku znáczney vtráćie.
Lecż odpowie gospodarz bárzo zfrásowány/
Y drogą niepotrzebną wielce sprácowány:
Złodźieiu/niechác było stárcá ná wygonie/
Nie raz sie tu ná rosie wypryskuią konie:
Kupiłem go; mnie był zdrow/mnie chorowáł: zá tym
Choćby był zdechł/mnie by zdechł: á tobie nic ná tym.
Zła wola twoie skarżą: choćia korzyść máłá:
Zeby chćiwość nie byłá do cudzego śmiáła.
Kto dobrego vkrádnie/Bucżáckiego stádá/
Mogłby niechác lichoty y psiego obiádá:
Ale kto złego bierze/á k temu málego/
Pewnieby wźiął rostego y wychowálego.
A przeto bráćie miły miey sie do spowiedźi:
Niech ćie Kápłan od Fáry z świątośćią náwiedźi.
W przyszły piątek o tobie láwicá zásiedźie:
Stániec sie według práwá: á tám koniec będźie.

Qui magna furatur, forsan abstineret paruis: & non e cõtrà.

O złodzieystwie końskim, ábo bydlecym.

De Abactv, siue Abigeatv.

περὶ τῆς ἀπελασίας τῶν ζώων.

ZLodźiey gdy sie ná koniu ná iednym záprawi/
Pewnie sie y do cżego więtszego popráwi.
Zásmákowáło mu kráść poiedynkiem konie/
Wiec potym śmiele idźie z towárzystwem po nie.
Zágrábi wszytko stádo / á nic nie zostáwi:
Wszytko hurmem záymuie co mu sie poiáwi.
Zaydźie zá gory/lásy/zá wody/zá bory/
Chrostámi/mánowiámi cżyni sobie tory.

Tráci ślád/myli droge/we dnie spi/á noca
Pedźi/áż sie od biegu podiezdkowie poca.
A gdy zápedźi stádo zá cudze gránice:
Już bespieczen/ mniema by wolen szubienice.
A iż mu sie powiodło/drugi raz sie wráca:
Choć ná szcześćiu złodźieyskim cżestokroć vtráca.
Bierze owce y świnie/y bydło rogáte:
Zászedszy w kray obfity miedzy wśi bogáte.
Aż sie chłopi obacza/y znáć sobie dádza:
Ná Myśliwcá onego meżnie sie vsádza.
Wiec on złodźiey zá trzode/chłopi zá złodźieiá:
Tám go dopiero zwykła omyli nádźieiá:
Ták ći niegdy on Cacus, dźiećie Vulkánowe
Brał cudzy skot/iáłowki cżerwone y płowe.
Vpátrzył sobie mieysce w kráinie Látyńskiey/
Nád Tybrem/ przy osobney gorze Awentyńskiey.
Tráfiłá sie iáskinia przyrodzona w skále/
W ktorey sie vbespiecżył y kasał zuchwále
On isty przepedźił skot: Czego nie spráwiłá
Náturá/tego chłopia reká popráwiłá.
Gdźie było chropowáto/gdźie mu kámień wádźił/
Tego złodźieyski przemysł nadobnie pogłádźił:
Vprzestrzenił/vrownał/z kámieniá wykrzosał/
Jákby ćieślá nalepszy toporem vćiosał.
R tákże oná gorá włásnie iákby deta/
Z przyrodzenia dźiuráwa/cżeśćia też wyćieta/
One rozboynia y on loch nágotowáłá
Rákusowi/iákoby ná to vrość miáłá.
Tám sobie dom vlubił y one tám ćienie:
Tám krolował/ tám z geby wypuszcżał płomienie.
Ogniem chuchał/dymámi sosnowymi kichał:
Lud pospolity widzac od boiáźni zdychał.

z Wilcżey skory.

Historia Caci abigei, Æneid: 8.

I.
SZTVKA

Gdy komu záiął bydło do onego gmáchu/
Nie śmiał żaden iść zá nim od wielkiego ſtráchu.
Bo kiedy go kto gonił/wnet płomieniem rzygnął/
A párą go śiárczáną przez ſtáie dośćignął.
Wiec do ſtráchu onego/był śilen y bronią:
Jeſli kogo nie zwalczył ogniową pogonią/
Zwalczył reką:Bo w łotrze niewymowna byłá/
Ják poſpolićie bywa/y zdrádá y siłá.
Zdrádá táka: Jż nigdy bydłá kradźionego
W proſt nie pędźił przed ſobą / do lochu onego.
Lecz dla poſzlákowánia/do złodźieyſkiey brony
Zádkiem woły y krowy ćiągnął zá ogony.
A tą zdrádą trácił ślad/wſpák obrácał ſtopy/
Zadna nie byłá ku drzwiom/lecz wſzytkie od ſzopy.
Rzekł tám drugi nieborak idąc zá ſwym ſtádem/
Sćigáiąc prętko świeżym ſwych ćiołákow ſládē/
Radbym był vrzędnie ſwoy dobytek licował/
Lecz mi ſzátan podobno droge wynicował.
Wiem dobrze iż dopiero tedy korzyść pędźił:
A nie iednego iuż ten ſkototkrayca znędźił.
Ale niewiem co czynić;gdyż bydlęce tory
Niedochodzą do progu złodźieyſkiey obory.
Nie ieſt pewne ná tego łotrá podobieńſtwo:
Muśi być iż ten zdrayca vmie czárnokśięſtwo.
A ták náwłoczywſzy śię koło oney ſkáły/
Nie doſtał ſwego bydłá mieſzkáiąc dźień cáły.
Poſzedł z niczym do domu/płákał/dźiwy broił/
A on *Cacus* wołki iadł/ſyte krowki doił.
Wiec kámieniem okrutnym/on duży niecnotá/
Záwalał drzwi do iámy/y do chlewá wrotá.
Zaden ták mocny w ręce nie był/y ták śmiáły/
Ktoryby mogł ábo śmiał ruſzyć oney ſkáły.

Aż sam zacny *Hercules* máiąc drogę tędy/
 Doszedł tego szálbierstwá; vskromił te błędy.
Wrácał się z Hesperyey/ z zwyćięstwá nowego/
 Zábiwszy Geryoná Królá trogłowego.
Zábrał mu śliczne owce/ y bydło rogáte/
 Ochędostwo Krolewskie/ y sprzęty bogáte.
Wrácał się do Grecyey przez Włoskie zagony/
 Prowádząc one zdobycz y woienne plony.
Przepráwił się przez Tyber w Ewándrowe włośći/
 Spokoynie/ y nie czyniąc nikomu przykrośći.
Przyszło mu ćiągnąć mimo Rákusowe progi/
 Bo nie miał nigdźiey prostszey y świádomszey dro-gi.
Niecny Rákus vpátrzył z Awentyńskiey skáły/
 Iż sobie buyne woły po polu igráły.
Nie odmienił zwyczáiu áni przyrodzenia/
 Wiodła go chęć nieszczęsna ludźiom do szkodze-nia:
Wyrwał się w nocy z oney iáskiniey vkradkiem/
 Przebrał co tłustsze woły/ miedzy przednim stad-kiem.
Prowádźił opák złodźiey one śliczne plony/
 Do łotrowskich száłászow ćiągnąc zá ogony.
Nie ieden się ćiołaszek ná drodze opierał:
 Lecz im *Cacus*, włokąc ie zá chwosty doskwierał.
Syn Iowiszow Herkules nie záspał swych rzeczy:
 Przeliczył przednie woły bo ie miał ná pieczy.
Obaczył że nie wszytki: wnetże skoro z brząskiem
 Zguby swoiey po polu szukał z wielkim trząskiem.
Szukáiąc/ vpátrzył tám pod gorą drożysko/
 Gdźie miał *Cacus* rozboynią y swoie łożysko:
Vpátrzył też świeży ślad/ y bydlęce stopy:
 Rozgniewány Herkules/ vdał się w też tropy.
Lecz obaczył iż śćiegná podáły się ná wstecz:
 A kopytá bydlęce poszły od gory precz.

z Wilczey skory.

Geryon triceps, τρικέφαλος.

Atq; hos, ne quaforēt pedibus vestigia rectis, Cauda in speluncā tractos, versisq́ue viarum Indiciis, raptos saxo occultabat opaco: Quærentem nulla ad speluncam signa ferebant. Reddidit vna boum vocem, vastoq́; sub antro Mugiit; & Caci spē custodita fefellit.

I. SZTUKA

Wroćił sie tedy názad/ożálowal ßkody:
    Minal gorę Awentyn Rákusowe grody.
A kiedy sie brał w droge/yz bydłem sie rußył/
    A wolkow swych odiskáć iuż sobie nie tußył/
Poczuły niebożetá swe stádo znáiome:
    Bo tażyły do drugich ćieletá krádźione:
Ozwáły sie w iáskini/żálośnie ryczáły:
    Bo tám w tych gornych ćiemiách iużbyły zdźiczáły.
Vsłyßał to Herkules/ßedł ná głos do skáły/
    Zeby mu sie koniecznie woły odiskáły.
Wiecey sie głosu trzymał/niżeli oślády:
    Nie poßly Rákusowi one dawne zdrády.
Indźiey sie ślad pokazał/indźiey było lice:
    Bo kopytá bydlece wywroćił ná nice
Syn Vulkanow: Lecz zacny Boháterz do brony/
    Gdźie dobytek opoka sroga záwálony
Był długi czás: łamał drzwi y kámienne śćiány/
    Dobywał gospodarzá/iák Lew rozgniewány.
A gospodarz z boiáźnia bronił swey obory/
    Zásunał w kowánych drzwiách debowe zapory.
Gdy prozno około drzwi Herkules sie báwi:
    Wyskoczy ná wierzch gory/y tám sie popráwi.
Vyżrzał że ku Tybrowi kámienista skálá/
    Nápadßy sie/od gory znácznie odewstálá:
Duża reka poteżnie zá ryse záwádźił/
    Ták iż z miesycá dawnego pułgory wysádźił.
Spádłá z gory wysokiey w wode oná czáßá:
    Y odkryłá ćiemny gmách onego ßáláßá.
Wielkim hukiem y gromem o ziemie chlusnełá:
    Rozstapiły sie wody gdy w rzeke plusnełá.
Gdy ták zieto pokrywke/zieto ćiemne dáchy: (Fures enim lucifugi sůt)
    Z nagla świátłośćia przyßły ná złodźieiá stráchy.

z Wilczey ſkory.

Vćiekł ſie do fortelow y do ſztuk Oycowſkich:
Záżywał wſzytkich czárow y náuk łotrowſkich:
Parſkał dymem y ogniem: nie pomogły czáry/
Kopćie/żary/pożogi/płomienie y páry.
Przećie tám ſyn Jowiſzow ták go długo duśił/
Aż ſie *Cacus* iſkrámi/krwią y ſwedem krtuśił.
Jáko kiedy kto ogień ſoſnowy zágáśi/
Vtechnie płomień ſrogi/tylko ſie dym kwáśi:
Tákći też w Kákuſowym gárdźielu ſtánely
Srogie ognie / y z duſzą záraz vgánely.
Przeſtał záraz y dycháć/y piekielnym pucháć
Zápalem: czarne dymy przeſtáły go ſłucháć.
Zátym go też Herkules vderzył o źiemię:
Sprośnie ſie rozćiągnęło Vulkanowe plemię.
Rádzi byli páſterze y bliſcy ſąśiedźi/
Że ich zbáwił Herkules tákiey Sámoiedźi.
Mowili drudzy/ſtoiąc nád złodźieyſkim trupem:
Otoż tobie niecnoto/coś żył náſzym łupem.
Tákći karał Herkules/on Bohátyr ſtáry/
Rákuſá ſkotokrayce ſztucznego bez miáry.
Dźiśia inſzym ſpoſobem ná tákowe kárá: (twárá.
Jeſt Woyt w mieśćie/ieſt y Miſtrz: Pedźiſzkoćie
Jeſt dawne práwo ná to/ieſt gotowa grozá:
Nieboiſzli ſie Bogá/zboiſz ſie powrozá.
Lecz do tego złodźieyſtwá/y woły/y krowy/
Konie/Muły/Oſłowie/dobytek domowy/
Báwoły/owce/kozy/y świnie należą/
Ktore z domu y do dom przed Páſterzem bieżą.
Gęśiom/kurom: złodźieyſtwem choć to zową ſzkolny.
Moiá rádá/day pokoy/ieſli chceſz być wolnym.
Dźiczyzná poty náſzá/poki v nas w domu/
W oborze/ábo w klatce: nie bierz iey nikomu.

Hîc Cacum in tenebris incendia vana vomentē Corripit in nodum complex⁹, & angit inhærens Eliſos oculos & ſiccum ſāguine guttur, &c.

Quæ nullius in bonis ſűt, occupantis fiunt.

Iure Municip. Art. CXXI.

Lecz gdy sie láſá dorwie/z domu sie wywinie:
Już twoie práwo/páńſtwo/y też włáſność ginie.
A iuż ten bywa Pánem dźikiemu źwierzowi/
Kto go znowu ná wolney puſtyni vłowi.
Wiec też ſkoro z páśieki wyidą pſzczelne roie:
Jeſli ich nie doścignieſz/iuż wiedz że nie twoie.
Ten iuż bywa ich Pánem/y ten ie otrzyma/
Kto ie ná drzewie ábo ná płocie poima.

xii. tab. Ne frugem aratro quæſitam nocte furtim depaſcunto.
Lex Aquilia de his diſponit latiùs.
Inſtit. Si quadrupes pauperiẽ feciſſe dicatur.

A kiedy twoie bydlę vczyni w czym ſzkodę/
Muśiſz ie wydáć: ábo vczynić nagrodę.
Jeſli dźikie źwierzetá przechowujeſz w domu/
A ieſli co záiedzą/y záſzkodzą komu/
Już ich wydáć nie możeſz: Lecz ſzkodę nágradzay:
A źwierzem nieokrotnym ludźiom nie záwadzay.
Ale o Pedźiſkotách doſyć. Przyſtepuymy
Do Mártáhuſow ſobie gośćiniec toruymy.

O Ludokupſtwie,

De Plagio ſiue Plagiatv.

περὶ τοῦ Ἀνδραποδισμοῦ.

Mało ná tym łotrowi/iż z obory krádnie/
V kogo co w komorze y w kálećie/zgádnie:
Ale y wolne ćiáłá záwodźi w kray cudzy/
A przedáie ná tárgu/mowiąc że ſą ſłudzy.
Wiec też y niewolniki cudze/v Pohańcow
Przedáie zdraycá miáſto ſwoich włáſnych bráńcow.
Wywodźi ich ná rynek/włáśnie iákby konie/
A paſtwi sie nád nimi w nieznáiomey ſtronie.
Przewyknawſzy niecnotá Sáráceńſkiey mowy/
Ceni poddáne cudze/y ſwobodne głowy.
Mártáhuzámi w Węgrzech te złodźieie zową/
Hándlowniki nieſzczęſne/zárázę domową.

Vprzedźie sobie hultay nadobną postáwę/
Ktory sie iuż vmyślnie vda ná tę spráwę.
Vczyni sie rzekomo páchołkiem służáłym/
Z dobrym towárzyſzem dáleko bywáłym.
Vczyni sie Złotnikiem/ieśli chce Złotniká
Oſzukáć: ábo Kráwcem/ gdy zdradza kráwczyká/
Szewczykiem sie názywa/gdy tráfi ná ſzewcá:
Vdáie sie zá Kupcá/choć Kupiec nie pewcá:
Jeśli tráfi ná Młocká/młockiem sie przerobi:
Káżdemu sie stánowi zgołá przysposobi.
Prosi ná hálbę Winá/prosi y ná drugą:
Wda sie w rzecz z nieborákiem y w rozmowę dlu-
gą.
Dodawa dobrey myśli:pełnymi dogrzewa:
A owdźie opoiwſzy błazná/zrozumiewa.
A gdy go iuż doleie/z kárczmy go wywabi
Miedzy gory:tám go iuż do końcá oſzwabi.
Porwie go z towárzystwem ná Turecką stronę:
Przeda go do Budzyniá/bierze zań Mámmonę.
Otoż tobie piiáństwo/kuflu nieboráku:
Przywiodł ćię brzuch bezecny do tákiego háku.
Przedałeś drogą wolność zá ſzklenicę winá:
Zostałeś niewolnikiem srogiego Turczyná.
Dźiwuyże sie tu ptakom z inſzymi źwierzęty/
Ze często gárdło dáią dla márney ponęty:
Gdyż oto y chłop głupi/dla nędznego brzuchá/
Wpada w ćięſzką niewolą/ iáko w smołę muchá:
Jáko ptáſzek ná rozgę lepem powleczoną:
Jáko rybá ná wędę w glistę obleczoną.
Czásem też on Márthauz iáwnie ludźmi ſzali/
Gdy Turecką kráinę rzemieśnikom chwali;
Jáko tám náſzy wielkie pieniądze wynoſzą:
Jáko tám robotnicy prętko sie pánoſzą.

z Wilczey skory.

Stratagemata Plagiariorum.

I.
SZTVKA

Zá tym śie vłákomi nieborak ßalony
Ná one wielkie mytá/ná hoyne wochlony:
Zonym zdrayca do Turek idźie nieostrożnie/
Ktory go tám wolnośći zbáwi niepobożnie.
Wywiedźie go ná rynek; á z nim po Słowieńsku
Inße mowi/á inße z tym po Sáráceńsku.
Tám zmyią miedzy sobą Gaurá vbogiego/
Aliśći on w niewoley v Turká srogiego.
On śie rzeczom przypatrza/niewie co śie dźieie:
Ano go miedzy sobą przedáli złodźieie.
Tákći Judaß Christusem hándlował w Ogroycu:
Vpátrzył nań pogodę/gdy śie modlił Oycu.
Iáko práwy Mártahuz/vczynił vmowę/
Zá trzydźieśći pieniedzy przedał Páńską głowę.
Przyßedł z Miedźiáną brodą/cáłował go owym/
Dáiąc háśło złodźieyskie/wąsem mośiądzowym.
Powiedáią/że bárźiey Iudaßowá brodá
Swiećiłá/niż pochodnia/gdy ßedł do ogrodá.
Kiedy Zydom hetmánił/Wiechá płomienista
Więcey niż świecá lana pałáłá/rzecz istá.
Iáko iáskier ná łąkách;iáko list Osowy
Pod Iesień; y rozwity kwiećiec krokosowy;
Iáko żołte fiiałki ſádzone w ogrodźie;
Iák śie letnie grzybienie kápie w gnuśney wodźie/
Zołty kwiát rozkłádáiąc; Iák śie świecą owe
Száfrány Cilicyiskie/y oká wołowe:
Ták Iſkáryotowá ognista vrodá/
Iák zorzá niezágásła świećiłá śie brodá.
Tá brodá ten Propornik potrząsa fałßerzom/
Dáiąc godło złodźieiom y wßytkim ßálbierzom.
Náń pátrzą/zá nim idą Cygáni y zdraycy/
Oßustowie y łgarze/zboycy/świętokraycy:

Miedźiána brodá Iudaßowá, y wąs mośiądzowy.

Obludni ludźie wßyscy/niepewni frántowie/
Mrugáłowie nießczerzy/y Sykofántowie.
Tá wiechá przyświeca tym/iákoby pochodnia/
Co kradna/y z złodźieymi trzymáia przewodnia.
Ten Mártahu⸗ ⸗w Oycem/wßytkich Jzmiennikow:
Ten ma y dźiś ná świećie wiele zwolennikow/
Co mowia Chrystusowi: Witay Mistrzu/Pánie/
Pomagay Bog y służbá/dáia cáłowánie.
Pan czekáiac pokuty/mowi: Przyiaćielu;
Chcac do siebie przyćiagnać swa dobroćia wielu.
Nie dbáia twárde sercá ná łáskáwa mowe/
Choćbyś mázał y máslem Judáßowska głowe.
Choćbyś mu ćiásto z dźieża dał y z workiem große/
Przećie łże po stáremu/ choć mowi choroße.
Nie przestánie ná twoim/áż przeda y ćiebie/
Ják Judaß wytuczony ná Mistrzowskim chlebie.
Pan go karmi báránkiem: á on przedsie owym
Zostáie Wilkiem ßárym/y też Lisem płowym.
Pan mu nogi vmywa: On od potraw Páńskich/
Z vmytymi nogámi/do Xiażat Kápłáńskich:
Czyni Kontrákt o Páná. choć mu workow wierzy/
Przećie go on tárguie wstawßy od wieczerzy.
O nießczesny rozumie/przemyśle przeklety:
Jáko śmieß czynić tárgi o towar ták swiety?
Pan ćiebie chce odkupić/á ty go przedáieß:
Záprawde/dobrodźieystwo źle Pánu oddáieß.
Naydźieß tákie złe ludźie/co Sákráment swiety/
Zydom y czárownicom/ w vśćiech swych przeiety/
Przedáia bezbożnicy ćiáło y krew Páńska:
Wieći do pieniedzy chćiwośćia ßátáńska.
O zákámiáłe sercá/łákomstwo bezecne!
O nießczesny rozumie/y kupiectwo niecne!

z Wilczey skory.

Aue Rabbi. Matth. 26.

Amice, ad quid venisti. Matth. 26.

Sacræ Eucharistiæ vendi. tores.

I.
SZTVKA

Czemu tárguieß tego/zá márny pożytek/ (tek:
Ktorego iest kroplá krwie droższa niż świát wßy-
Wiec drudzy nießláchetnym przedawáią Zydom
Dźiatki niewinne/Bożym y świeckim ohydom.
Ktorzy toczą y cedzą chłopiątek niewinnych (nych.
Z żyłek/z sercá/żywą krew/z członeczkow dźiećin-
Odpráwuią Wielkenoc iuchą náßych dźiatek/
Ktore ießcze do bácżnych nie przychodzą latek.

S. Bernhar: Siquidē ille Ioseph fraterna ex inuidia venditus & ductus in Ægyptū, Christi venditionē præfigurauit. Genes. 37.

Byłá figurá tego w dawnym Testámenćie/
Gdy Jozefa przedano: iák dźiś w Sákrámenćie
Przedáią Páná ludźie/ktorych czárt ośionał/
A ktore iuż z Judaßem Acheron pochłonał.
Bo ták vmyśl bráterski zazdrośćią ięty/
Chćiał skármić niewinnego bráćißká źwierzety.
Aż stárßy brát porádźił swym Jzráelitom/
Zeby Jozef przedány był Jsmáelitom.
Zeby swoiey do końcá krwie nie ćiemiężyli:
Ale ią zá trzydźieśći srebrnych zpieniężyli.
Vsłucháli Judáßá/zpieniężyli brátá:
Stáłá sie zań od Kupcow zupełna zapłátá.
Dźiwuyże sie tu obcym/kiedy iuż rodzeni
Przedáią swe/od Oycá iednego spłodzeni.
Nie żal im Oycowskiego włosá ßedźiwego/
Nie żal im y dźiećińſtwá brátá niewinnego;
Zwyćiężyło łákomstwo:to z dawnego wieku/
Każe wodźić po tárgách człowieká człowieku.

Tartari sunt verè Plagiarii & Abigei, non iusti milites & bellatores.

Jeden drugiemu pętá y niewoley życży/
Frymárczy ná bliźniego/pieniądze zań liczy.
Chwyta ludźi po świećie Tátárzyn łákomy/
Ják źwierzetá po leśie: pędźi wolne domy
Do iárzmá/do Káydanow/do wieczney niewoley/
Do grábárki/do taczek/do winnic/do roley.

Przedáie ná Gálery; gdźie tylko śmierć sámá
Kończy nędzę y żywot v srogiego Chámá.
Nie iest bowiem Tátárzyn porządny boiownik:
Ale złodźiey/pędźiskot/y nocny rozboynik.
Bowiem Rycerz vczćiwy/porządnie podnosi
Woynę/o rzeczy słuszne: iáwnie ią ogłosi
Będąc w czym vkrzywdzony: gdźie niemoże prá- (wnie
Spráwiedliwośći dośiąc/Czyni o nie iáwnie.
Gdy niechce nieprzyiaćiel do Sędźie^o stáwáć/ (wáć:
Niechce mu ni zwierzchnośći/ni władzey przyzná
Przetoż go więc szukáią w polu ábo w domu/
Obwieszczą go/pewien iest woiennego gromu.
V Rzymian były ná to rożliczne tráktaty/
Byli tám *Fœciales* y *Patres patrati*,
Co im niegdy zlecano przymierza y boie/
Krwáwe Ceremonie/ woyny y pokoie.
Więc porządny boiownik/nie dla tego leie
Krew ludzką; nie dla tego ták srodze száleie/
By woyná z woyny rosłá/by nie było końcá
Mordow/płáczu/rozniáty/y krwáwego táńcá:
Ale przeto miecz ostrzy/przeto bywa srogi/
Zeby pokoy vczynił oyczyznie swey drogiey.
Scytá záśię nieszczęsny Tátárzyn brzydliwy/
Drapieżny/krwie prágnący/chytry/niewstydliwy/
Leie krew bez przyczyny: nie ma od Sąśiádow
Zadney krzywdy od synow/áni od prádźiádow.
Dla plonu/dla korzyśći niecnotę swą płodźi:
Morduie/pali/we krwi Chrześćiáńskiey brodźi.
Nie iáko Rycerz práwy iáwną woynę toczy/
Przymierze wypowieda/potyka się w oczy:
Lecz iáko zdraycá własny/ sposobem złodźieyskim
Miia miástá y grody: Srog iest ludźiom wieyskim.

z Wilczey skory.

Differentia inter militẽ & prædonẽ.

Fœciales.

I.
SZTVKA

Jedźie w nocy pod pełnia / iedźie w dźień bez wieśći:
    Gdy ſie gmin nieoſtrożny rozpiie / rozpieśći.
Niż o nieprzyiaćielu wieść przyidźie / Płomienie
    Pierwey vyźrzyß ogniſte / y krwáwe ſtrumienie.
Nie ſpodźieway ſie pierwßych áni drugich wići:
    Nie zwieß gdy ćie okrutność Pohánſka záchwyći.
Nie mow / Nie powinienem iecháć zá gránice:
    Broń Oyczyzny gdźie trzebá / iák w oku źrzenice.
Nie zowże Tátárzyná ſłußnym woiownikiem:
    Ale go zow złodźieiem / y też rozboynikiem.
Názow go Mártahuzem / y też ſkotokrayca:
    Názow go / iákogodźien / wßech narodow zdrayca.
Wſadz go śmiele do Workà do Judaßowego:
    Niech wpádnie iák do Xieńcá do Jonaßowego.

Pœna plagiariorum.

Pytałbyś mie / iáko tych Sedźiowie kárali /
    Co ſie tym ludokupſtwem bezecnym parali.
Záprawde / iáko złota wolność rzecz ieſt droga:
    Ták ná tych ſpráwiedliwość miáłáby być ſroga /
Ktorzy táki ſkarb ludźiom y głowom świebodnym
    Odeymuia / przedáiac cnotliwych niegodnym.
Plagium to názwano / od Plagi od bićia:
    Bo gdy ſie kto imuie tákowego żyćia /

Alii legunt Saluia.

Każe go *Lex Flauia* ták dobrze wychłodźić /
    Zeby wiedźiał co to ieſt / wolnym głowom ßkodźić.
Judaßá potepił grzech; choć nie było támo
    Woytá áni Sedźiego; y ſumnienie ſámo.
Záwźdźiał ná ßyie powroz: Sam dał Sentencya
    Ná ſie / vczynił z siebie ſam exekucia.
Sam ná ſie lice przyniosł / ſam pieniadze zgolá
    Z onym workiem forennym wrzućił do Kośćiołá.
Y wisiał iák Mátahuz / á zá tym też trzewá
    Z roſpukłego niekiedy płynęły czerewá.

Przed czterdźieśćia lat w Węgrzech w miásteczku
Byłem/kiedy iednego ná tákim vczynku (Pezinku
Záchwycono/co ludźi do Turek wydawał/
Wolne ćiáłá zá wielkie pieniądze przedawał.
Więc to od Rády mieyskiey odniosł w vpominku/
Że go tákim sposobem karano ná rynku/
Ják był karan v Rzymian/zá Hostiliuszá/
Metius Suffetius, zá Królá Tullusá:
Iż rozerwał przymierze świeżo námowione/
Albánow y Rzymiánow mocno stánowione.
Kazał Krol Iznienniká przywiązáć onego
Do dwu wozow: gdyż ták był iezyká płonnego.
Gnano konie ná rożno/ostrogámi zwárto:
Metiuszá ná dwoie iák śledźiá rozdárto.
Táka śmierćią był karán on Mártáhuz: Bowiem
Nie trzebá Kátá było (iák ći krotko powiem)
Ani wozow do tego: Lecz zá każdą nogę
Záprzężono po koniu/gnano w rożną drogę.
Rozszárpano ná dwoie bezecnego kupcá/
Ktory podał w niewolą nie iednego głupcá.
Ci ktorzy Pospolitą Rzecz ná swoy pożytek
Obrácáią/y ná tym trawią swoy wiek wszytek/
A nieprzyiaćielowi przedáią Oyczyznę/
Biorą zá nię pieniądze y złotą iśćiznę:
Ci są Mártáhuzowie ze wszech naysprośnieyszy:
Gdyż y zły vczynek ich dáleko głośnieyszy.
Bárzo dáleko gruchnie: A wiele tyśiecy
Dusz záwodzą/Oyczyznę miłą zdradzáiecy.
A tákieyby ná wieki złośći nie zátárli/
Choćby zá táki exces tyśiąc kroć vmárli.
Ale o Swiętokraycách/y o Lupipszczołách/
O Swiętolupcách tákże/y o Pędźiwołách

z Wilczey skory.

Tullus Hostilius punit Metium Suffetium. Decade 1. lib. 1.

Sůmus Plagiatus, prodere Rempub. & patriam.

I. SZTYKA

Powiedźiałem/y o tych co przedáią ludźi/
Kiedy ich wiec niecnotá wrodzona pobudźi:
Przeto teraz złodźieie opiße łákome/
Ktorzy kradną pieniądze y rzeczy ruchome.
O tym tedy złodźieystwie chcemy mowić ninie:
Naprzod o Proznowániu/do złego przyczynie.

O Przyczynách wßego złego,

To iest/

O Proznowániu, Roskoßy, y z nich pochodzącym vbostwie.

DObrze powiedźiał ieden: *Zle śie czynić vczą*
Ludźie, gdy nic nie czynią, á brzuch tylko tuczą.
Bowiem gnuśne lenistwo luzne proznowánie/
Bez prace/bez fráſunku chce mieć wychowánie.
Nie ma śie do niczego/śmierdźi mu robotá:
Miła mu Epikurska roskoß y pießczotá.
Bowiem człowiek leniwy leży/śiedźi/ stoi:
Ni śie ludźi nie wstydźi/ni śie Bogá boi.
Zimie przy piecu drzymie: á lećie ná słoniu
Przećiąga śie/poźiewa/ißcze wßy ná błoniu.
Wstawßy przechadzki stroi/báwi śie wieśćiámi:
Niepożytecznymi śie pará powieśćiámi.
Jemu być ná weselu/iemu ná pogrzebie:
Jemu pierwey niż komu śieść ná cudzym chlebie.
On idźie zá trębáczem/on idźie zá dudą:
On śie dźiwowáć idźie ledá zá obłudą.
On wie gdźie Komedyą ná czyim obiedźie/ (dźie.
Gdźie trąbią Niedźwiednicy/táńcuią Niedźwie-
On wie kto w miásto wiechał/iáko wiele koni/
W iákiey bárwie/co zá stroy/co máią zá broni:
Jáko zową/gdźie iádą/gdźie máią gospodę:
Jáko Pan vrodźiwy/iáko strzyże brodę.

Viden' otiũ & cib' quid faciat alienus?

Otiosi homines, iidem& curiosi.

On napierwey ná wieże/on leżie ná mury:
Pátrząc ná nowe rzeczy/w dáchu czyni dźiury.
Onże łotrom przyświeca/on kosterom świádczy/
Kto kárte krádnie/iáka kto ma máść/on baczy.
On idźie ná wesele/choćia go nie proszą/
A iákoby ná pśie raz/choć go też przepłoszą:
Częsty gość á niewdźięczny náwiedza sąśiády/
Nie dba ná vragánie/zástáwa obiády.
A gdy nie ma Diety/wleżie gdźie do brogu:
Leży trzy dni/trzy nocy:iákoby w połogu.
Wiec w onym prożnowániu záchce sie roskoszy:
Wstawszy idźie do Kárczmy/ieśli ma co groszy.
Tám każe piwo nośić/z zázbania wyglada:
A ná przyszłe sie czásy námniey nie oszczada.
Często sie przypátruiac w kárćietá sie wpráwi:
O szczudłki/o orzechy; potym grosze stáwi.
Jeśli raz wygra/mniema by záwsze wygrawáć:
Imie sie zá wygráne hultáystwá nápawáć.
Wodźi zá soba łotry/wszetecznice/fránty:
Pierwey pieniadze trawi/potym też y fánty.
Wiec przyidźie zátym hánba/nedzá/niedostátek/
Odstapienie przyiaćioł:y wszytek niestátek:
Przyidźie wszywe vbostwo/vbostwo leniwe:
Przyidźie vbostwo łżywe/vbostwo ruchliwe:
Mizerya nieczysta/wiotchy niedostátek:
Ná podsieniu gospodá/w gnoiu náostátek.
Z bárłogu wstánie:tám iuż myśli nie ochotne/
Włoży zánádrá rece/ rece nierobotne.
Tu sie iuż do krádźieży otwieráia wrotá:
Gdyż żebráć v kośćiołá młodemu sromotá.
Rádby co nálazł;ále swoie chowa káżdy:
Ták sie dźisieyszych czásow dźieie/ták y záwżdy.

z Wilczey skory.

Rudimenta tyrociniaq; furti.

Fures rerum hortensiũ.

Więc kiedy mu doymie głod/naprzod do ogrodá
  Cudzego leźie/gdy mu poſłuży pogodá.
Krádnie rzeczy ogrodne/owoce obrywa:
  Kiedy drzwiámi nie może/przez párkan ſię wrywa.
Z ogrodá do ſtodoły drogá nie dáleka:
  Więc/kiedy ludźie śiedą do obiádu/czeka:
Abo gdy ſię pokłádą. Tám zamek odemknie:
  Do ſtodoły ſię wroty ábo dźiurą wemknie.
Tám łupi zamki/pługi/y wozowe kołá:
  A tu tego rzemięſłá naprzednieyßa ßkołá.

Fures Annonæ.

Potym idźie do gumná/bierze gołe żyto/
  A gotowe co ie iuż cepámi wybito.
A ieſli ma koláſkę/pobierze y ſnopy/
  Z zapola/z brogu/z polá/vłożone w kopy.
Gdy iuż ták z gumná śmiele bierze te pobory:
  Waży ſię iuż y więcey. Idźie do obory:
Głaßcze pſy; tłuſte woły poymuie zá rogi/
  Wywodźi ie do chruſtu nie zwykłymi progi.
A kiedy ſię náuczy náwiedzáć obory/
  A że pſy ſię iuż zną: dybie do komory.

Fures villatici.

Bierze co komorá ma/domowe ßczebrzuchy/
  Máſło/ſery/gomołki/báránie kożuchy.
Bierze wieyſkie vboſtwo/płotno y przędźiwo:
  Połćie/ſádło/ná źime zchowáne wárzywo.
Czáſem ſię *ſpaciatum* ná pole przechodźi/
  Zábáwia ſię myśliſtwem/delicie płodźi.
Łowi łopátonogie y czerwononoſe
  Ptaki co trawę ßczypią/ſtráßne/gęgogłoſe/
Zdybie czáſem Cietrzewiá z czerwonym ćiemieniem/
  W złotogłow vbránego/z ßárłatnym grzebieniem.
Záſtrzeli go myśliwiec/nie czeka rußnice/
  Kámieniem/ábo z wozá dobywßy kłonice.

Lecż kiedy śię iuż ná wśi prawie dobrze wprawi: *z Wilczey skory.*
Wedruiac po rzemieśle/do miástá śię stawi.
Szuka sobie gospody/wierney choć nieznáczney/ Fures vrbani.
Gospodarzá nie plotki/gospodyniey báczney:
Coby gośćiá y korzyść vmiáłá ochronić/
Jeśliby kto w iey domku chćiał śię z nim gomonić. Semper Deus similẽ ducit ad similem.
Bowiem złodźiey v łgarzá rad gospoda stawa:
Wiec kostyrá y ośust nie rad ich wydawa.
A ieśli śię zgromádza wszyscy do Roczotá:
Juž śię rám porozumie z niecnota niecnotá.
Jeden kradnie/á drugi korzyść przechowywa:
A ták oná družyná wespoł śię zdobywa.
Ciż soba Kompánia wioda bárzo rádźi:
A ieden wiec drugiego rad niecnote gládźi.
Ci pospołu hándluia/y o sobie wiedza:
Często z soba v stołu v iednego śiedza.
A złodźieiek nowotny/naprzod wiec w rynsztoku
Gmerze:potym śię imie dłubáć y w tłomoku.
Gdy po iármárku bywa/gdy kramnice znosza:
Vmiáta pod budámi;choćia go nie prosza. (wał/
Szuka w śmiećiách/ choćia nic nie zgubił/nie scho-
A z nieszcześćia cudzego rádby śię rátował.
Kiedy szcześćie nie służy káždy swego strzeže:
Ow/kozik náostrzywszy/cudze mieszki rzeže.
Gdy ktora páni wácká popuśći ná dłužá: Marsupicidæ, siue mãticularii.
Gdy kto z mieszkiem pekátym y z kálETA dužá/
Nośi ia nie ostrožnie/nośi przestrono pás:
Abo ieśli mu chodźi kieszenia sámopás:
Gdy kto sobie podpiwszy ćiśta potroynymi/
A dobywa pieniedzy rekomá hoynymi:
Przypatrza śię złodźieiek dowćipny z dáleká/
A z nożem wybruszonym przystepuie z lekká.

I.
SZTUKA

Szátrzenie po Czesku, baczenie po Polsku.

Vpátrzywszy pogody miedzy ludźmi w ćiesni/
Kálete rewiduie/kieszenią okleśni.
Jesli sie kto zámysli/zámowi/zápátrzy:
Jesli sie kto zábáwia:iesli sie nie szátrzy:
Już tám bráćie tobolá/iuż worek pod stráchem;
Szedłeś z domu Drygántem/wroćisz sie Wáláchē.
Vrzebi rzezymiszek bogáte moszenki:
Jesli co srebrá przy nich/vrznieć y nożenki.
A gdy iuż vmie grosze z kálety wyploszyć/
Pieknie *secundùm artem*, mieszek wypátroszyć:
Waży sie y do sklepu/waży do száłászu:
Waży sie do komnáty/do kramu do tásu.
Bierze co sie nátráfi/iáko szcześćie pádnie/
Czego sie może dorwáć/nie brákuiąc krádnie.
Kłáma/bredźi/fałszuie/zdradza/mozgiem rusza:
Gdźie czuie co oberwáć czesto sie przesusza.
Oczekiwa pogody/Páńskiego odeszćia:
Zysk sobie vpátruie z cudzego nieszcześćia.
Toć iest dźiełó złodźieyskie/te są obyczáie/
A te są naprzednieysze tych ludźi rodzáie
Co táiemnym sposobem cudze przewabiáią
Do siebie:á w swoie to włásne przerabiáią:
Proste á nieostrożne gospodarze niszczą:
Komory im plundruią/y w pracey ich pyszczą.
Tych ludźi proznuiących/to cudze nieszcześćie/
Każe práwo wywodźić w pole zá przedmieśćie.

Fures nusquam pacē habent

Nigdźiey miru nie máią/nigdźiey ich nie táią:
Wszedy gonią y wiążą/wszedy ich siepáią/
Ják Rzeczypospolitey pospolita skáże/
A poczćiwośći ludzkiey ostáteczna zmáze.
Prza sie ich przyiaćiele/rodzay nie pomoże:
Plugáwe to przymioty/záchoway ich Boże.

Już táki mieyſcá nie ma w orßaku cnotliwym:
Wßedy go doieżdżáia przyſłowiem dotkliwym.
Nie ma oká wolnego/nie poyżrzy weſoło:
Záwße ma twarz pochmurna/y ponure czoło/
Summienie bárzo płoche: nie vfa nikomu:
Pátrzy kto idźie we drzwi/ kto wychodźi z domu.
Jeſli dwá rozmawiáia/mniema żeby o nim:
Choć zá kim inßym bieża/ mniema żeby po nim.
Grzechy go prześláduia/ſumnienie go trwoży:
Przed oczymá mu ſtoi ſtráßliwy ſad Boży.
Zywie iák myß ná pudle: iáko miedzy hárty
Záiac nie ogłaſkány we pśiárni záwárty.
Toć ieſt dußne trapienie y wnetrzna kátownia:
R w piekle wielomekim ſnadź iey niemáß rownia.
Podźmyß do mak ćieleſnych ktore wiec odnoßa
Złodźieie przekonáni/áni ſie wyproßa.
Złodźieiá niedoroſłká naprzod rozga karza:
A wtory raz odchodźi z pryſkowána twarza.
Czáſem też krwáwa brozde przez plecy nápißa:
A przećie ſie źli ludźie złodźieyſtwá nie lißa.
Przećie tyka cudzego/robi ćiemnym rußem:
Choć nie ieden v pragi zoſtánie Máłkußem.
A przyidźieli trzeći raz; iuż tám wiec nie vchem/
Nie ſkora/nie włoſámi/lecż przypłáći duchem.
Już tám nie bedźie chłoſta karány brzozowa:
Karza go trzećim rázem śmierćia powrozowa.
Już go ná zgubne imie do więźienia dádza:
W mánelle go vbiora/ y w káydany wſádza.
Czeſto w drewniáney śieći y w dźiuráwym płoćie
Vwieźnie wiec nieborak/ y bywa w kłopoćie.
Obleczony w debine zá rece zá nogi/
Czeka ſrogiey ſpowiedźi nieborak vbogi.

z Wilczey ſkory.

Furum pœnæ, animi & corporis.

XII. tab. Pueros impuberes, prætoris arbitratu verberato, noxáque ab his factam, ſarciri facito.

Pœna in cute & crinibus.

Ligneæ compedes, & caſta.

I.
SZTUKA

Wiec go ćieβa: wynidźieβ/ wynidźieβ nieboże/
Jedno śie chćiey polepβyć/ Bogći dopomoże.
A wymdźieć popráwdźie: lecz ná on świat z tego:
Krotka poćiechá bywa/ ſłába radość iego.
Ali o wtorey ábo o trzećiey godźinie/
Już nie rad gośćiom bedźie y tákiey nowinie:
Przyidźie Woyt z ławica ſwą/ á tudźieβ zá nimi
Kát ogniem vzbroiony z inſtrumenty ſwymi.
Quæſtionũ modus & forma. Naprzod wiec vrząd: Bráćie/ iákoć imie? pyta:
A ſkades? tymi ſłowy naprzod go przywita.
Jáko Oycu y mátce imie y przezwiſko?
Gdźie/ á pod ktorym Pánem máią ſwe śiedliſko?
Ták vbodzy rodźicy: choćia nie ich winá:
Máią żal y zelżywość z nieβcześnego ſyná.
Do złodźieyſkich reieſtrow cześto ich wiec piβą:
A cześto dla złych dźieći vrągánie ſłyβą.
Vczćieβ śie tedy dźieći ſwe karáć Oycowie;
Vczćie śie y wy ſtárβych ſłucháć mołoycowie:
Byśćie nie przyβli ná punkt ná ten gdźie iuż owo
Poczną łektáć pácholká/ choćia mu nie zdrowo:
Quæſtiones Gdźie iuż káżą miſtrzowi pytáć/ nie folgowáć:
Mowiąc/ Powieday prawdę/ á nie day śie pſowáć.
Ktory iuż tu zażywa Kátowſkiego práwá:
A iuż niemiłośierna zácznie śie tu ſpráwá.
Equuleus. Złoczyńce nieboraká wyćiągną ná βrobie:
Anconiſci. A on woła żáłośnie ná ſtráβliwey probie/
Powiem/ powiem: pofolguy. Wiec y powie drugi:
A niektorzy wytrwáią meke przez czás długi.
Wyćiągną go iák ſtrone/ wywrocą łopátki:
A on plećie y ſwoie y cudze nieſtátki.
Drugi zeby śćiſnąwβy ćierpi boleść meżnie:
Choć go nie lutośćiwy ćiągnie miſtrz poteżnie.

A ieśli ták nie mogą prawdy śie domácáć:
Muszą śie iuż do inszych sposobow obrácáć.
Gdy ták złocżyncá będźie ćierpliwy w tym boiu:
Już tu muśi do ogniá/ iuż muśi do łoiu.
Już poydą według práwá Woytowskich wyrokow/ | Vstulatio.
Prawdy śie wywiáduiąc/ z świecámi do bokow.
Już tu insza záśpiewa; powie gdźie/ co komu/ (mu/
Kiedy á wiele vmknął/ w mieszku/ w gumnie/ w do
W polu/ w sądźie/ w ogrodźie/ w chlewie y w oborze/
W tásu/ w sklepie/ w stodole/ w spiżárni/ w komo-
Z tymże go Testámentem do sądu przywiodą (rze.
Nazáiutrz/ wykolą mu oczy cudzą szkodą.
A ieśli śie będźie przał; znowu do ćiemnice:
Tám iuż muśi powiedźieć wszytkie táiemnice/
Kiedy mu zástrupione vrázy odnowią: | Pœnarum refricatio.
Ják stáwy náruszone/ ták boleść ogniową.
Będźie męczon ták długo/ áż iednáko powie:
Aż śie nie płochy vrząd iásney rzeczy dowie.
Zá tym pytáią mistrzá/ Co táki zásłużył/ (czył:
Ktory biorąc táiemnie/ w cudzych dobrách płu-
Odpowie mistrz Sądowi swą Kátowską mową:
A wyda sentencią one swą surową:
Iż ten człowiek cudze brał/ korzyśćił/ vmykał/ | Fur est suspendẽdus. Spec. Sax. lib:2. artic. 13. in textu.
Do czego práwá nie miał tego śie dotykał:
Przeto go ia ták skarzę zá iego zasługi/
Że więcey nie będźie brał: wzdrygnie śie y drugi.
Bo ták táką robotę płácą w moiey szkole:
Wyprowádzę go naprzod w przeyzrocżyste pole;
Záwieszę go ná onym wysokim słemieniu:
Aby więcey nie szkodźił ludzkiemu plemieniu.
Miedzy niebem y źiemią/ gdźie go ptak przeleći
A podleći: kárzże śie y drugi/ y trzeći.

I.
SZTVKA *Kátá z ſtárego zwyczáiu zową Málodobrym.*

Ták mowi miſtrz. A Sedźia dekretem nákaże:
  Málodobry/ ſkarz go tám iáko práwo káże:
A nád práwo nic nie czyń. Támże ná Ratuſzu
  Przepraſzakát pod pierzem w bucżnym kápeluſzu
Stráceńcá nieboraká: Przepuść mi dla Bogá/
  Tu przed ſadem gáionym/niż wynidźiem z progá/
Co z toba czynić bede: Nie ia ćiebie tráce/
  Ale twoie vczynki/ ktoreć teraz płáce.
Potym mu go Ceklarze do reku podádza:
  A Cechowie go zbroyni śrzodkiem poprowádza.
Zbierze ſie koło niego ludźi wielka rotá (tá.
  Przed miáſto/gdźie ná on świát zgotowano wro

Viuæ furis exequiæ.

Potym go Málodobry ná gore wprowádźi:
  A ná oſtátnim ſzczeblu/ iuż ſie tu záſádźi.
Mow bráćie IESVS, IESVS, IESVS; tym imieniem
  Zámkni ſwoy świát y żywot/vzbroy ſie známieniē
Jego meki. Zá tym go vwikławſzy w śidle
  Zepchnie/ y odbieży go ná onym duśidle.
Szubienica to zowa. wiec ták bedźie wiſał/
  Ná wietrze y ná deſzczu bedźie ſie kołyſał.
Bez pogrzebu y oney oſtátniey poſługi/
  Bedźie wiátrom bezecne igrzyſko czás długi.
Wiec ſie tám wronká páśie koło duśienice:
  A Kruk ledwo ſkrzepłemu/ ma ſie do źrzenice.
Tákać ieſt niebożatek złodźieiow zapłátá:
  Ták niepoczćiwie zwykli zchodźić z tego świátá.

Fures ſuſpē. duntur, nec ſuſpenſi ſepeliuntur. Spec: Sax. lib: 2. artic. 13 in Gloſſa.

Zćiete złoczyńce grzeba ná świecona źiemie:
  Wedzonego złodźieyká záwżdźieia ná ślemie.
Karzćieſz ſie iuż tym workiem chłopiatká ia rádze:
  Jż troche ná tym punkćie z wámi ſie záſádze.
Zápálczywy koſtero/ kuflu nierobotny/
  Márnotrawco/ leniwcże/ trádźie nie obrotny/

Vcż śię ſkromnie vboſtwá ćierpieć chedogiego:
Szánuy ſławy vczćiwey iák ſkárbu drogiego.
Baw śię praca/ gnuśnego ſtrzeż śię prożnowánia:
Spráwuy rzeczy poważne/ niechay błaznowánia.
Pomni ná zakon Boży/ y ná boiaźń iego:
Strzeż ſwego vboſtwiczká/ nie prágni ludzkie°.
Jeſliś chudy pácholek/ nie ſtawże śię Pánem:
Szczyrze z ludźmi poſtepuy/ á nie badź Cygánem.
Zániechay towárzyſtwá/ fránotwſkiego cechu:
Pátrz ſwego powołánia/ á prácuy do zdechu.
Nie ßydź z ludźi/ nie mrugay powieka nießczyra/
Nie badź łżywym oßuſtem/ obłudnym przechera.
Mowia/ iż kto raz bedźie ßybałem y łgarzem/
Ten iuż nigdy nie bedźie dobrym goſpodarzem.
Już śię báwi fránotſtwem y ſwoim nałogiem
Kárczemnym; rola bedźie leżáłá odłogiem.
Zdybie go ták vboſtwo pod dáchem odártym/
N w vbrániu dźiuráwym/ y w płaßczu wytártym.
Ná pierśiach nie zápietych/ żupan kliiowáty:
Ná łokćiách/ ná kolánách/ rożney máśći láty.
A z czobotow dźiuráwych wygladáia wiechćie:
Ták ćie nedzá vbierze/ zániedbány knechćie.
Jnßych rzeczy zániecham dáleko ſprośnieyßych:
N dobremu człowieku ießcze nieznośnieyßych.
A ták z młodu przywykay przeſtáwáć ná máłe:
Kochay śię w dobrey ſławie / záchoway ia w cále.
Z dźiatkámi vczćiwymi towárzyſtwo miewáy:
A we złych śię orßaku cnoty nie ſpodźieway.
Zle wychowáne dźieći/ zuchwáłe chłopietá;
Podżogá do niecnoty/ do złego ponetá.
Naprzod biora nożyki/ oſadzáia puſtki:
Biora czápki/ ßabelki/ wyßywáne chuſtki.

z Wilczey ſkory.
Auocamenta furti.

Non furtum facies. Exo: 20.

Qui ſemel ſcurra: nunquam bonus pater familiás.

W żárty to obrácáią: mowią poſpolićie/
Boday záhibił kto hubi: wiec krádną ſowićie.
Stąd do doſkonáłośći złodźieyſkiey przychodzą:
Aż potym y koniki Tureckie wywodzą.
Potym y z tyśiącámi nie nowiná ziecháć:
Trudno bywa ſtárego nałogu zániecháć.
Tuś iuż ſłyßał żywotá złodzieyſkiego márność/
Słyßałeś też okrutną ná tych ludźi kárność.
Lecż oprocż ßubienice y ſromotney męki/
Oprocż nieſłáwy wieczney/ y kátowſkiey ręki/
Ná złodźieie przychodzą rozliczne przygody:
Gdy więc ná to rzemieſło nie máią pogody.
Bo y práwem piſánym Solon to ochronił:
Każe zábić złodźieiá/ ieſliby ſie bronił.
Każe bić niewolniká złocżyńcę iáwnego:
Każe go z ſkáły zepchnąć z wyroku práwnego.
Drugi ſpádnie z wyſoká: ábo ſie ochromi:
Drugi członká poſtrada/ ábo ßyię złomi.
Lamathus łotr wierutny przyßedł do iednego/
Co ná workách náśiedźiał ſkępcá bezednego/
Do zdawná opátrznego mężá Chryſerotá:
Ták go mießcżánie zwáli/ dla miłośći złotá.
Godźił tám z towárzyßmi ná bogátą grabieß/
Ná zdobycż nieuboga y ná znáczną kradźieß.
Lamathus im hetmánił do cudzego domu:
Do drzwi Chryſerotowych/ nie dał wprzod nikomu
Wpuśći rękę drapieżną przez drzwi do śieni:
Odmykáć do bogaczá zdraycá ſie nie leni.
Lecż Chryſeros opátrzny czuł ſie w powinnośći:
Przygotował ſie dobrze dla tákowych gośći.
Czekał v oney dźiury z brátnalem y z młotem:
Cicho dybał ná łotry; lecż z wielkim obrotem.

Lex XII. tabul. Furem qui manifeſto furto prehenſus fuerit: ſi furtum aut noctu faciat aut interdiu cum prehēderetur ſe telo defendat, occidito.

Apulei⁹ ſui Aſini aurei lib. 4

Chryſeros Latinè Auri ſtudioſus, vel amator auri.

Reke Lámátusowe w chyzu swym poimał: *z Wilczey skory.*
A w oney ćiásney dźiurze mężnie iey dotrzymał/
A do drzwi ia przykował: Ow przynitowány/
Stał w progu iák ná poły łotr vkrzyżowány.
Chryseros szedł ná gore/począł z okná wołáć.
Gore/prze Bog/w mym domu; zgore wszytká po-(łáć.
Gwałtu/ gwałtu sąśiedźi/ niechcećieli moich
Sćian y dáchow rátowáć / rátuyćie wżdy swoich.
Złodźieie widząc że błąd/ lękli się tey burze;
Niechcąc żeby zástano Lámátusá w dźiurze:
Zeby tám poimány drugich nie powołał/
Gdyby wytrwáć okrutney męki nie podołał:
Vćieli mu po rámie w dźiurze one ręke;
Zádáli Pánu brátu niewymowną męke.
Porwáli go ná Ostá/ á on iecząc leżał:
Bo sztuki ćiáłá swego w onych drzwiách odbieżał.
A gdy zá nimi tłuszcza prędko przyspieszáłá:
Ostátek im konceptow w głowie pomieszáłá.
Porwał miecz drugą ręką: naprzod go cáłował:
A zdrowia iuż *Lamathus* swego nie żáłował.
Vderzył sztychem w pierśi/ zbawił się żywotá/
A z żywotem pospołu dokonczył kłopotá.
Lecz duszá ná powietrze żáłosna vćiekłá:
Szłá w one ćienie wieczne zgrzytáiąc do piekłá.
Toż się też w oney bursie Alcimowi stáło:
Jedno sobie nie teskni/ á przesłuchay máło.
Włamał się do chálupy Bábinki vbogi/
Złodźiey dybiąc ná kradźież/ y głodny y srogi.
Kedy był nawyższy gmách/ wszedł ná kámienice:
Począł oknem wyrzucáć szmáty ná vlice.
Rzecze Bábá: Moy duszko/ Nie day bogátemu
Moich szmátek vbogich lichwiarzowi temu.

Vergilius: Vitaq; cùm gemitu fugit indigna. ta sub vmbras.

Ibidē apud Apuleium.

Máć on więcey niźli ia: Ieſt tu moc pieniędzy/
Fántow/ drogich kámieni/ y złotych rzeczędzy.
Wlázło to w głowę zboycy: zániechał ſie máło;
Ze Bábá krzeczy mowi ták mu ſie widźiáło.
Mniemał by ná cudzy tył y ná bogáty dwor
Głupie oknem wyrzucał vbogiey Báby zbior.
Myślił/iż te łáchmány/ y ten ſprzećik wßytek/
A mnie y towárzyſtwu nie przyidźie w pożytek.
Owßem lepiey tym oknem co lepßego zoczyć:
A tego Liczygrzywny pieniądze obſkoczyć.
Ták ſobie dumał/ y ták oknem ſie wychylił/
Tußąc że nie wyſoko: ále ſie omylił.
Bábá nie będąc táka/ pchnęłá ná vlice
Lotrá/ bo ſie wychylił więtßą połowicę.
Lećiał ná doł ßaßorem: odnioſł wielką plagę:
Bo tá ſtroná przed oknem miáłá więtßą wagę.
Padł ná kámień co zdawná ná vlicy leżał:
A tám go duch y żywot ná mieyſcu odbieżał.
Zaden tám nie żáłowal tey śmierći okrutney:
Káżdy mowił; Bog pomoż tey Bábie ſekutney:
Ktora zábiłá/ iáko iedná Amázonká/
Tego ſkáżce ludzkiego/ dużego poſtronká.
Bo y ludźie/ y práwá/ chráp ná łotry máią:
Wßyſcy życzą złey śmierći/wßyſcy vrągáią.
Rzecz krádźiona dawnośćią nigdy nie záchodźi;
Bo iey ſnadź y we ſto lat dochodźić ſie godźi:
Iedno dowiedź że twoiá ábo twego dźiádá/
Nie idźie *præſcriptio*: tu gdźie záßłá zdrádá.
Tego tedy wyſtępku/wyroſtkowie młodźi/ (dźi.
Strzeżćie ſie: niech do niego myśl wáś nie záwo-
Ludźie śrzedni y ſtárzy/Bárzo nieprzyſtoyne
Látom wáßym złodźieyſtwo/ dźiełol nieſpokoyne.

x II. tabul. Furtiuæ res ne vſu capiuntor. Mala fides nunquã præſcribit. & Furtiuæ res non præſcribunt. Spe. Sax. lib. 2. artic:26.&c

Nie dayćie ná háńbę/dla łákomstwá chćiwego/ *z Wilczey skory.*
  Latek swoich ßedźiwych y włosá śiwego.
Vbodzy stáruszkowie/Lepiey ták być w niebie/
  Vbostwo mężnie ćierpiac o zebránym chlebie:
Niż sie z złego nabyćia w tym żywoćie święćić/
  A zdrádliwie tu żyiac ogień wieczny niećić.
Nieś káżdy zá Chrystusem swoy krzyż: á nikomu (Matthaei 16. Marci 8. Lucae 9.)
  Nie zayźrzy iego ßczęśćia;prácuy śiedzac wdomu.
Ciáło twoie śmiertelne y duße pomierna/ (Cicero. Vnicuique ferēdum est suum incommodum.)
  Zyw potem czołá twego/práwica swa wierna.
Wiáruy sie prożnowánia/y piiáństwá przytym:
  Nie zásiáday często w rzad/ nie badź pásorzytem.
Lycurgus Práwotworcá / dał práwá surowe
  Ná ludźi proznuiace;ná pácholki owe
Co záwße chca smáczno ieść/vbiorem sie zdobić/
  Roskoßámi sie báwić/nigdy nic nie robić.
Bo tákie párásity: z odpußczeniem łgarze:
  Nie więźieniem/nie chłosta/ále gárdłem karze;
Ktorzy o swey żywnośći nie moga dáć spráwy/
  Ktorzy prze swe lenistwo nie zárobia stráwy.
Bowiem lozny leniwiec dußom prácowitym (tym.
  Ziada żywność/drożzy chleb/swym brzuchem nieśy-
Zayźrzy ßczęśćia przemyślnym y ludźiom robotnym:
  A sam záwße proznuie;niechce być ochotnym.
Wiec ábo sie złodźieystwem/ábo cudzołostwem
  Báwi:ábo sie biedźi z nędza y z vbostwem. (Immunisq; sedēs aliena ad pabula fucus.)
Jáko trad w vlu/miedzy dźielnymi pßczołkámi:
  Jáko łákoma żołná czyni z Jáskołkámi.
Trad nie leći ná pole y nie nośi miodu:
  Lecz záwße w vlownicy śiedźi/pilen chłodu:
A z plastrow nápełnionych miod gotowy ziada:
  Robaczkom prácowitym spiżarnia wykrada.

II.
SZTVKA

Georg. 4. Absint & picti squalentia terga lacerti Pinguibus à stabulis, Meropesq;, aliæq; volucres Et manibus Progne pectus signata cruentis.

Wiec kiedy go záłápia zdybia go v złobu:
Juz vżywáia nad nim srogiego sposobu.
Leb mu gnuśny vrwawszy/ná doł go zrzucáia/
Nád łásym/nie robotnym trádem sie wznacáia.
Zołny zásie łakome w pusczáia ozory
Do oká vlowego/iedzą y máciory.
Tákże/gdźie też bywáia domowe Jáskołki/
Juz y tám nieboźątká nie wskuráia pszczołki.
Ták bráćie proznuiacy/wykłádamy ćiebie: (bie.
Szkodá ćie w dobrý ćierpieć mieśćie/prozny chle
Wyiadasz cudze domy/niszczysz gospodarze:
Dla tego ćie *Lycurgus* ták surowie karze.
Nie rad żnieß/ nie rad kośiß : á w ćieniu rad śiadaß
A żeńcom y kośarzom z kobiałki wyiadaß.
Strzeżże sie proznowánia poduszki szatáńskiey:
Nie stoy prozno:podź robić do winnice Páńskiey.
Bowiem ná proznowánie ieśli sie ták vdaß:
Wiedz iż iuz serce twoie opánował Judaß.
Wiedz o tym Pánie Zmudá/wiedz Dźiwieczorku/
Żeś w Jßkáryotowym ßáchowánym worku.

WTORA CZĘSC
Worka Iudaszowego,
O SKORZE Y NATVRZE LISIEY.

A Naprzod o tych ktorzy pod płaszczykiem Nabożeństwá ośukiwáią.

Pellis vulpina est, Dol9 & astutia eorum hominum qui iuxtà Diuũ Paulum primâ Timoth. 6. quæstui habent pietatem.

PRzydźienam teraz mowić o Náturze Liśiey:
O ktorey wyprawiwszy/powiemy o Ryśiey.
Pod Liśim podobieństwem ći sie zámykáia/
Ktorzy sie troche niżey porząd dotykáia.

Judaszowá drużyná: Naprzod ktora prosi
NA BOGA, NA VBOGIE, stąd korzyść odnosi; z Lisiey skory.
Sobie to przywłaszczáią co Bogu przysłuszá:
Choć sie Bog oto gniewa/nic iey to nie ruszá.
Przedźie sobie postáwe: żebrze płáskim głosem:
Włoczy sie po Kiermászách z Judaszowym trzosem.
Nosi puszkę żelázną/dzwonek mosiądzowy:
Prosi rzkomo ná szpital y ná kośćioł nowy.
Prosi chytry nieborák ná iákiego Swiątká/
Choćia z támtey iáłmużny nie da mu y szczątká.
Czásem zmyśli ná błoniu/y w boru Ziáwienie:
Y slubuie prostákom zá pewne zbáwienie.
Widźiałem/pry/pod lásem miłą Mátkę Bożą.
(A Baby sie/słucháiąc onych báśni/trwożą.)
Wielka świátłość wynikłá w choinowym borku/
Ná pieńku nowoćiętym/ ná cudnym págorku.
Wiec on niezbedny oszust twierdźi zá rzecz istą/
Że widźiał włásnym okiem Dźiewicę przeczystą;
Ktora mu roskazáłá chwałe Bożą mnożyć/
Y tám ná onym mieyscu kośćiołek záłożyć.
Wiec plećie/bredźi/mata: y ná on kośćiołek
Náwyłudza po wałek/pieniedzy/gomołek.
Y dobrze mu wychodźi mátániná oná:
Idźie mu chleb w kobiałkę/y wpuszkę mámmoná.
Wiec też chudźi klesztkowie/y xiąszkowie prośći/ Apparitiones sanctorū fictæ.
Widząc że ták przybywa do Ziáwienia gośći:
Opuszczáia wiec pod czás y kośćioł swoy stáry/
Przenoszą sie ná Odpust do lásá od fáry.
Vdáią sie zá chlebem/zá ofiárą głupią:
Kury/iaycá/szelągi/kukle/świeczki/łupią.
Pomagáią prostákom po stáremu bładźić:
Nie vmieią vbogich ludkow dobrze rządźić;

II. SZTVKA

Matth. 15. Lucæ 6.

Slepi wodzowie ślepych: y wpádna pospołu
Mistrzowie y vczniowie do iednego dołu.
Wiec nie pytáia stárszych ieśli to ták słusznie:
Lecz to iuż konkluduia/że ták ma być duszńie.
Kto im gáni te brednie/Heretykiem zowa:
Swieżey wiárki człowiekiem z záśniecona głowa.
Choć dobrze iest Kátolik/záwáruy ich Boże/
Jeśli im kto w tey mierze bredźić nie pomoże.
Lici ordinarius włásny niewie o tym:
Aż sie wiec z wielkim żalem dowiáduie potym/
Kiedy sie iuż nádrwili ná onym Ziáwieniu
Prości ludźie/z vszczerbkiem duszńemu zbáwieniu.
Gdyby nie dla zgorszenia/słyszałbyś *Absurda*,
Ktore zá soba niesie oná leśna burdá.
Ale żebym sie nie zdał być iednym z tey roty/
Co ledá zá przyczynka z kośćiołem drá koty:
Wole tu nie obrażáć ánimusow chorych/
Do ponowienia dawney wiáry bárzo skorych.
Kłáde to ná Biskupy y ná stársze głowy:
Niechay to pohámuie ich rozsadek zdrowy.
Niech sie Worek Judaszow chytry nie bogáći:
Trzebá pilnie powśćiagáć tego Cechu bráćiey.
Bo psuia świát; y dla nich ćierpi Kośćioł Boży
Przymowiská. Zadna sie pobożność nie mnoży:

Superstitionis incommoda.

Tylko że sie lud bestwi/ktory nowych cudow
Záwsze prágnie: y wiele podeymuie trudow
Niepotrzebnych: Przychodźi często do vbostwá/
Kiedy szuka dźikiego po pustyni Bostwá.
Odbieży białagłowá krośien y kądźiele:
Nie opátrzy dobytká/márchwie nie wypiele.
Ták niebogá sámopás puśći gospodárstwo:
Już iey záwsze ná myśli będźie ono łgárstwo.

Wlecze sie do Ziáwienia: tuſzy/ Bede w niebie/ *z Lisiey ſkory.*
Jeſli poyde do boru o zebránym chlebie.
Wiec coby iálmuzne dáć ſwoie/ zebrze cudzey:
Jey przykłádem proſtacy czynia to y drudzy.
Wiec tez zá nia Goſpodarz wlecze ſie y ſługá:
Odbiezawſzy konikow/ y wołkow y pługá.
Bez pozwolenia ſtárſzych/ po świećie ſie kraza:
Boze meki ná polách powroſłámi wiaza:
Kłáda kiie ná kupe/ głaze ná kámionki/
Wiia kiczki z brzeziny/ mezowie y zonki.
Jda/ nikt im nie kazał/ ná nie poświacáne
Mieyſce/ y ktore nie ieſt przywileiowáne.
A on iſty báłamut ze dzwonkiem y z puſzka/
Zywie ná te tez dobrze y z ſwa pánia duſzka.
Wiec ſie w oney światyni Kośćielnym obierze/ *Kośćielni náziáwieniu.*
Wierutny łotr/ co gmerze w oney tám ofierze.
Co w kazánie potrzaſa po kośćiele owym
Ná kiiu záwieſzonym Workiem Judaſzowym.
A mowi/ Wſpomogayćie ná nowy dom Bozy:
Pan Bog mu to zápłáći kto w mieſzek co włozy.
Jeſli kto w dobrey ſukni y z bogátym trzoſem:
Nád tym długo ſzermuie dzwonkiem y kutaſem.
A ieſliże ſie zdrzymał: pewnie ſie ocući;
Muſi co dáć zá wſtydem/ niechceli z ſwey chući.
Xiadz vſłyſzawſzy dzwonek z wyſokiey ámbony/
Záleca wytrykuſá onego z ſwey ſtrony.
Dopieroz ſie do moſzen proſtaczkowie máia:
Ná kośćielny budynek hoyna reka dáia.
A ták wiele pieniedzy bierze on chorazy/
Ze kázdemu/ Bog zaplac mowić nie nádazy.
Wſzedſzy do Sákryſtyey/ ráchuie ſie z onem
Co nań proſił/ nowego Kośćiolá Pátronem.

II.
SZTVKA

Æditùorum sacrilegia.

Odpusć mi swiety miły/miey lutosć nádemna/
Stáßek robił/Stáßek ie/nie brzakałes zemna.
Mykze do swey kálety z ta swieta zdobycza:
A ták chłop liczy große/ mili swieći milcza.
Pan też choćia Heretyk dźieli sie ofiára:
Smákuie mu pożytek/ choć ßermuie wiára. (ćie;
Niech kto wierzy iáko chce: Jdź z Włodárzem Woy-
Choć tá iáłowká błedna/przećie ia wydoyćie.
A on co z pußka chodźi/ z listem pod pieczećia:
Ma ná pieczy pożytek/y strzeże go z checia.
Záßedßy zá gesty kierz/iesli pußká ćießka:
Wnet ia tám rewiduie/á niewiele mießka.
Jesli go kto niewidźi/pátrzy ná wße strony:
Gdy nikogo nie baczy/ma sie do Mámmony.
Swietego Piotrá kluczem deposit otwiera:
A pobory stráßliwe od swietych odbiera.
Buduie/nie kośćioły:ále swoie cháći:
Lepieyby tákiey służby Bożey zániecháći.

Templa ruunt, æditùorum casæ surgunt.

Wiec do kośćiołá ćiecze: á Wytrykusowe
Swieca sie nowe ßczyty y dáchy guntowe.
Ołtarze obnáżone:dzwonicá odárta/
Bárzo sie pochyliłá/stoi nie podpárta.

Filiæ eorum compositæ, circumornatæ vt similitudo templi Psalm. 143.

Ná Kośćielnego corce pozłoćiste pásy:
Zoná/dźieći/gospodarz/máia wielkie wczásy.
Tákowe swietokrayctwá/tákowe pożytki/
Możeß włożyć do bieśak Judaßowych wßytki.
Lecz y owi co máia ßpitale w swey mocy;
Choć w Rewerendách chodza iák iácy Prorocy;
Choć sie zdádza nabożni/y ná twarzy srodzy:
Przećie od nich bezpráwie odnoßa vbodzy.
Przeymuia ich dochody/iáłmużny/y czynße/
Portie/y legátá/y pożytki inße:

Nie pomnia ná Záphire/ná Anániaßá:
Násláduia przykładu chytrego Judaßá.
Przedáia drogie wodki/Chrystusowe máśći:
Pieniedzy za nie wźietych nie przestáia kráśći.
Ni Christus/ ni vbodzy tego nie vżyia:
Sami zá to niewierni Judaßowie tyia.
Szpitale łakna/prágna/źiebna/nedze klepia:
A owi ludźiom oczy reiestrámi slepia.

Lecz też ná druga strone: náyduia sie mnodzy/ — Pauperes improbi.
Bogu/ludźiom niepráwi/dźiwacy vbodzy.
Jedni żebrza niesłußnie/y duży y zdrowi/ — Mendicantes validi.
Chytrzy/zá kápturámi mamia ludźmi owi.
Zákrywa sie kostyrá/ złodźiey w sprosnych ßmátách/
Zakrywa sie niecnotá młody w stárych łátách.
Obwiia rece/nogi/choćia go nie bola:
Mogac rzemiesło robić/mogac oráć rola.
Czyni sie głuchym/niemym/slepym/ y káducznym:
A on łotrem wierutnym/y przechyra ßtucznym.
Tákże też Báby/rzkomo *mendicatum* chodza:
Tak vczćiwe meżátki y pánienki zwodza.
Czáruia y lekuia/wroża/wieśći noßa/ — Anicularum maleficia.
Stadło lacza: á w rzeczy o iáłmużne proßa.
Naydźieß wiele opiłych/ßalonych żebrakow/
Choćia chorych/ vłomnych: y rozpustnych żakow:
Zazdrośćiwych/swarliwych: gnoykow y kálikow/
Stupkow y też piecuchow/ßubráwcow y smykow;
Ktorzy zá łby o mieysce/o iáłmużne chodza:
Mocnieyßy nad słabßymi częstokroć przewodza.
Kosturámi ßermuia/czásem sie y ránia:
Czásem w roboćie bywa groch y piwo z bánia. — Ebrii paupe res.
Niemáß zgody y rzadu: ludźi odtracáia
Od iáłmużny: kulámi/kiymi wykracáia.

Margin: z Lisiey skory. Actor. 5.

II.
SZTUKA

Mutuũ auxilium cæci & claudi.

Nie naydźieß dźiś przykłádu tákiego ná świećie/
Jáki śie niegdy nálazł w Atheńskim powiećie:
Tráfił śie chromy z ślepym v iednego brodu:
Obádwá niedołężni/y ʃtábi od głodu. (dźić/
Slepy nie widźiał gdźie brnać: chromy nie mogł cho-
Choć y po ʃuchey źiemi; nie rzkąc żeby brodźić.
A przeto weßli w ráde: Powiedźiał te słowá
Chromy niewidomemu: tym ʃpoʃobem/ Powá
Braćie z ʃobą zgodliwie tym wodniʃtym torem:
Ja tobie bede świecą/ ty mnie Krißtoforem.
Náżycz ty mnie zdrowych nog: iá náżyczę tobie
Oczu miáʃto pochodnie / gdyż mam zdrowe obie.
Weź mie ná ʃwe rámioná/ nieś mie przez te wode:
Ták ʃpolnie odpráwiwá ninieyßą przygode.
Wiec iá bede Sternikiem/ á ty bedźieß łodźią;
Ty wozem/ iá woźnicą: vydźiem przed powodźią.
Wźiął chromego on iʃty ćiemny ná rámioná:
On droge vkázował przez pewne známioná;
A ten słuchał/ y tám ßedł gdźie kazał przewodnik:
Ták słucha ʃwego ieźdźcá ślepy iednochodnik.
Zá tą zgodą/ przebyli one tám złe rázy/
Przez wody/ y przez błotá/ przez łáwki/ przez iázy.
Vczćieß śie tym przykłádem ludkowie vłomni:
Miłuyćie zgode: bądźćie ćierpliwi y ʃkromni.
Rátuyćie śie społecznie: Zgodá rzeczy máłe
Mnoży; Niezgodá pʃuie rzeczy choć ʃpániáłe.
Wy Oycowie ßpitálni ze złymi do kuny/
Hámuyćie piiánice/ karzćie te bieguny.
Niechay nie záwieráią rąk i miłośierney
Cnotliwym/ y czeládźi Chriʃtuʃowey wierney.
Bo żebracy obłudni ná Judaßá robią:
A w liśią ʃkore płaßcze y twarzy ʃwe zdobią.

Sa też ieſzcże ſynowie Merkuryuſzowi/
Co domá trwáć nie moga Kurſorowie owi.
Skoro ich teſkność vymie: ná wedrowkę nogi
Gotuia/ rzkomo widźieć Apoſtolſkie progi.
Ale do prawdy mowiac: Nátura ich ruſza;
Y do pielgrzymowánia nałog ich przymuſza.
A nawiecey náſz Polſki narod z przyrodzenia
Rad patuie: bo záwſze chuć ma do chodzenia.
Bowiem przodkowie náſzy mieyſcá odmieniáli:
Gdy ſie mieli prowádźić: mowili/ Wen dáley.
Wándálmi ie zwano. Mowili też Dźiete:
Dla tego też od Grekow názwáni ſa *Getæ*.
Bo mieyſcá nie zágrzali: ále vroczyſká
Odmieniáli/ gdy bydłem wytárli páſtwiſká:
Tákże też ich potomſtwo Polak z przyrodzenia
Ma vſtáwiczna chćiwość do pielgrzymowánia
Kiedy iuż przewie pewny gośćiniec do Rzymá:
Nie zátrzyma go domá ni láto/ ni źimá.
Záwſze mowi *Wen dáley*; mknie do Compoſtelle/
Widźieć miáſtá/ klaſztory/ ſzpitale y celle.
Już ſie Polſcy patnicy vprzykrzyli Włochom/
Ktorzy ſie przypátrzyli náſzych ludźi fochom.
Jedza wiele/ cżeſto ſie vpiiáia rádźi:
A iednego wyſtepek wielu náſzym wádźi.
Gdy ſie zpiia/ niechca ſie ſpokoynie záchowáć/
Chce ſie im po vlicách po Polſku gáchowáć.
Włoſzkowie obacżywſzy ſproſne Jmbriaki/
Nie cżyſtym błotem ná nich ćiſka/ iáki táki.
Y cżeſto z kilku łotrow ſzácuia nas wſzytkich:
Y ták ſie muſim wſtydźić ich przymiotow brzytkich
Ktorzy máia Dukaty báwia ſie roſkoſza:
Kortezya do Polſki y France zanoſza.

z Lisiey ſkory. Errones & Peregrini.

Polonis celebre eſt ſemper peregrinari.

Dźite Cżeſkie ſłowo: po Polſku Idźćie.

Hamus porrò. German. Furtan.

Poloni moleſti ſunt Italis propter aſsiduam peregrinationem.

II. SZTVKA

Jeśli dla nabożeństwá tákowego chodźiß
Do Włoch/ do Hißpániey/ sam śie bráćie zwodźiß/
Siedź rádniey doma/ proßę/ nie zárażay świátá:
Bo to zgołá swawola y prożna vtrátá.
A ty co ná tey drodze swe własne vtracaß/
A ty co śie tám co rok ná iałmużne wrácaß:
Obá śie z támtey drogi dármo kokoßyćie:
Bo táistrę Judaßowę obá pánoßyćie.
Ty swoie własne trąćiß/ ow cudzego prośi:
Ty dáremny koßt wiedźieß/ ow piekło odnośi.
Bowiem ßpitale trawi nádáne dla godnych:
Nie dla biegunow/ y nie dla włoczęgow głodnych.
Veri peregrini officium. Trzebá ná świetey drodze/ bárzo częśto klękáć/
Trzebá płákáć/ trzebá śie Bogá swego lękáć:
Prawdźiwie pokutowáć/ o zbáwieniu gadáć/
W Kośćielech przed ołtarzmi ná oblicze pádáć.
Trzebá grzechy wyznawáć y żáłowáć zá nie:
Pokutá. Po Cżesku Pokánie, quasi Pokátánie. Szczyrym y práwym sercem vczynić pokánie.
Groby świetych náwiedzáć/ wenerowáć kośći
Miłych przyiaćioł Bożych/ z wielkiey vprzeymośći.
W watpliwość nie przywodźić Kátolickiey wiáry:
Czynić według możnośći ochotne ofiáry.
Delicye opuśćić/ á prowádźić srogi
Zywot/ iák potrzebuie sposob támtey drogi.
Zebyś śie z támtad wroćił prawdźiwym Pielgrzymē
Nie z chluba/ nie z nikczemnym prożney chwały dy-
Nie z Historya tylko/ y nie z nowinkámi: (mem.
Ale z żywotem lepßym z cnymi vczynkámi.
Fictacaptiuitas. Sa tez y drudzy ludźie/ ktorzy dla gnusnośći (śći.
Więźniámi śie wiec czynia/ chroniac śie dźielno-
Choćia sa ná swobodźie/ zmyslaia niewola:
Opuśćiwßy domostwo/ opuśćiwßy rola/

Brudno chodzą/ plugáwe zápuszczáią włosy/
W rzeczy prosząc ná okup bogácá swe trzosy.
Zálecáią ich często nászy Káznodzieie/
A niewiedzą częstokroć co sie to w tym dzieie.
A on więzień dostawszy listow wymatánych
Z przyczynnych od Pánow/ y sukien łatánych:
Czásem vkrádnie/ czásem buły sobie kupi:
Czásem drugiego z listow y z pieniedzy złupi.
Przekrzći sie tym imieniem/ iákie w liście stoi:
Postáwe y przezwisko wnet sobie vstroi.
Wiec onym pismem robi/ zwodzi Chrześćiáństwo:
A obráca iáłmużne ná gnuśne piiáństwo.
Przeto też w tym Wenećí postępuią drożnie:
Y swoie *Diplomata* wydáią ostrożnie.
Tego co prośi o list/ właściwymi znáki
Opiszą y wystrychną: Ze táki á táki
Stanął przed námi listu vkázáciel tego:
Człowiek we trzydźieśći lat/ y wzrostu śrzedniego.
Brodá czarna/ płáski nos/ oczy zyzowáte:
Brodáwicá ná twarzy/ lice iárzebáte.
Náchrámuie ná noge/ y troche gárbáty/
Czuprynę ma ná czele/ y łeb krispowáty.
A gdy ták w Przywileiu opiszą osobę/
Już máią ná fałszerze nie omylną probę.
Gdy kto on list pokaże z inszymi przymioty/
Już tám doydą szálbierstwá y pewney niecnoty.
Nie tobie ten list służy bráćie co go nosisz:
Y nie słusznie iáłmużny ná to pismo prosisz.
Gdźieś go dostał? Day spráwe. Jesli sie nie spráwi:
Już sie oszust nieborak kłopotu nábáwi.
Bo sie w inszym człowieku trudno tráfić máią
Wszytkie znáki ktore sie w liśćie dokłádáią.

z Lisiey skory.

Quomodo describend[us] est Exhibitor literarum: videlicet, notis certis & incommunicabilibus.

11. Sztvka σαραβάρα: tibialia seu feminalia apud Persas: qua voce & indumento vsi sunt aliquãdo Poloni. Szárawary.

A Przywiley bez tego iest iáko mäßkárá/
  Wßytkim sie przyda: Jáko Perska Szárawárá.
Ják tuwállá bárwierska/ y botuch łáźiebny:
  Jáko zbroiá Cechowá/ y káptur pogrzebny
Przyda sie temu ktory chce w żáłobie chodźić/
  Ażada przyiaćielskiey potrzebie dogodźić:
Ták list głupie pisány káżdemu sie przyda/
  Kto iedno według nie° przekrzćić sie nie wstyda.
Lecz o tych Lisách dosyć/ ktorzy mydla oczy
  Pobożnośćia fałßywa: długo sie rzecz toczy.
Przeto mowmy y o tych ktorzy nas záwodza
  Przyiaćielstwem obłudnym: y táknas podchodza.

Assentatores.

Jáko naprzod pochlebcy/ ná ráźie nam stoia:
  A wiele ludźi psuia ta postáwa swoia.
Bo sie ći przyiaćielmi czynia naybliżßymi:
  Czásem sie też sługámi czynia naniżßymi.
Nádsługuia młokosom/ ludźiom z głupiá hoynym:
  Dźiedźicom nieopátrznym/ głowom niespokoynȳ;
Ktorym dobrá przypádły bez prace y troski/
  Po rodźicách y krewnych/ ták z dobroći Boskiey.
Wiec niewiedza co to iest / modzelámi swymi
  Dorabiáć sie/ prácowáć rekomá włásnymi.
Tákich sie Pánow ßtuczni pácholcy trzymáia:
  Ze im z wiátru przychodźi wßytko/ ták mniemáia.

Nullus ad amissas ibit amic⁹ opes.

Ida zá ßczesćiem iáko Jáskołki zá látem:
  Dźiedźicowi ßczodremu káżdy chce być brátem.
Ták bogate śieroty gubia iáko żywi
  Niewstydliwi pochlebcy/ chytrzy nábzdyżywi.
Naydźieß przy młodych dworách gálánty/ przechyry/
  A Wronámi kármione/ y stáre śiekiery:
Co młodźiki do wßego złego pobudzáia/
  Ná Pánách nieostrożnych dobrá wyłudzáia.

Ná wßytko pozwaláia zgołá młodym głowom: Z Lisiey
 Adźieći wierza chytrym y powabnym ſłowom. ſkory.
Ták rybitwi płoćicom popußczáia wedy:
 A rybá ſie obráca zá poneta wßedy.
Ták ludzkie młode látá záwße ſie vnoßa
 Zá ſłodkośćia nießczyra/ zá márna roſkoßa.
A iuż ták on pochlebcá dźiećine vczćiwa
 Zwiedźie/ y powieda mu iákby prawde żywa.
Perſwáduie mu/ że to iuż nie ieſt z Pánow Pan/
 A náturá ßláchecka/ ále włáſny Kuian/
Ktory z wßetecznicámi nie záżywie świátá/ Modeſtiæ
 A ták iáko mnich iáki trawi młode látá. corruptores
A animus to lichy/ poßedł ná proſtaká/
 Ktory tyśiacá oſob nie chowa orßaká.
A iuż ſwego ßláchectwá wiele ten vroni/
 Komu wozá nie ćiagnie proceſsia koni. Poßeſne
Już teraz tuzem ieźdźić/ y quatrem/ y dryia/ konie.
 Tylko owym należy co żebrácko żyia.
A owßem choćia tráćim/ dobrowolnie giniem:
 Nie godźi ſie nam ieźdźić iedno ßkap tużinem.
A też to nedzá nie Pan/ co w ſuknie y w liśie
 Sługi nośi: wiec záwße y Kuny y Ryśie
Ná powßednie pod iedwab kupuie/ ták przednim
 Oſobom/ iáko inßym pácholkom poślednim.
Pan pochodźiwßy przezdźien w ßáćie/ iuż wioteßká
 Zowie/ ſuknia choć nowa/ á iuż nie Bekießká.
Sáfiian nie Sáfiian iuż názáiutrz bedźie:
 Ledwo nań proßek pádnie ábo muchá śiedźie.
A ſkoro po przeiazdce/ koń ſie wnet ſtárzeie:
 Choćia dobrze v żłobu mieyſcá nie zágrzeie.
Już to wßytko názáiutrz poydźie miedzy ſługi:
 Nie czuie ſie Pan młody/ choćia leżie w długi.

II.
SZTVKA
Márnotráwstwo.

Onże pochlebcá vczy nośić wino śmiele;
Choćia go nie piiano przedtym/ procz w kośćiele.
Małmázyią cebrámi/ mußkátelle noßa:
A o piwo swey warzy iuż dźiś áni proßa.
Tegoć vczy Paráśit pyßny y vbogi:
Choćia domá niemáß gdźie postáwić y nogi.
Niemáß czym z kątá myßy wywabić/ y wßytká
Máietność nie ma gdźieby rozśiodłáć podiezdká.
Wiec táki ießcze gorßy bez źiemie źiemiánin/
Pießy rycerz bez koniá/ bez Spárty Spárćiánin:

Eques sine equo.

Iż niema ná swym grunćie do pychy podżogi/
Wiec ná śierocym ßpláchćiu/ y pyßny/ y srogi.
Vrodźiłá śie wielka mysl/ ná Łanie ćiásnym/
Wiec swe ßtuki wywiera śmiele/ w domu iásnym.
Bo ná Orłowym gniaźdźie z orleie y sowá/
Choć nocne obyczáie y rogáta głowá.
A skoro ná ßumny łeb wdźieią pyßny czubek/
Bedźie Wroná *Phœnixem*, ziástrzebieie dudek.
A ták on dobry człowiek zápomniawßy dźiádow:
Hárdy z cudzego chlebá/ y z Páńskich obiádow.
Koń go nośi/ Krol żywi: tchnie Páńskimi duchy:
Tyle broi/ ile ma od Páná potuchy.
Krolewska mysl w człowiecze/ y skrzydłá rozßerza
Dáley niż według gniazdá y włásnego pierza.
Wiec psuie y śieroty obyczáymi swymi:
Hárdośćia swa przemierzła y spráwámi złymi.
Vczy zbytku/ márnośći/ nienawisney pychy:
Choćia Pan z przyrodzenia cnotliwy y ćichy.
Przeformuie ná swoy kßtałt paniatká niewinne/
Iuż w nim beda nádźieie/ dumy/ wiátry inne.
Iuż to głupi v niego/ kto mu rádźi skromno
Prowádźić stan paniecy/ woli go wieść ßumno.

Już będą dobrá Páńskie/ iáko ná wysokiey
Skále śliczne iágody/ rostą pod obłoki:
Ktorych dosiąc nie mogą ludźie żadną miárą/
Tylko że ich śięgáią oczymá y wiárą.
Wrony to tám obiedzą/ y wroble/ y osy/
Krucy/ sroki/ y ſzpacy/ támże pod niebiosy.
Tymże sposobem dobrá márnotrawnych ludźi:
Rychley ie łotr/ kosterá/ pochlebcá wyłudźi.
Wſzeteczniciá/ rufian/ błazen ſzáchowány/
Smiechotworcá: ći płużą miedzy tymi Pány.
Státecznego nie ćierpią/ sromieżliwy wárá/
Wesele tu mieysce ma/ Gálárdá/ máſzkárá.
Wiec tą lisią postáwą młodego dźiedźicá/
Xiążę y Groffá zniſzczą/ y Woiewodźicá/
Pochlebcy nieſzláchetni. Ali moy ná blechu/
Nábáwi one łotry y chlebá/ y śmiechu.
Bladá/ ſzczurá osobká/ twárzyczká nágrzeszłá/
Wſzytká v kredytorow máietność vwiezłá.
A w tym gdy Pan w izdebce/ ostátek rozkrádną
Sztuczni obłudni słudzy/ gdy czego dopádną.
Dobrá biorą źli ludźie/ fráncá psuie ćiáło/
Ktore sie zá roskoſzą y świátem vdáło.
A iesli śmierć zágryźie nie doyźrzáłá Páná:
Już sługá/ poduſzczony będąc od ſzátáná/
Vczyni sie dźiedźicem: ſzkátuły sie dorwie:
Jesli są Mátthiáſzki/ z ſzuflądą ie porwie.
Co skromnieyſze klenoty/ iesli kedy zoczy/
Już ie chytry pochlebcá rozumem obskoczy.
Toć iest dawnych kulfánow stáre obiecádło:
Ktorzy vmieią Pánom wyiąć bokiem sádło.
Lecz też lisiey chytrośći y skory pożyczą/
Brzytka zdrádá Gáchowská y cudzołożnicza.

z Lisiey skory.

Æs alienum.

Expilatores hæreditatis.

Adulterorum stratagemata.

II. Sztuka

Za nie widźiß niecnoty Pácholarzow onych/
Co pátrza cudzych żonek/ żonek wyłyśionych/
Muſkánych y bárwionych/ y Rámforowánych/
Rośczonych/ málowánych/ podoleiowánych.
Pátrzayże iák ſie ſtroi on czuryło młody:
Czupryne podmuſkuie: kocha ſie z vrody:
Oſtrzy wąśik: vczy ſie mrugáć ná vczynne
Pánie młode: Czáſem ſie kuśi o niewinne. (we/
Gwałći wzrokiem wßetecznym poyźrzenie wſtydli-
Wnośi nowa beſpiecznosć w oczy ſromieżliwe.
Niemáß nic meſkiego w nim: lecz iákoßkort płaſki/
Migi/ mrugi y mizgi ma zadátek łáſki.
Cáłuie reke/ wzdycha/ mowke ſobie ſtroi:
Ani ſie ludźi wſtydźi/ ni ſie Bogá boi:
Mniema by wßyſcy ślepi iedno on ſam widźi:
Ano co żywo z niego ießcze wczorá ßydźi.
Siega gdźie nie przyſtoi/ mowi co nie ſłuſzá:
Nie czuie ſie/ choć ludźi cnotliwych obruſzá.
A gdy cnotá ſtáteczna: Wiec Pan do niecnoty:
Tám iuż ma wolny przyſtep ßerokimi wroty.
Iątrewki Iudaßowe Jatrewek Judaßowych rownych ſobie ßuka:
A tám nie tylko prośi/ ále też y fuka.
Wiec czuie y przez ſkore: gdźie dom nie po Bodze/
Gdźie máło dba o meżá niepewna Goſpodze.
Gdźie dygi máia mieyſce/ nieprzyſtoyne godło:
Już ſie tám bedźie Pánu według myśli wiodło.
Tám iuż ſwoie proporce rozpośćiera Gáßek:
A iuż ſie tu nápátrzyß rozmáitych fráßek:
Ják meżowi pochlebia/ iáko go podchodźi:
Gdy mu nieborakowi ßwágrem zoſtáć godźi.
Czym ſie przyiaćielem towárzyßem wiernym/
A nabożnym/ y ludzkim: iuż y miłośiernym.

Gdy gospodarz obzercá/kuflem go pokona:
  Juz tám cnotá domowa bedźie przewierniona.
Zátym Páni niestkapa Páná gośćiá chwali/
  Od wstydu od pokory: y ták mezem ßali.
Cnotliwy to młodźieniec Jákubie nieboze/
  Wstydliwy prosćineczká ták iáko być moze.
Wiec kurwißcze oßuka nieboraká mezá/
  Ktory w domu chytrego przechowuie wezá.
A choć nie ma pieniedzy mołodźiec Sáláchá
  Mezowemi pieniadzmi podeymuie Gáchá.
A przećie mowi ze on Pan młody vtraca:
  Ano tego gospodarz zmamiony przypłaca.
Mniema by ná gośćiá pił/áno gość nań piie:
  Hoynie y bez frásunku z pánia dußka zyie.
Az ich nedzá rozzenie: tá czyni rozbráty
  W towárzystwie nierzadnym/miedzy Pány swáty.
Wßytko to sprosna chytrość y Lisie zawoie:
  Przymioty nie vczćiwe/Judaßowe kroie.
Niuz sławe y dobrá zepsuie do ßczetá/
  Jesli Páni vczynna rodźi bekárćietá.
Noßac brzemie kráďzione: wiecey niz vczćiwa/
  Steka/zmysla chorobe/iákby prawdá zywa.
Stráßy mezá/przeklina: dla ćiebie vmieram/
  Zły człowiecze/swa młodość y latká swe tyram.
Widźiß dobrze/zem záwße chora biała głowá:
  Proße bys mi dał pokoy/bom y ták nie zdrowá.
A ty niezbedny trupie czyniß mi bezpráwie:
  O zdrowies mie przypráwił y dokonał práwie.
A wßákze miły bráćie/ieslić Bog potomká
  Da zywego bez grzechu: Wes sobie zá kumká
Páná Gośćiá onego/co ták rok chudźiná
  Stał v nas/w on czás gdy sie pukálá brzezíná.

z Lisiey skory. *Chytrość mezátek niepewnych.*

Horat. Carm. libro 3. Ode. 6. Mox iuniores quærit adulteros Inter mariti vina: neq; eligit Cui donet impermissa raptim Gaudia, luminibus remotis.

II. SZTVKA

Bo młodźieniec cnotliwy/záchował ſie dobrze:
A zá ſwoie pieniąſzki trawił v nas ſczodrze.
A Jákub w płácz nieborak/nád cudzą niecnotą:
Rad że to zową iego właśćiwą robotą.
Kocha ſie w ſobie Dureń/płácze nád zdrayczyną:
Ano ktoś inſzy oney puchliny przyczyną.
Wiec y to nieſzláchetna żoná weń wmowiłá/
Iż ſobie w Kmotry bierze onego czuryłá
Co ſie ſámey podobał y mężnie záchował/
Zá mężowe pieniądze cáły May gáchował.
A rzedźichá ſie głupſtwem Goſpodárſkim ćieſzy/
A ná Krzćiny ſie prośić Páná Kmotrá śpieſzy.
Tenże będźie nádźieią drugiego potomká:
A ſyn z niego będźie miał y Oycá/y Kumká.
A Pan Jákub w pomietlech tylko obermánem/
V Kmotrá y v żony/y właſnym guzmánem.
A przećie ſie kokoſzy z tytułow Oycowſkich:
Nie rozumie nieborak przeſkokow łotrowſkich.
Ták (iáko piſzą ſtárzy) właśnie Gżegżelicá
Jeſt v ptáſtwá leśnego iáwna wſzetecznicá.
Sámá goni po leśie Sámczyki waśniwe/
Jurne ptáſtwo/ ná ten czás ku iey woley chćiwe.
Wiec oná fráybiterká y łotryni leśna:
Kiedy ſie iuż náſyći/gdy iuż bywa nieśna:
W cudzym gniaźdźie odpráwia nierządne połogi:
Muśi bekárty wyládz ptáſzeczek vbogi.
A wylągſzy wiec karmi: Jeſli ie opuśći/
Kukułká oſkubſzy go/ná ziemię vpuśći.
Plin.lib.10. cap.9. Jedni mowią/że Grzywacz/ćierpi tę niewolą:
A drudzy to pokrzywce przypiſowáć wolą.
Wiec Láćinnicy zową/Pokrzywkámi owe
Oyce/co żywią cudze dźieći podmiotowe/

Karmią bekárty/od zon zmamieni mężowie.
(Pokrzywnikámi Polak tákie dźiecká zowie)
Pokrzywká podrzucone kiedy kukulczętá
Wyleże: zániedbawa swe własne ptaszętá.
Bo bástrowie więtszy są/łákomi y duży:
A ták więcey gwałt y moc niżli cnotá płuży.
Oycowicowie drobni/spokoyni/pokorni:
Bástrowie są szczęśliwi/swowolni/vporni.
Bo *Plinius* Kukołki/Jástrzębiego rodu
Być powieda: przeto też nie rády mrą głodu.
Wydźieráią dźiedźicom w onym ćiemnym leśie/
Co im Oćiec y mátká do noská przyniesie.
Przeymuią im pokármy dla tego też gládsze
Niżli dźieći rodzone bywáią y wártsze/
A kiedy iuż podrostą oni wyrodkowie:
Własnie się ták obchodzą/iáko y przodkowie.
Krwie y gniazdá onego dźiatecżki rodzone
Szárpáią/wyżymáią páśierbietá one:
Oćiec się przypátruiąc iák pokrzywká własny:
Widząc kukulczy narod y duży/y krasny:
Miłuie páśierbietá/á wzgardza rodzone/
Że krwie iego dźiádowskiey y z żołtká spłodzone.
Sam się sobie podoba/że zostáł spániáłych (łych.
Dźieći Oycem przesławnym/ walecznych y śmiá-
Ach coż tákich Pokrzywek y Grzywaczow durnych:
Ktorzy cudzołożnikow y Cżurylow iurnych
Bekárty podrzucone grzeią/karmią/pieszczą:
A ná swoie własną krew nárzekáią/trzeszczą.
Nie robotne łotrostwo/tárgáiąc małżeństwá/
Ják rzemiesłá iákiego pátrzy wszetecżeństwá:
Kocha śćierw niewstydliwy/ nic go niedoleże:
Hoynie żywie/z piiáństwá nigdy nie wyprzeże.

z Lisiey skory.

Pokrzywnicy ábo bękárći.

Ták ci był on Cinná o ktorym Martialis libro. 6. Pater ex Marulla Cinna factus es septem Non libertorum namq; nec tuus quisquam Sed in grabatis tegetibusq; concepti: Materna prodvnt capitibus suis furta, &c.

II. SZTVKA

Do pułnocy gáchuie/ do południá leży:
A w tym nieprzepłácony czás iák ſtrzałá bieży.
Poziewa/przećiaga ſie/vtráfia kedźiory:
Gładźi twarz/przeglada ſie/wſtáie o Nießpory.
Liſteczki rymem piße. A chłopcá wpráwnego
Má miáſto Ruſianá/niecnote iáwnego.
Ten mu śniadánie nośi/Dobry dźień powiáda:
Do nießczeßnych roſkoßek / czás y mieyſce ſkłáda.

Meritoria iuuẽtꝰ & forma in quæſtu.

Ták Juwánt nie poczćiwy tyie cudza ßkoda;
Jáko towárem iákim/hándluie vroda.
Ják niewiáſtá nierzadna/młodość ma przedáyna:
Zdrowie/gładkość y śiłe/wolność rekodáyna.
Oduße ſie nie ſtára/ćielſko ma ná pieczy:
Dość ma/kiedy ie kocha/á vżywa k rzeczy.
Wiec dłoń miekka/ twarz biała/mowecżká pießczo-
A ſukienká iákoby z rabká wywiniona. (na:
Vbrániczko wyſmukłe y Sáfian świeży:
V roſkoßnych białych głow/ Pan záwße ná leży.
Pußcza potomſtwo ná świát / ták o cudzym chlebie
Kiedy chłopek odiedźie po pilney potrzebie.
Ze ſam wyżył máietność/ma ſobie zá żarty:
Ale ießcze po ſobie zoſtáwia bekárty.
Tá gádźina cudzy dom/bedźie tepić wiecznie:
Bedźie własne potomki zdradząłá beſpiecznie.
To Judaßowe plemie y záśiewek cudzy:
Bedźie w dobrách dźiedźiczył/ták iáko y drudzy.
A żoná zła/ćießy ſie z oney ſwoiey zdrády/
Onym ſwym Kukulczetom dodawa y rády
Jákoby Oycowice do końcá oßukáć:
By mogli Przybyßowie w onych dobrách kukáć.
Wiec też drugie łotrynie/y po śmierći chćiały
Mężowe oßukiwáć dźiedźice:y śmiały

Záſtąpiwſzy ſkim inſzym/mowić że to brzemię
Ieſzcze niebożczykowſkie ieſt, właściwe plemię.
Więc tą ſztuką niecnotę ſwoię pokrywáły:
Zá dobre ſię/y báſtry ſwoie vdawáły.
Dźielił ſię Kukułczy ſyn gniazdem y obłowem
Z ſynámi onego łożá : Y był brátem nowym;
Iż go mátká doſtáłá/z onym dawnym Kumem:
Ziáwił ſię miedzy dźiećmi drugimi Poſthumem.
A ták/nie zá mieczem ſzły dobrá/lecz zá brzuchem:
Co ſię dźiało máćierze niepoczeſney duchem.
Ale temu ná potym zábieżáły Práwá/
By nie płużyłá więcey/tákowa naprawá.
Ieſli ćię mąż odumárł po śmierći brzemienną:
Chceſz vrodźić dźiedźicá/chceſz być pánią wienną/
Wdowo/záraz opowiedz brzemię Vrzędowi:
Czuy o ſobie/zábiegay przyſzłemu błędowi:
A ták Vrząd wyſyłał mądre białegłowy/
Ná doświádczenie prawdy pozoſtáłey wdowy.
Ieſli prawdá/iuż mátkę w cząſtkę w więzowano
Imieniem płodu/ktory Oycu przyznawano/
Oycu świeżo zmárłemu. Więc Pogrobkiem zwano:
Płod po śmierći Oycowſkiey rodzony być znano.
Wſzákże tego potomká nie czekano więcey/
Iedno iák Práwo każe/przez dźieśięć mieśięcy.
Co ſię poźniey rodźiło/nie mogło dźiedźiczyć:
Y miedzy Oycowice niechćiano go liczyć.
Bo z przyrodzenia dźiatki śiodmego ſię rodzą
Mieśiącá żywe/w oſmy rády z świátá z chodzą.
Dźiewiąty y dźieśiąty xiężyc przyzwoity
Połogom: Dwánaſty iuż ſkąd inąd nábyty.
Chybáby Páni miáłá Elephántá rodźić:
Bo ten cáłą dźieśięć lat/muśi dźiećmi chodźić.

z Liśiey ſkory.

De inſpiciundo vẽtre. Et De miſsione in poſseſsionem bonorum, nomine ventris.

Poſthumus: *Pogrobek, ktory ſię po śmierći oycowſkiey rodźi.*

Octo menſium fœtus, rarò vitales.

Δεκάμηνος partus, legitimus eſt. Lex XII. tabul. In decimo menſe, legitimus infans naſcitor.

Ale się dosyć rzekło o chytrey náturze:
  A o spráwách obłudnych/ y o lisiey skorze.
Ktorą ták odpráwiwszy/ zábáwmy się zá tym:
  Rysią kuzą y owym futrem cynkowátym.

TRZECIA CZĘSC
WORKA Iudaszowego,
O SKORZE Y NATVRZE RYSIEY.

A naprzod o tych, ktorzy pod pokrywką Práwá, szczęścia, kontraktu, słowá oboiętnego, wykłádu wyszpoconego, prace, dobrodzieystwá, przyczynki iákiey, niewiádomości, niepámięci, musu, głupstwá zmyślonego, &c. szkodę czynią y zdradzáią.

SKad to maćie Práktycy że ták pospolićie/
  Jákoby zá pewną rzecz v śiebie twierdźićie:
Wygrałem causę práwną, lecz niespráwiedliwą.
  A ták to záwieraćie iákby prawdę żywą.
Jákoby insze Práwo/ insza Spráwiedliwość:
  Jákoby práwna byłá do cudzego chćiwość.
A tym práwem niepráwnym sobie pobłażaćie:
  Choć Bogá y bliźniego często obrażaćie.
Więc się ową regułką wymawiaćie práwną:
  Choć święta spráwiedliwość krzywdę ćierpi iáwną:
Quod iure fit, iustè fit. Gyż insze iest Práwo/
  A insza Spráwiedliwość. O nierządna spráwo!
Może być spráwiedliwość bez práwá: Bo więcey
  Przypadkow á niżli praw/ dwákroć sto tyśięcy.
Zwłaszczá iż co dźień ludzkich przybywa fortelow/
  Nie zstáie Párágráphow y práwnych ortelow:
Przeto/ kiedy Solońá pytano mądrego/
  Czemuby nie vstáwił karánia ná tego

Differentia inter Ius & Iustitiam.

Plures sunt casus, quàm leges.

Co morduie rodźice Mátkę ábo Oycá?
Wnet odpowiedźiał ná to mądry Práwotworcá: Z Rysiey skory.
Bom śie nigdy nie spodźiał/żeby śie miał rodźić
Táki człowiek ná świećie/ktoryby śmiał brodźić
We krwi miłych rodźicow. A wßákże śie potym
Náydowáli tákowi; iák czytamy o tym.
Orestes mátkę zábił: Bo też oná Oycá
Zábiłá mu z Gámratem sroga mężoboycá.
Ktora/chcąc vlec śmierći/tey ßtuki záżyłá:
Zywot y pierśi przed swym synem obnáżyłá.
Oto pierśi ktoreś ssał; grzey żelázo srogie
We krwi moiey;o tom iest/moie dźiećię drogie.
Oto żywot mátki twey/ twoiego żywotá
Początek: Biy/ieśli ćie nie hámuie cnotá.
Nie rußyło to syná: Przymierze przełomił
Przyrodzone/y krwią śie mátki swey poskromił.
Stąd śie to pokázuie/Iż wiecey przykłádow
Było ná świećie niż praw/zá stárych prádźiádow.
Bowiem *Lex Pompeia* przed czásy nie byłá:
Aż śie táka okrutność ná świećie ziáwiłá.
A przećie táka sprosność nie byłá bez káry:
Przećię nád Parricida mśćił śię on wiek stáry.
A przetoż spráwiedliwość może być ná świećie
Bez práwá pisánego w tym y w tym powiećie.
Kiedy występek nowy/sposobem też nowym
Karzą *ex æquitate*, y z rozsądkiem zdrowym.
Potym poczęło Práwo srogośći záżywáć
Nád tákimi: Bo ie w wor kazáło záßywáć
Z kurem/z małpą/y ze psem/y z głodnym iáßczorem:
A topiono to w rzece wespołek y z worem.
Pierwey tedy/ niż Práwo/ Spráwiedliwość bywa: Æquum bonum. Pœna talionis.
A niż to postánowią/tá śie wykonywa.

III. Sztuka

Ale Práwo nie może bez spráwiedliwośći (śći.
Być dobre y chwalebne / krom ludzkiey przykro-
Owßem práwo stáre á niespráwiedliwe /
Jest stáry bład / y iákmiarz bałámuctwo żywe.
Práwo od Prawdy y też Spráwiedliwość zowa:
Prawdá gruntem oboygu Prawdá iest y głowa.
A prosta rzecz Polacy stárzy / Práwa zwáli:
A Práwo od Prostośći rzeczone być ználi.
Práwo iák modłá y ßnur iest spráwiedliwośći /
Státecznie wyćiagniony bezwßelkiey krzywośći.
Jáko drzewo bez ßnurá niekiedy vrośćie /
Właśnie iákoby pod ßnur / ozdobnie y prośćie:
Ták też niekiedy bywa spáwiedliwość świeta /
Bez práwá pisánego / ná łotry nápieta.
Ale ßnur bez prostośći nie może być modła /
Jedno prostym powrozkiem ábo nićia podła:
Ták bez spráwiedliwośći nie może być Práwo;
Nie idźie prosto / iedno krzywo á ßpotáwo.
Przeto nie mow / Wygrałem rzecz niespráwiedliwa /
Ale práwna: Bo práwna musiß zwáć prawdźiwa.
Wiec pod tytułem Práwá / ßtuki wypráwiamy:
A ßkody / y frásunku ludźi nábáwiamy.
A sa náße fortele iáko skorá Ryśia:
Kto sie w te nie oblecze / zá błazná ten dźiśia.
Dam ná przykład regułke wyßpocona owe /
Co sie cżesto opiera nie o iedne głowe:
Volenti (mowia) *non fit iniuria*. Bo ták
Każdy ná swoie strone wywráca ia opák.
Ták mowi gdy kto kogo ná tárgu podkupi;
Kiedy przedawcá chytry / á kupiec przygłupi.
Wiec mowia / miał dźień biały / cżemu nie ogladał?
Tom zá iego pieniadze przedał / cżego żadał.

z Rysiey ſkory.

Lecz ty Pánie przedawcá nie práweś owemu:
 Oßukałeś go bárzo w Kontráktcie: Bo czemu?
Názbyteś go wyćiagnał: Przedałeś zá dwoie
 Pieniadze/podłe rzeczy y towáry ſwoie.
Aboś wáde zátáił w koniu nie wárownym: (wnym.
 Gdyż ow kupiec proſtaczek / tyś przedawca mo-
Zárzućiłeś go ślepym ábo chromym nokćiem.
 Mierzyłeś máłym gwichtem/ábo krotkim łokćie:
Szczupla kwarta/zła waga: Przedawałeś máłym
 Korcem: áleś kupował áż názbyt zuchwáłym.
Pofałßowałeś towar/woda/fárba/prochem:
 Rpomießałeś rzeczy koßtowne z motłochem.
Szelmßtukiem nárabiáiac: ślepiłeś proſtaki:
 Przemáchlowałeś rzeczy/miáſto przednich/bráki.
Przetoż/trzebá/*Volenti*(mowić) *& ſcienti,*
 Videnti ſobrioque & ſponte ſilenti,
Nulla fit iniuria. Bowiem chćieć nie może/
 Ktory niewie co ſie z nim dźieie. Wiec nieboże
Ieſli táiß y milczyß wárunku y wády
 Rzeczy ktora przedáieß/iużeś winien zdrády.
Ieſli bydle vdáieß vłomne zá zdrowe:
 Ieſli towáry zgniłe y niewárunkowe
Zá świeże y wárowne przelichmánić godźiß:
 Záćieraß złe przymioty/y ták ludźi zwodźiß;
Iużeś Rysiem/bráćißku/iużeś mi vtonał
 V Iudaßá w kálećie; iuż ćie czárt oźionał.
Przeto nie vday ludźiom zá ßáfran krokoſu:
 Bo też bedźieß należał do tego tu trzoſu.
R ćielećia zá Rysiá/mosiadzu zá złoto
 Nie przeday: bo nábedźieß kłopotu y o to.
Nie kuy nowych pieniedzy/przeſtrzegam ćie rymem:
 By ćie zás nie poſłano do Plutoná zdymem.

Nie przywodź ludźi ná to/swoim słowem płonym/
  A namową Cygáńską/sumnieniem przestronym/
Żeby przystáli ná fałsz z vymą swoią znáczną/
  A z twym zyskiem y z twoią korzyśćią opáczną.
Szczyrze sie z ludźmi obchodź/waż prawdziwy funtē:
  Prawdá spráwiedliwośći iest y cnoty gruntem.
Prawdę święta wyświetlay:kto prawdę záćiera/
  A gmátwa rzeczy ludzkie:Bogá sie zápiera.
Jesli ty wiesz co przedasz:niech ten wie co kupi:
  Nie oszukay bliźniego/choćby náder głupi.
Głupi wiedźieć nie może/dźiećie y piiány:
  Zámętkiem przemożony/smutny/rozgniewány.
Bo tych áffekt y trunek/á nierozum/rządźi:
  Dla tego też y chcenie y wola ich błądźi.
Przeto naydźiesz tákowych/ktorzy gdy nie mogą
  Trzeźwich ludźi oszukáć;Więc idą tą drogą:

Ebrii contractus.

Hándluią z piiánymi/proszą ná litkupy:
  Frymárczą ná towáry/kupuią chałupy.
Rękuią po piiánu/żenią głupie chłopy:
  A biorą też do tego rzadko trzeźwie popy.
Naprzod więc pieniężnego páchołká vpoią:
  Posádzą podle niego niepewną dźiewoią;
Vpstrzoną/ przywieńczoną/ z wymuskánym czołem:
  Z iáką świetną pázłotką/z wyniosłym chocholem.
Więc sie vzda niebogá;y w oney tkánicy
  Gládsza pod wieczor niż w dźień zda sie piiánicy.
Przyzwala ná małżeństwo/y hoyny/y śmiáły:
  Pan młody bez baczenia/iák kot zágorzáły.
A gdy pierwszy sen przespi/á obaczy błędy:
  A przyidźie mu ná pámięć z kim spi/ábo kędy:
Czásem y dniá nie czeka: Pierwey rozwodźiny
  Będą w onym małżeństwie/niźli wywodźiny.

Własnie iáko Rus mowi: ieden idźie k lesu/
A ręcznika nie rzezac: drugi cżeße k biesu.
Ow też chálupe przedały miła oyczyzne:
Záraz y rozum przepił/ y przegrał iśćizne.
Wiec żoná w płacż názáiutrz y vbogie dźieći:
Hultay sie zgołoćiáły nie ma gdźie podźieći.
Ow ná zdrowym do tárgu/ ná chromym do domu:
Cżáſem o frymárku ſwym nie powie nikomu.
Cierpi y wſtyd/ y ßkode. Gdy pozwie Cygáná/
Że go w ßtychu oßukał: Cygáńſka wygrána.
Cżego mie Bog záchoway: Kiedybym był ſedźia/
Jabym od ſwego zdánia nie vſtapił piedźia.
Skazałbym być zły kontrákt/ ktorego by powod
Nie vmocnił po trzeźwiu: á miał pewny dowod
Jż pod piiány wiecżor tá ſie kłotniá ſtáłá:
A gdyby przeſpawßy ſie ſtroná ſie káiáłá.
Judaßowſki to kontrákt/ iáwne náśmiewiſko:
A małżeńſkiey świątośći właściwe igrzyſko.
Miałlibyś piiánemu ſpráwić tákie gody:
Lepiey byś go ożenił ná przykádku wody.
Acż y tego niechwale: temu to przyſtoi/
Kto śmießny wiek prowádźi: Bogá ſie nie boi.
Zá rowno v mnie chodzą piiáni y głupi:
Jednáko grzeßy kto ich oßuka ná kupi.
Przeto Práwo dokłáda w porządnym zapiśie/
Strofuiąc tą przeſtrogą te fárbowne Ryśie:
Stánawßy przed Vrzędem wolnomyślne głowy.
Obá máiąc y ćiáło y rozſądek zdrowy.
Pytamże ćie ná pretce y krotkimi słowy:
Jeśli ma piiánicá mozg y rozum zdrowy?
Prawdá iż w ćiemnym dymie nie widźiß y słońcá:
Aż mgłá y cżarny obłog podeydźie do końcá.

z Rysiey ſkory.

Sani mente & corpore: matura deliberatione præhabita, &c.

Ták też piiáne dymy/płomyk przyrodzony
  Rozumu człowieczego bárzo oſłabiony
Záćmiáia : á czáſem go do końcá zágáſza/
  Jeſli kto zbytnie piie: y duſze wyſtráſza.
Jdźże teraz/ápprobuy poſtepek piiány:
  A zwłaſzczá miedzy námi ſłowie Chrześciány.
Gdyż máło od mártwego piiánicá rożny:
  Baczenia przyſtoynego y rozſadku prożny/
Ták ná tárgu iáko y przed Vrzedem błádźi:
  Bo go chmiel y iágodá/á nie rozum/rządźi.

Gorzałká, Initium ſapientiæ. Homerꝰ appellat ſues: χαμευνάδας: ὀδυσ᾽ κ.

Abo ow dymny trunek/co go piią łáiac/
  Oczy mrużac/márſzczac ſie/káſzlac y chárcháiac.
Alchimiyká cnotliwa/poczatek madrośći:
  Fábułká ránośmieſzna: fundáment rádośći.
Wodká modropłonąca/co z niey rozum płynie:
  Lecz odſyła do domu błotołożne świnie.
Wiec nie odrzeczy mowi *Publius*, rownáiac
  Piiáńſtwo z niebytnośćia. Ták nas przeſtrzegáiac:

Abſentē læditꝰ cũ ebrio qui litigat.

Kto ſie z piiánym ſwárzy/obraża owego
  Co go ná ten czás niemáſz/w niebytnośći iego.
Philozoph piiánego Niewiádomym zowie:
  Bo mu ſie opák w ſzumney mozg obroćił głowie.
Lecz ieſli po piiánu co złego pobroi:
  Czeſto ſie oto potym przetrzeźwiawſzy znoi.
Bo tey niewiádomośći ſam ſobie przyczyna/
  Jż pił wiele/zá iego ſtáło ſie to wina:
Mogac do domu wczás iść/ nie pić bez pámieći/
  Nie przećiwiac ſie gárłu y niezbytey chećí.
Jnſza to niewiádomość ktora bez náſzego
  Przyczyny dánia rośćie/z przypadku iákiego;
Z niepoſtrzeżenia/ábo z choroby y zdrády:
  Z oſzukánia iákiego/y z omylney rády.

Wiec też on Mnich/ co niegdy przyßedł do iednego
Ná śmiertelney pośćieli człeká leżącego/
Słußnie despektćik odniosł: bo sam zakonnikiem
Będąc / stał sie ná ten czás wielkim wykrętnikiem.
Kupiec Testáment czynił przy Pisárzu iáwnym:
Będąc człowiekiem prostym/człowiekiem niepráwnym.
Stali tám koło niego dorośli synowie:
A Oćiec iuż ná zmysłách ßwánkował y w mowie.
Co kto rzekł: záwße mowił/ *Ták iest*, on zchorzáły:
Jáko gdy kto ma pámięć y rozum nie cáły.
Mnich Dyálektyk iákiś postrzegł tego słyßąc:
A iż Testátor bredźi/w głowie sobie kryßąc.
Wiec sobie twarz nabożną zformował y mowkę:
I ná one odpowiedź vprządł sámołowkę.
Poßedł *per quæstiones*: Wßák ty náßey bráći
Leguieß tyśiąc złotych/Bog ći to zápłáći?
Ták iest, rzecze on chory. Mnich do Protokołu
Káże sobie zápisáć/przyßedßy do stołu.
Rzecze dáley: Wßák ty namsto grzywien ná dzwony
Odkázuieß? Odpowie choroba złożony/
Ták iest. A mnich nie kontent: Pyta ießcze więcey:
Wßák nam ná budowánie dáieß pięć tyśięcy?
Ták iest, mowi testátor: A synom nie miło.
Bo mali sie prawdá rzec: Czás iuż przestáć było.
Wiec stárßy syn pochwyćił Przeorá zá bárki:
Zácżeli Komedyą y dźiwne ßárwárki.
Pyta Oycá: Jeśli ma viáć zá kápice
Mnichá/y wyrzućić go oknem ná vlice?
Oćiec odpowie: *Ták iest*. A syn dał pámiętne:
Ale zakonnikowi nie do końcá chętne.
Zápiß mi to Pisárzu/on młodźieniec rzecże:
Zátym porwawßy Mnichá/do okná go wlecże.

Z Rysiey
skory.
Iudæ proditio nihil obest reliquis Apostolis. Ergo vnus captatorte. stamenti, nihil obest reliquis monachis.

III.
Sztvka

Mnich widząc nierząd/krzyknie: Postoy p. bráćie:
Niechce ćie y twey bráćiey przywieść ku vtráćie.
Odstąp swoiey klausuly: Ja swoich legatá
Odstępuie ná wieki/bo mi *sunt ingrata*.
Puść mie drzwiámi do domu: á ia z swoiey strony
Niechay w stárym kośćiele dzwonie w stáre dzwony.
Rzecze on stárszy dźiedźic: Odpuść mi Kápłanie/
Zem ćie nie vszánował w twym Kápłáńskim stanie:
Bo mi sie gniew przyrzućił/gdy Oćiec pozwala
Ná wszytko co ty mowisz/nas od dobr oddala.
Odkazał wam sto grzywien: Potym sześć tyśiecy:
Gdyż y wszytká máietność nie wynieśie wiecey.
Co czyni bez baczenia: Wszytká iego spráwá/
Mowić *Ták iest*, choćia źle/ choć też nie do práwá.
Odpuśćił mu zakonnik. A autor też prośi/
Niech zá to od Kápłanow gniewu nie odnośi.
Pisze sie *specifice*, o iedney osobie/
Nie o wszytkich: kazali/łatwie to wyskrobie.
Lecz też woley swobodney nie ma przymuszony
Człowiek/y poniewolnym stráchem poruszony.

Eiusdem est nolle, cuius est velle. ff. de reg. iur.

Gdyż owemu wolno chćieć/ co mu wolno niechćieć:
Ktory może swobode ná obie stronie mieć.
Lecz te rzeczy do ktory do Lwowey należą:
Tám o tym/gdy do mieyscá do tego zábieżą.
Teraz o tych powiedzmy/Co ludźiom nie práwi
Pod tytułem fortuny/gdy sie iásno stáwi.
Naprzod są kostyrowie: ktorzy o Oyczyzne
Przypráwią nie iednego/y o dźiadowizne.
Ci szczęśćie opuśćiwszy sztuka nárabiáią:
Pieniądze towárzyskie k sobie przewabiáią.
Nie ták iáko fortuná wiátry swe obráca/
Redlich wygrawa káżdy/ábo też vtraca:

Ale fortel pomaga ßczesciu przypráwnemu/
A gotuie zwyćiestwo igarzowi iáwnemu.
Gdyż igránie vczćiwe ná fortune zgolá
Pußcza sie: nie wykraczaiąc iey własnego kolá.
Dosyć ma/gdy sie gráiąc cnotliwie/vćießy:
Przećiw Bogu y brátu łakomstwem nie grzeßy:
Kostyre nießczyrego łakomstwo vwodźi:
A tylko sie ßtukámi y korzysćią chłodźi.
Jákby iákim rzemiesłem kostyrstwem sie báwi:
W nádźieie swey chytrośći de sperácko stáwi.
Chcąc być pretko bogátym/czesto siada w bieli:
Pießo/boso/w koßuli/iáko do pośćieli.
Wiec też są drudzy co ie Szukaylámi zowa/
Co náyduia misternie y przemyslna głowa.
Naydźie w izbie y w sieni przepomnione rzeczy:
Ktore iednák Gospodarz ma ná dobrey pieczy.
Jesli czego przed domem/ná roli odeydźie:
Przed tymi sie ßukáyły nie ze wßytkim zeydźie.
Choć da wołáć ná rynku/choćia y w kośćiele:
Przećie tego zły człowiek przy y tái śmiele.
Kogo cnota spráwuie: da to do Rychtarzá/
Abo v kośćielnego záwiesi lichtarzá.
A zły człowiek wie czyie. Przećie mowi: Xieże/
Nie mam/nie wiem: v Woytá czásem y przysieże.
Mowi czásem: Dał mi to Bog zá ráne wstánie:
Choć to własnie skorzysćił/zásłużył karánie.
Są też ludźie niewdźieczni: ktorzy w niedostátku
Pożyczáia v ludźi/lub w iákim vpadku.
A potym gdy przyidźie czás náznáczoney płacey.
Nie oddáią pieniedzy przyiaćielskiey pracy.
Jedni prze niedostátek: drudzy prze niedbálstwo:
A trzeći prze łakoństwo: czwarty prze zuchwálstwo.

z Rysiby skory.

Interuersores & occultatores alienæ rei sub specie inuẽtionis.

Richtarz Sędzia.

Mala no mina: siue mali debitores

Łákomi ſie prza długu:á zuchwáli łáia:
Niedoſtátni ſie kryia: á owi nie dbáia.
Wßyſcy ſie kłamſtwem báwia:á ow nie ma ſwego/
Rzázywa fráſunku/á niepotrzebnego.
Zły dłużnik áni proſi/áni długu płáći:
Choć ná tey niewdźiecżnośći czeſtokroć vtráći.
Drugi ſie da pozywáć w nádźieie wykretow/
Abo Prokuratorow/y ſedźiow nátretow/
Co ſadza/y rzecż mowia:ábo mydla ocży:
Czáſem też zá podárkiem y zapis poſkocży.
Stára pieśń Excepcie/gwary/dilácie:
Noua emergentia: y áppellácie.
Tymi dłużnik nárabia/poko mu ich ſtawa:
A potym też Prokurat y Sedźia vſtawa.
Tandem tā. dem iuſtitia obtinebit.
Kiedyż tedyż ná wierzchu ſpráwiedliwość bywa:
Ják oliwá z vkropem pomießána wſpływa:
Podrwi rzecżnik y ſedźia/y *confuſé* ſtánie:
A dekret wyżßych ſedźiow ná mieycſu zoſtánie.
A z dłużnikiem do wieże:ábo dáie ćiaza:
Abo wiec Kredytorá w dobrá iego wwiaza.
Kiedy ſłáby kredytor/ábo też nie pilny:
A dłużnik iáki kuglarz/y Woyt mu przychylny:
Beda ták długoświdrzyć/ áże ſie wyikrzy
Impedimēta citationis.
Kredytor/y dług mu ſie y práwo vprzykrzy.
Chytry dłużnik vſtáwnie zá obruſem śiedźi:
Legale impedimentū.
Ták go ceklarz záſtánie kiedy go náwiedźi.
Czáſem chorobe zmyśli/kłádźie ſie ná łoże:
A ták go ſługá práwnie zápozwáć nie może.
Ow cáły dźień w kośćiele/ow cáły dźień w łáźni:
Dla kłádźieniá pozwow/dla Woytowſkiey boiáźni.
Vespertiliones.
Ma czáſem drugi ſpráwe z tákowym ßálbierzem/
Co nie bedźie człowiekiem:ále niedoperzem.

Cáły dźień go nie vyźrzyſz: w wieczor ſie vkaże/
Kiedy iuż ſwemu ſłudze Woyt do domu każe:
Gdy iuż pozwy nie idą/ gdy iuż ſłońce ſiedźie:
A zá ſłońcem kurowie vśiedą ná grzedźie:
Gdy ſie ruſzą lelkowie/ y myſzy ſkrzydláte:
Nocni Krucy/ Latáwcy/ y Sowy rogáte.

Solis occaſus.
Aues lucifugæ.

Drugi wſtąpi do mnichow/ konwierſzem zoſtánie:
Kiedy pieniedzy y dobr/ y Práwá nie ſtánie.

Aſyla.

Ow dobrá záwiedźione zápiſze możnemu
Człowiekowi twárdemu y niepobożnemu;
Ktory możnośćią ſtráſzy ludźie ſpráwiedliwe/
A kauzy złych dłużnikow promowuie krzywe.

Stelliones & illi qui cedunt bona obligata potentiorib9.

Po wſzytkim/ Dłużnikowi złemu przyidźie ziecháć:
Muśi figlow/ excepcyi/ fortelow zániecháć.
Zyśiek do Ieruzalem: á Niemiec zá morze/
Gdźie ſie wieczorne źimie zápaláią zorze:
Wegrzyn do Turek: Polak márnotráwcá ná Niz:
Ow ná Tárnowſkie gory/ ow ſie puśći ná flis.
Dźiwuyże ſie tu Moſkwie/ gdy w podeſzwy biie
Dłużniki ſwe/ ná káżdy tydźień we trzy kiie.
Rzymiánie ſtárzy mieli ná dłużniki płone
Ná dwunaśći tablicách práwo vſtáwione:
Gdźieby ná trzećich rokách nie zápłáćił długu
Nie słowny dłużnik: wierá zmyto go bez ługu.
Abo gárdło muśiał dáć: ábo w cudzą ſtronę
Muśiał iść záprzedány/ zá niewdźiecznosć one.
Poſłano go zá Tyber ná niewolą wieczną:
Czyniono ſpráwiedliwosć káżdemu ſkuteczną.
Ieſli ſie kredytorow zebráło nie máło:
Rabáli dłużnikowe miedzy ſobą ćiáło.
Prawdá iżes ſie wezdrgnął ſłyſząc tákie Práwo:
Zdáć ſie być vſtáwione bárzo nie łáſkáwo.

Lex XII. tabul. Tertiis autem nundinis, ſi interea pactus non ſit debitor: capitis pœnas dato: aut trans Tyberim peregrè venum ito. Et ſi plures forent quibus reus eſſet indicatus, Tertiis nundinis in parteis ſecanto.

Jákoż to y ſam bacże. Lecż/ po drugiey ſtronie
Mowiąc: odeydźie brzytkość y gniew ćie opłonie:
A zaż owo nie ćießka/ Gdyć vboſtwo bierze
Lotr y oßuſt: kiedy ſie oßukaß ná wierze?
Trawi twoie máietność/ á potym ſie kryie/
Gdy ćie znedźi/ y wßytkie dobrá twe wyżyie?
Vcżyni ćie żebrakiem: á iż ták rzec muße/
Krew y pot twoy wypiie/ wydrze z ćiebie duße?
Zaż to nie własny Judaß ktory ćie cáłuie
Proßąc: á kiedy płáćić/ ießcże ćie ßkáluie?
Lecż iáko żáłuiemy onego kreditorá/
Ktory od niewdźięcżnego ginie Debitorá:
Vſura. quæ eſt creditoris immanitas & ſumma crudelitas. Ták ſie brzydźimy/ názbyt Lichwiarzem okrutnym/
Ktory głodze máietność; ćießki ludźiom ſmutny.
Ktorego dobrodźieyſtwo ieſt iáko ponetá:
Bo tą vbogie ludźi połowi do ßcżętá:
Jáko ptáßnik Cietrzewie/ cżubáte cżecżotki/
Jáko Sárny myśliwiec/ y rybołow płotki.
Y ták lichwiarz wypiia vtrapione ludźie:
Ják wyſyſa krew ludzką piiawká ná vdźie.
Plinius. Jáko Smok Afrykáńſki prágnący y głodny/ (dney.
Chce krwie Elephántowey z przyrodzenia chło-
Gdy ſie ſpußcża beſtya z drzewá pocáiemnie:
Elephántá ſwym ćiáłem vpęta foremnie.
Vplątá ſobą nogi węzłámi dźiwnymi:
Proboſcis; alii Promuſcidem vocant. Y z prętká ogniwámi zwiąże przećiwnymi.
Elephánt ręką ſwoią/ ábo rádniey pyſkiem/ (ſkiem
Chce ſie z Smoku wywiezáć: á Smok z wielkim pi-
Ma ſie proſto do noſá/ y tám głowę kryie:
A ſam ſie koło ćiáłá kilá kroć obwiie.
Nośi nieprzyiaćielá/ y opáſał ſie weń:
Y tucży go krwią ſwoią cáłą noc/ cáły dźień.

A kiedy iuż nie ſtánie w Elephánćie iuchy:
Powáli ſie nieborak wyżety y ſuchy.
Támże ſobą przytłucze/ włáśnie iáko ſkáłą/
One ſproſną krwią ſwoią ßelmę wychowáłą.
Y mśći ſie vmieráiąc nad hániebnym Smokiem:
Ktorego tám Elephánt roztłoczy ſwym bokiem.
Pátrzayże ieſli Fixel Zyd/ lichwiarz oſobny/
Tey gádźinie ſtráßliwey nie właśnie podobny?
Aczem też coś záſłychnął/ że y Chrześćiáni
Báwią ſie tą ſproſnośćią/ nie tylko Pogáni.
Lecż ia temu nie wierzę: ná Zydy to wiedzą
Wßyſcy ludźie: Bo Zydźi ná tym zdawná śiedzą.
Náßy/ nie lichwę/ ále *intereſſe* biorą:
Choć też kto lichwą okrzći/ ćierpią to z pokorą.
Ale tą Profeſſyą kto ſie kolwiek báwi/
Y kto tą nędzą ludzką rece ſwoie krwáwi:
Iáko Smok Afrykáńſki/ napierwey vſnuie
Zapiſem lichwodawce: niż große wyſuie.
Potym lichwę co mieśiąc y co tydźień bierze:
Fánty chowa: nie vſa pápierowey wierze.
Iáko ná kárku końſkim kiedy ocokáły
Slep vśiedźie: piie krew bydlęcą dźień cáły.
Prożno chwoſtem wáchluie/ prożno głową kiwa/
Prożno depce nogámi ßkápá czárnogrzywa:
Nie rußy ſie on owad/ nie odleći ſnádnie;
Aż pełen y opiły ná źiemię vpádnie.
Ták lichwiarz otrząſkány/ doić nie przeſtánie;
Aż w żyłách krwie y duße/ áż w kośćiách nie ſtánie
Szpiku wyſchłych: dopiero zemdlony vpada
Lichwodawcá: lichwiarz z nim żywotá poſtrada.
Choćia ſobie ná świećie nie ieden pobłaża:
Przeto ſie też nie káie y owßem ſie wzdraża.

z Rysiey *ſkory.*

Monſtrum: *po Czeſku Szelmá.*

III.
SZTVKA

Obiectio vſurariorum, ſumptâ ſimilitudine à natura.

Czemu nie bráć lotunku: gdyż y ziemiá dáie
Zá troche ziarn poſianych gumná iáko gáie.
Spráwiedliwßego ſtanu niemáß iáko rolny:
Ktoremu ziemiá dochod rodźi dobrowolny.
Lecz ten dochod nic nie ieſt iedno lichwá ßczyra:
Ktorey ſie oracz co rok iák lichwiarz dopiera.
Wiec prácowity człowiek/ goſpodarz ochotny/
Bierze od mátki ziemie lotunek ſtokrotny.
Acz ieſt dwopożytny Pęſt/ kedy iáko żywo
Hoyna ziemiá do roku dwá kroć dáie zniwo.
A co ieſt wietßa: ſámáß y iśćizne rodźi:
Sámáß też oraczowi y lichwa dogodźi.
Czemuż ſaśiad niewdźieczny/ máiac moie große/
Nie ma mi też vczynić pożytku po troße.

Confutatur argumentũ, diſsimilitudine monſtrata.

Tákći bráćie powiedam/ źle árgumentuieß:
Kto cobyś rad widźiał w głowie ſobie kuieß.
Inße ziárno/ inßy groß: Ziárno gdy kto wśieie/
Sámo rośćie bez prace/ oddawa nádźieie.

Granum otioſum creſcit: nummus otioſus perit.

Großem ieſli nie robiß/ zyſku nie vgoniß:
Gdy nań trawiß/ nie robiąc/ iśćizne vroniß.
Wiec też inßa rzecz rolnik: inßy lichwiarz: Bowiem
Lichwiarz domá śiedzecy (iákoć krotko powiem)
Nic nie robi/ tylko nád Kálendarzem śiedźi:
Kiedy przyidźie iego czás/ pewnie ćie náwiedźi.
Fuka/ dobrodźieyſtwo ſwe ná oczy wymiata:
Choćći czeſto y w gumnie y w mießku vmiáta.

Agricola eſt laborioſus: vſurarius otioſus. Rectè igitur quidam dixerũt, eſſe otioſum quæſtum, vſuram.

Ale rolnik opátrzny lichwiarz ſpráwiedliwy:
Kopa/ leżie zá pługiem zgárbiony y krzywy.
Trapi czeladź y bydło: ćiemieży poddáne:
Cierpi ognie y deßcze/ wiátry rozgniewáne.
Wieźie gnoy/ rádli/ ſkrodli/ vgorzy/ odwráca:
Sieie/ plewie/ ogania/ pieniadzmi opłaca.

Znie/ woźi/ młoći/ wieie/ miele/ piecze: zá tym
Karmi czeladź y bydło. Jeszcze máło ná tym:
Bo Kmiotaszek vbogi/ vstáwnie do dworá:
Robi soba y bydłem áże do wieczorá.
Karmi sie vstáwiczna bieda y kłopotem:
Zimnem y vpaleniem/ łzámi/ dymem/ potem.
Cierpi Kuny/ Biskupy/ Korbácze/ Gasiory/
Osoczniki/ pochlebce/ podátki/ pobory.
Y Pány furyaty/ opiłe tyrány:
Pysżne/ chćiwe/ wszeteczne: gorsze niż Pogány.
Ach biedna sz iego lichwá: dobrze to zápienia/
Co mu Bog daz wiecznego swego opátrzenia.
Choćia sie Bog rozgniewa ná pieszczone Pány:
Musi ten gniew odnośić ná sobie poddány.
Przyimie wszytko zá dobre co przyniesie rola:
Mowi z pokora: Niech sie dźieie Boża wola.
Choćia grády potłuka/ choć susza zászkodźi:
Choćia zboże wymoknie dla długiey powodźi:
Choćia spáśie zły sasiad/ ostátek vkrádnie:
Wszytkiego tego oracz ożáluie snádnie.
Kiedy chybia ogrody/ wiec do lásá ná gier:
Jesli polá szwánkuia/ do dabrowy ná żer.
Nie szemrze/ nie swárzy sie y z źiemia y z Bogiem:
Zywi sie nieboraczek bárzo niskim brogiem.
Wiec muśi czekáć látá y słusznego żniwá:
Bo źimie nie bedźie żal; zámárzłá mu niwá.
Z teyże też lichwy dáie Kiedzu dźieśiecine:
Snopki/ Meszne y pobor/ czynsze/ Páńska wine.
Stadże sukniá/ koniká kupić/ krowke/ wołku:
Stad iálmużne dźiádowi/ obuwie pácholku.
Ale łákomy lichwiarz żnie lećie y źimie:
Ktory sie iuż hándlowáć tym sposobem imie.

z Rysiey skory.

Horatius: Quicquid delirant reges plectuntur Achiui.

Agricola suffert omnes fortuitos casus.

Vsurarius semper habet messem: agricola verò tantùm in æstate.

Domá śiedźi/ nie orze: lichwa lichwe śieie:
Jednák pewien domowey y gnuśney nádźieie.
Nie ogore/ nie zmárznie/ ná polu nie zmoknie:
Otworzywßy kwátere śiedźi ſobie w oknie.
Vpátruie/ gdźie plaße rekámi ná trećie
Zydowin vßárgány w płáſzkátym bierećie/
Czerwonołby/ w giermaku/ y z gárbátym noſem:
Ktory iáko Pápugá mowi/ káczym głoſem:
Ktory záczyna hándel od trabki ßáfranu:
Potym ſie wiec dáie znáć łákomemu Pánu.
Tego lichwiarz záwoła cechowego brátá:
Z tym rozmawia/ z tym trawi do śmierći ſwe látá.
Przetoż oracz nie lichwiarz/ ále źiemny ſlugá:
Służy niebu y źiemi trzymáiac ſie pługá.
Jego to záſłużone cokolwiek ma z źiemie:
Nic v niey nie wyſłuży/ ieſli ſpi á drzymie
Gdy oráć ma ná Wioſne/ ábo śiać iárzyne:
Kiedy oráć ná Jeśień/ czás śiać oźimine.
Ale lichwiarz ſobie Pan/ nikomu nie ſłuży:
Zniwá czeka prożnuiac: wcudzych dobrách płuży:
Nie ßkodźi mu ſußa/ deßcz/ niebieſkie nawáły:
Niechay ſie dźieie co chce: Day ty mnie czynß cáły.
Wiec też źiemiá ináczey ſwa lichwe odpráwia
Ináczey człowiek: Bo ten y dobrá záſtáwia
Chcac ſie iśćić: y muśi rad nie rad zápłáćić
Lichwiarzowi/ niechceli wßytkiego vtráćić.
Ziemiá co da Kmiotkowi/ to przyimie zá dobre:
Choć ma żniwo vbogie/ choćia też y ßczodre.
Wiec też nie ſámá rodźi: ále ia pomnaża
Bog/ niebo/ słońce/ y czás gdy iey nie przekaża.
Ale gdy Bog nie łáſkaw/ Już niebo miedźiáne:
Ziemiá bedźie żelázna: polá nie odźiáne.

Vſurariorũ conſuetudo cum Iudæis ſemper.

Agricola potiùs capit precium laboris ſui quàm vſurã.

Soluens vſuras, neceſſariò ſoluit: neque vſurarius tenetur ad fortuitos caſus. Leuitici 26. Dabo vobis cælum deſuper ſicut ferrum: & terram æneam, &c.

Przetoż brácie nie rownay lichwiarzá z oraczem: z Rysiey ſkory.
Bo rozni ſą od ſiebie: iáko iuż ſtąd baczem.
Oracz chceli żyto ſiać/ muſi rolą kupić:
A ten záráżem ſieiąc náuczył ſie łupić.
Pożyczayże bliźniemu: lecz ſie nie ſpodźieway
Lichwy: imienia ſobie pobożnie nábyway.
Bowiem lichwá bezbożna/ Judaßow poſáżek/
Należy też do iego miſternych bieſáżek.
Wiec ieſli też w zapiſie iáka oboietność: (tność
Już przywodźi w wątpliwość drugiego wáie.
Ingenium wykretne/ náćiągáiąc práwá
Ná ſwą ſtronę/ by mu ſie iedno wlokłá ſtráwá:
Jáko dáie ná przykład: Arenduią komu
Do roku teráźniego wioſki ábo domu/
Ták iáko teraz piſzą/ Roku ßeść ſetnego 1600.
Nád tyſiącny: naydźieß ták człeká beſpiecznego/
Ktory/ choć rok wytrzymał do Nowego látá/
Przećie chce ná ſwą ſtronę nákierowáć świátá.
Mowi bez wßeº wſtydu: Jeßcże mam rok trzymáć:
Jeſli Kmiotkow nie wyſſał/ chce ießcże wyżymáć.
Teraz (mowi) dopiero/ ták piſáć poczęto/
Y ták cáły rok będą: ják od ſtárych wźięto.
Przeto ießcże trzymáć mam/ poki nie przeſtáną
Piſáć tey liczby roczney: y ma zá wygráną
Tę kauzę wykretárſką: gdyż iuż Nowe láto
Stáry rok kończy: Nowy poczyna/ mam zá to
Już ná inßy rok idźie: Jáko gdy vderzy
Zegar cztery godźiny/ iuż ná piątą mierzy.
Y iuż mowią/ o piątey/ bo ná piątą robi:
Choćia wierutny fałßerz ſwoy árgument zdobi.
Kiedy milę mam chodźić ták ia pewnie wierzę:
Mowię/ to iedná milá/ kiedy ią przemierzę.

Excluſiuè & Incluſiuè; hæ duæ particulæ pertinēt ad quantitatē continuam, & ad tempus, & ad locum.

Ieſli mi dáley każeſz/ iuż mi tu gwalt czyniſz:
Ieſli dáley niechce iść/ prożno mię w tym winiſz.
Dla tego więc przydáią/ ábo *Excluſiuè*
Práwni ludźie: ábo więc piſzą *Incluſiuè*.
Excluſiuè kończy rok gdy go piſáć pocżną:
Incluſiuè zámyka dobę drugoroczną/
Aż poczną ſześćſetnego y pierwſzego piſáć:
Ták ćię będą ná iednym słoweczku kołyſáć.
Ták *proximè ſequentem annum* precż wywiera
Iedno słowko/ á drugie w ſobie go záwiera.
Przetoż wykład tákowy/ ſkorá cynkowáta
Ryśia/ w ktorą ſię zdobi głowá wichrowáta/
Ma być dáleko od tych co ſię cnotą báwią/
A co ná ſercu máią/ to vſtámi práwią.
Iáko y owo/ kiedy w ákćie nie dołożą
Tego słowká PROXIMA, ſto błędow námnożą.
Poſt feſtum ſancti Petri, kiedy gad ożywa/
Feria ſexta: wiele ſwarow o to bywa
Gdy *Proxima* nie włożą: y ták wykłádáią/
Że to *Feria nulla*: przetoż vkrádáią
Czáſu. Lecż dobry ſędźia nie ma ná to względu:
Znośi tákie *dubia*, pilen ſwego ſądu.
Sędźia krzywy/ łákomy/ ktory ſtronę trzyma:
Ledá *Dubium* ſię więc/ ledá słowká/ ima:
Náćiąga Práwo gwałtem: Choćia świeći iáśnie
Słońce/ v złego Woytá y w południe gáśnie.
Tu należą ći wſzyſcy/ ktorzy Niepámięćią
Fárbuią ſwe wyſtępki: przyiáźnią/ niechęćią:
Muſem/ głupſtwem zmyślonym/ ledá przycżynkámi:
Dla tego ſię ſproſnymi báwią vcżynkámi.
Zdradzą ieden drugiego: pſuie/ niſzczy/ tłumi/
Hołduie/ mieſza z błotem/ biie/ tępi/ gromi.

Homo homini Deus: &, homo homini lupus: &, homo homini diabolus.

Człowiek człowiekowi iest czásem miásto Bogá/
Czásem też miásto wilká/ abo złego wrogá.

CZWARTA Y OSTATNIA
Część Worka Iudaszowego,
O LWIEY SKORZE.

STrách o tey skorze pisáć: bo tá groźba/ strachem
Nárabia; iż ták mowić mam prostym odmachem.
Wiec mamli o niey pisáć/ námyslę sie zátym:
Bym sie zás nie vprzykrzył Iudaszom zebátym.
A ná ten czás odchodzę: wrocę sie do srogich/ (gich.
Czoło zmárszczywszy/ náuk/ do swych zabaw dro-
A wy zá skarb Iudaszow kupćie dla Pielgrzymow
Rolą iáką: A z tym tu czynię koniec rymow.

AKELDEMA,
Krwáwa rola.

Actor: 2.

ZA ćię/ zá ćię moy Chryste/ kupiono tę rolą:
Dla tych ktorzy z Oyczyzny zászli w tę niewolą.
Zeby dusze zábiegłe ktore sa pod niebem/
Vćieszyły kośći swe tym wolnym pogrzebem.
Zeby wżdy po ich śmierći ćiáłá nie gineły:
Ale w tym tu ogrodźie twym odpoczynely;
Ktory drogo kupiono zá krew twoię Pánie:
Tyś iest w nim Ogrodnikiem/ masz o nim stáránie.
Boś sie też w Ogrodniczey vkazał postáći:
Kiedyś po męce twoiey raczył zmartwych wstáći.

W tym ogrodźie dosyć sie Dekretowi dźieie
Oycá twego: Tu ćiáło śmiertelne botwieie.
Choć sie w proch rozsypuie: Jednák odpoczywa
W nádźiei/ ktorey z mytá twoiego nabywa/
Zá ktoreś iest przedány: On to Wergielt święty/
Z ktorego skarb wypłynął ludźiom nie poiety.
Sameś leżał/ moy Pánie/ w grobie pożyczánym:
Sobąś pogrzeb zápłáćił Pielgrzymom zbłąkány.
Przez śmierć/ przez krwáwą rolą w tym tu obcy krá-
Ćiśniemy sie do ćiebie/ zá łotrem do ráiu. (iu)
Iák sie *Phœnix* przez ogień / przez popioł odmładza:
Ták sie człowiek przez źiemię/ przez prochno odra-
Jeśli przez Krzest stárego Adámá vtopi/ (dza/
A zátym go nadroższa krew twoiá pokropi.
Nie zgubiß ty swych owiec/ pewne są zbáwienia:
Okrom kozłow/ y okrom syná zátrácenia.
Lecz niewiem nie mali ten przed tymi/ co swoie
Złe nabyćie leguią ná zbytki ná stroie.
Bo wżdy ten Sikle srebrne wrzućił do Kośćiołá;
Ci swoy zysk obrácáią ná prożnośći zgołá.
Co dał Judaß/ poßło to nabyćie niewierne
Ná chudych pogrzeb/ y ná skutki miłośierne:
Ci záśie źle nábywßy/ gorzey obrácáią;
Czego ná onym świećie dußą przypłacáią.
Niechayże sobie czynią áby z tey Mámmony
Przyiaćioły: choć y ták márnie wymamioney.

Caro mea requiescet in spe. Psal: 15.

Ager sanguinis.

Dicam putredini, mater mea es. Hiob. 17.

Filius perditionis. Ioan. 17.

Worká Iudaßowego Koniec.